

STANISŁAW SERAFIN JAGODYŃSKI

DWORZANKI



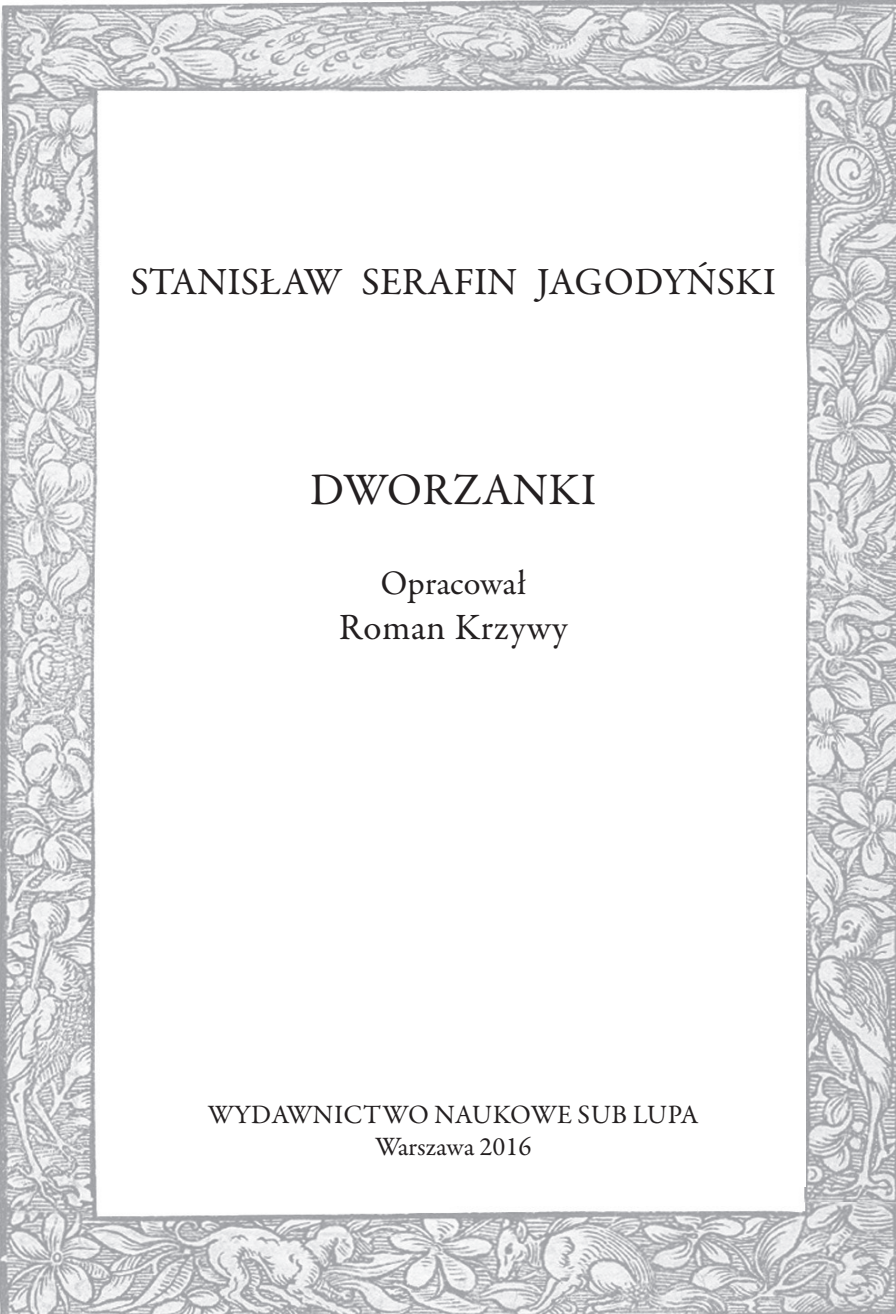
WYDAWNICTWO
NAUKOWE SUB LUPA

DWORZANKI

WYDZIAŁ POLONISTYKI UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO

BIBLIOTEKA
DAWNEJ LITERATURY POPULARNEJ
I OKOLICZNOŚCIOWEJ
TOM XXX

Redakcja naukowa serii
Radosław Grześkowiak
Roman Krzywy (redaktor naczelny)
Izabela Winiarska-Górska

The book cover is framed by a wide, ornate border. This border is composed of a repeating pattern of stylized flowers, leaves, and scrolling vines. The design is reminiscent of traditional woodcut or Art Nouveau style illustrations. The central area of the cover is a plain white rectangle where the text is located.

STANISŁAW SERAFIN JAGODYŃSKI

DWORZANKI

Opracował
Roman Krzywy

WYDAWNICTWO NAUKOWE SUB LUPA
Warszawa 2016

Korekta
Marian Świerzyński

Opracowanie graficzne
PanDawer, www.pandawer.pl

© Copyright by Roman Krzywy
© Copyright by Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego
© Copyright by Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa

ISBN 978-83-64003-71-4

Publikacja finansowana w ramach programu
Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego
pod nazwą „Narodowy Program Rozwoju Humanistyki”
w latach 2012–2017



**NARODOWY PROGRAM
ROZWOJU HUMANISTYKI**

Wydawnictwo Naukowe Sub Lupa
www.sublupa.pl
sublupa@sublupa.pl



Wstęp



W kręgu czarnoleskich wzorców

W badaniach nad staropolską recepcją spuścizny Jana Kochanowskiego wyróżnić można kilka wyraźnych nurtów. Obok analiz wypowiedzi koncentrujących się na bezpośrednich pochwałach poety, formułowanych najczęściej przez innych pisarzy¹, wskazać można studia, dla których podstawowe świadectwo popularności mistrza stanowią różnego rodzaju reminiscencje (cytaty, parafrazy frazeologii poety bądź nawet większych struktur: strof, całych utworów, kilkuwersowych fragmentów z poematów, a także wykorzystanie charakterystycznych rymów czy ewidentne aluzje) pojawiające się w twórczości następców. Ludwika Ślękowa w tym ostatnim sposobie potwierdzania

¹ Zob. np. J. Pelc, *Jan Kochanowski w tradycjach literatury polskiej (od XVI do połowy XVIII w.)*, Warszawa 1965, s. 60–82; M. Barłowska, *Pochwała Kochanowskich – raz jeszcze*, [w:] eadem, „*Nasz Kochanowski*”. *Studia z recepcji poety w wieku XVII*, Katowice 2014, s. 71–82.

autorytetu Kochanowskiego wyróżniła dwie podstawowe odmiany: przejmowanie elementów w utworach, których „ogólny charakter nie pozostawał w sprzeczności z pierwowzorem”, co na ogół wiązało się też z honorowaniem w nawiązaniu klasycystycznej zasady *decorum*, oraz „których ogólny charakter nie jest zgodny z pierwowzorem”, co zwykle pociągało za sobą sprzeciw wobec renesansowego klasycyzmu; dorobek czarnoleski stawał się wówczas wzorem poetyckości, „rezerwuarem najróżnorodniejszych elementów poetyckiej mowy”². Wziąwszy pod uwagę dynamikę wydań dorobku poety, a także skalę nawiązań i pojawienie się w XVII stuleciu na polskim Parnasie nowych indywidualności (Jana Andrzeja Morsztyna, Wacława Potockiego, Wespazjana Kochowskiego), Radosław Grześkowiak skłonny jest przyjąć, że około roku 1640 nastąpiło przesilenie poetyckiego patronatu renesansowego mistrza³.

² L. Ślęk, „*Roksolanki*” Szymona Zimorowica a renesansowy klasycyzm. *Liryka Jana Kochanowskiego jako tradycja*, [w:] *Jan Kochanowski i epoka renesansu. W 450 rocznicę urodzin poety (1530–1980)*, red. T. Michałowska, Warszawa 1984, s. 368–369. Jako przykład pierwszego modelu imitacji uczona podała wykorzystanie frazeologii *Trenów* w wierszowanych wypowiedziach funeralnych, a drugiego – echa *Pieśni świętojańskiej o sobótce* w *Rotulach* Mikołaja Kochanowskiego czy parafrazy I i III chóru *Odprawy posłów greckich* w *Krotofilach uciesznych* Adama Władysławiusza.

³ Zob. R. Grześkowiak, *Jan Kochanowski – klasyk i klasycysta. Rzecz czarnoleska jako rzecz pospolita poetów początku baroku*, [w:] *Klasycyzm. Estetyka – doktryna literacka – antropologia*, red. K. Meller, Warszawa 2009, s. 186–192. Inni badacze przekonują jednak, że chociaż w XVII w. pojawiła się świadomość, iż „możliwa jest poezja

Jako odstępstwo od tej cezury wskazuje gdański badacz nawiązania do tych utworów z dorobku Kochanowskiego, którym nadał on autorski kształt gatunkowy, a więc zwłaszcza *Fraszek*, *Trenów* i *Satyra*. Dłuższy wpływ poety na barokowe fraszkopisarstwo, trenodie czy poematy satyrowe skomentował badacz zastrzeżeniem:

[...] ów patronat przybrał charakter czysto tytularny, bowiem od samych początków potomkowie owych tekstów macierzystych sprzeniewierzali się im na wszelkie możliwe sposoby⁴.

To sprzeniewierzenie się stanowić winno, co sugerują też stwierdzenia Grześkowiaka, istotę historycznoliterackich dociekań, wolnych od łatwych waloryzacji wynikających z porównania. Kochanowski był wszak wyjątkowym artystą i dorównać mu byłoby nie lada wyczynem, a przecież nie wierne kopie dzieł mistrza winny być miarą wielkości i jego samego, i jego naśladowców, lecz właśnie twórcze zdrady oraz adaptacje oddalające się od pierwowzoru.

«bez» Kochanowskiego, a nawet poezja «wbrew» Kochanowskiemu», to jednak w drugiej połowie stulecia jego oddziaływanie było bardzo silne (M. Prejs, „*Nowy Helikon*” i *Jan Kochanowski*, [w:] *Starpolskie kręgi inspiracji. Studia o literaturze*, Warszawa 2004, s. 78–79; zob. też A. Nowicka-Jeżowa, „*Treny*” *Jana Kochanowskiego jako źródło funeralnej poezji baroku*, „*Acta Universitatis Lodzensis*” 1986: „*Folia Litteraria*” 16, s. 14–15). Rozbieżność stanowisk każe uważać, że zarysowanie panoramy recepcji czarnoleskiej spuścizny w XVII w. wymaga jeszcze bardziej szczegółowych badań.

⁴ R. Grześkowiak, *op. cit.*, s. 186.

Zauważyć należy, że dłuższy wpływ dorobku Kochanowskiego na twórczość późniejszych pisarzy ma nieco inny charakter niż zapożyczenia frazeologiczne czy imitacje konkretnych fragmentów, dotyczy bowiem zależności natury strukturalnej⁵. Wielki Jan, wprowadzając programowo do poezji w języku rodzimym klasyczne formy gatunkowe (np. zbiory ód i epigramatów) czy konwencje retoryczne (np. topikę epicedialną, konsolacyjną, doradczą) znane z twórczości antycznej i nowołacińskiej, stał się prawodawcą gatunków wernakularnych, których dalsza popularność świadczy o trwałości oddziaływania, choćby było ono już tylko pośrednie⁶. W decyzji Kochanowskiego widzieć należy przykładowo popularność niektórych form poezji sylwicznej (w sensie Stacjuszowym), których kolejne konkretyzacje w niewielkim stopniu – i bardzo dobrze! – przypominają pierwsze realizacje. Skromne *Epitalamijum na wesele Krzysztofa Radziwiłła i Katarzyny Ostrogskiej* otwiera cały poczet wierszowanych panegiryków weselnych, które coraz bardziej oddalają się od pionierskiego przedsięwzięcia, *Jezda do Moskwy* uczyła, jak łączyć komponenty panegiryczne z werystyczną relacją wojenną oraz zadaniami dydaktycznymi, *Proporzec abo Hołd pruski* – jak wykorzystać technikę ekfrastyczną w poezji okolicznościowej, a *Pamiętka Janowi Baptystcie, hrabi na Tęczylinie*

⁵ Rozpoznanie tego właśnie typu zależności Pelc (*op. cit.*, s. 98) uznał za najważniejsze w badaniach nad recepcją dzieła Kochanowskiego.

⁶ Jak w przypadku *Satyra*, którego przywrócił do życia w roku 1640 Samuel Twardowski swym *Satyrem na twarz Rzeczypospolitej*, wywołując falę dalszych naśladownictw.

– kompozycji biograficznej, którą wykorzystywał na przykład wspomniany przed chwilą Twardowski zarówno w niedużych utworach funeralnych, jak i obszernej *Przeważnej legacyi*, więc utworze rozwijającym założenia kompozycyjne stosunkowo niedużego poematu, aby stworzyć epos⁷.

Jak sądzę, nie powinno się ograniczać wpływu kompozycji cyklicznych Kochanowskiego tylko do recepcji motywów, fraz, pomysłów na temat czy odmianę formalną np. barokowej fraszki. Stosunkowo najlepiej znane jest zjawisko określane czasem niezbyt pochlebnym mianem „trenomanii”, bowiem to właśnie czarnoleski cykl żałobny wywołał najwięcej naśladownictw, które – jak dowodzą tego chociażby niedawne edycje *Trenów* (1585) Tobiasza Wiszniewskiego bądź późnobarokowych *Smutnych żałów po utraconych dzieciach* (1698, 1704) Stanisława Morsztyna – warto jednak poddawać ponownej lekturze.

Rodowód imitacyjnych przedsięwzięć, jakkolwiek przyjmujących bardzo rozmaity kształt i pozostających w wielorakich relacjach intertekstualnych z pierwowzorem, nie budzi w przywołanych trenodiach wątpliwości. O wiele mniej ewidentna jest recepcja *Pieśni* i *Fraszek* nie jako wielotematycznych zbiorów, z których można było wybierać poszczególne elementy, lecz jako starannie przemyślanych tomów poetyckich tworzących całościowe komunikaty, których *varietas* wyraża określone, aczkolwiek różniące się w obu zbiorach, treści aksjologiczno-światopoglądowe oraz realizuje odmienne cele artystyczne.

⁷ Więcej na ten temat zob. R. Krzywy, *Sztuka wyborów i dar inwencji. Studium o strukturze gatunkowej poematów Jana Kochanowskiego*, Warszawa 2008, s. 111–137, 212–234.

Ich odczytanie wymaga oglądu całości, lektury syntetyzującej rozmaite wątki myślowe, refleksje, pouczenia i obserwacje. Jako takie stanowią wypowiedzi programowe, których przesłania nie odczytano dotąd, jak uważam, w sposób zadowalający⁸.

Czy dawni czytelnicy traktowali oba zbiory jako komplementarną całość, nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Zastanawia jednak, że w wieku XVII przynajmniej trzech twórców odczuwało potrzebę dopełnienia tomów lirycznych księgami fraszek. Maciej Kazimierz Sarbiewski łacińskie ody publikował, poczynawszy od wydania kolońskiego z 1625 r., wraz z epigramatami, Wespazjan Kochowski pomieścił w *Niepróżnującym próżnowaniu* (1674) – jak informuje karta tytułowa – „liryka polskie” i „epigrammata”. Obaj twórcy, nadmienić należy, podążali szlakiem wyznaczonym przez Kochanowskiego, parafrazując w części pieśniowej swych zbiorów ody Horacego, uzupełniając je też naśladowaniem jego epodów. Z kolei Jan Gawiński, poeta *minorum gentium* o dużych ambicjach, opublikował trzy księgi epigramatycznych *Dworzanek* (1664), a w rękopisie pozostawił zbiór

⁸ O potrzebie traktowania *Pieśni* i *Fraszek* jako całościowych wypowiedzi dotyczących różnych aspektów *humanistas* zob. R. Krzywy, *Aksjologia humanistyczna w poezji polskojęzycznej XVI i XVII wieku*, [w:] *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa 2010, s. 104–111; idem, *Epigramatyczne księgi mistrza z Czarnolasu*, [w:] *Dobrym towarzyszom gwoli. Studia o „Foriceniach” i „Fraszkach” Jana Kochanowskiego*, red. R. Krzywy, R. Rusnak, Warszawa 2014, s. 10–11, 21–22. Zob. też K. Wierzbicka-Trwoga, *Kompozycje cykliczne w poezji Jana Kochanowskiego*, [w:] *Wiązanie sobótkowe. Studia o Janie Kochanowskim*, red. E. Lasocińska, W. Pawlak, Warszawa 2015, s. 101–107.

pieśni, które bardzo wyraźnie wchodzą w dialog z dwuksięgiem Kochanowskiego. Całości te w moim przekonaniu traktować należy jako twórczy sposób kontynuowania inicjatyw renesansowego twórcy, którego pomysły na wypowiedź cykliczną jego sukcesorzy artystyczni rozwijali i wypełniali nową treścią⁹.

Za inspirację łatwiej oczywiście uznać naśladownictwa poszczególnych zbiorów. Przykład próby imitowania *Pieśni* Kochanowskiego stanowi chociażby licząca dwadzieścia ód *Gęśli różnorymym* księga I (1593) Jana Rybińskiego, której celem jest polemiczna względem wzorca redefinicja *humanitas*, jednak za pomocą środków poetyckich wypracowanych przez wielkiego poprzednika¹⁰. Nieco wcześniej Malcher Pudłowski opublikował *Fraszek księgę pierwszą* (1586), które również, jak czarnońskie *Fraszki*, szkicują wieloraką panoramę spraw ludzkich, opisanych w poetyckim raptularzu. Pisząc o tym zbiorze, Jerzy Ziomek zauważył: „Pudłowski naśladował Kochanowskiego w ten sposób, że kroczył jego koleinami. Nie kopiował słów, ale powtarzał pomysły, pisywał wariacje na tematy z Kochanowskiego”¹¹. Zarów-

⁹ Zob. R. Krzywy, *Aksjologia humanistyczna...*, s. 120–127.

¹⁰ Zob. *ibidem*, s. 111–114.

¹¹ J. Ziomek, *Renesans*, Warszawa 1980, s. 359. Zob. też J. Pelc, *op. cit.*, s. 212–216; J. Gładzowski, *W żywiole tekstu. „Dworzanki” Jana Gawińskiego – próba lektury i interpretacji*, Warszawa 2008, s. 116–117. Mimo kilku celnych uwag Pelca i Gładzowskiego trzeba, niestety, utrzymać w mocy wypowiedziany przed kilkudziesięciu laty sąd na temat zbioru Pudłowskiego: „Dotąd jednak stosunku jego do Kochanowskiego nie rozpatrzono bliżej” (W. Hahn, *Wpływ Kochanowskiego na późniejszych poetów polskich. Stan badań i dezyderaty*, [w:]

no w tych przedsięwzięciach, jak i przywołanych wyżej zgodna niezgodność z pierwowzorem stanowi świadectwo zrozumienia założeń artystycznych imitowanych całości, ich interpretacji, a także wyraz własnych poszukiwań. Nie zawsze udanych, jednak w badaniach nad recepcją nie sposób ograniczać się przecież wyłącznie do dzieł z najwyższych pólek.

Stanisław Serafin Jagodyński – ubogi szlachcic o aspiracjach literackich

Wśród twórców, którzy odwołali się do pomysłu stworzenia księgi epigramatycznej o panoramicznym charakterze, plasuje się też Stanisław Serafin Jagodyński (1594/1595–1644), poeta i pedagog wywodzący się z niezbyt zamożnej szlachty żmudzkiej. Pisarz nauki pobierał przez dłuższy czas w Akademii Wileńskiej (od około 1606 r.), a dopełniał podczas krótszych pobytów we wszechnicy krakowskiej (od połowy 1619 do 1620) oraz w Padwie (1620, 1622) i Bolonii (1625). W Krakowie uzyskał tytuł radcy obojga praw¹². Wyjazdy do Włoch wiązały się z za-

Pamiętnik zjazdu naukowego im. Jana Kochanowskiego, Kraków 1931, s. 449).

¹² Tak tytułował Jagodyńskiego w 1620 r. Stanisław Giermański, krakowski wydawca *Przypowieści polskich* Salomona Rysińskiego, w słowach skierowanych do pisarza, który w jakiś sposób partycypował w pracach nad kompendium. Zwrócił na to uwagę R. Grześkowiak, „Przystawia są jakby szpikiem niejakiem bystrego rozumu i głębokiego dowcipu ludzkiego”. Nieznane wydanie „Przypowieści polskich, od

robkowaniem jako opiekun potomków zamożnych rodów, nad których edukacją i sprawami bytowymi czuwał, jednocześnie samemu się przy sposobności dokształcając¹³. O względy magnackich rodzin zabiegał także okolicznościowymi panegirykami czy też dedykacjami zamieszczanymi w utworach o charakterze stricte literackim. Już te informacje pozwalają uznać Jagodyńskiego za szlachetkę, który możliwość awansu dostrzegł w wykształceniu i zarabkowaniu piórem oraz świadczeniu usług edukacyjnych¹⁴, a następnie zapewne sekretarskich i prawnych.

Jako skuteczny człowiek do wszelkich poruczeń, nie miał problemów ze znalezieniem chlebobawców. W odręcznej notatce, sporządzonej 18 września 1626 r., nazywa się sługą świętej pamięci kasztelana trockiego Jana Jerzego Radziwiłła (książę

Solomona Rysińskiego zebranych, dwa tysiąca i dwieście” z roku 1621, [w:] *Sarmackie theatrum*, t. 7: *W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowa, R. Ryba, Katowice 2014, s. 107–108.

¹³ Na temat biografii pisarza zob. S. Rachwał, *Stanisław Serafin Jagodyński – prawnik, heraldyk i literat XVII wieku*, Lwów 1930; M. Adamczyk, W. Budka, *Jagodyński Stanisław Serafin*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, Wrocław 1962–1964, s. 321–322; T. Witczak, *Do biografii i twórczości Stanisława Serafina Jagodyńskiego*, „Studia Polonistyczne” 1977.

¹⁴ O zamiłowaniu do prac pedagogicznych świadczy znany z wydania z końca XVII w. podręcznik kaligraficznego pisania. Zob. R. Krzywy, *Manu propria. O kształcie retorycznym i antropologiczno-pedagogicznych treściach „Kaligrafiji” Stanisława Serafina Jagodyńskiego*, [w:] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I.M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009.

zmarł 18 grudnia 1625)¹⁵. Wiadomo, że w latach 1627–1628 przebywał na dworze biskupa krakowskiego Marcina Szyszkowskiego, wiemy również, iż Władysław IV w 1634 r. przekazał mu trzy kaduki po mieszczanach kazimierskich – z pewnością była to gratyfikacja za jakieś zasługi. W latach młodości, nim osiągnął materialną stabilizację, brak funduszy musiał mu jednak solidnie doskwierać – nutą goryczy, najprawdopodobniej wynikającej z rozczarowania własną kondycją, pobrzmiewa epiogramat *Grosz szlachectwo*:

Ziemiańskie [tj. chłopie] w ziemi pieszczą dla grosza jak świnie
I szlachectwo bez grosza nie tak płatne ninie.
Do szlachectwa grosza jak do barana bobra [kołnierza
bobrowego do kożucha]
Trzeba – dziś tylko szlachcic dobry, co ma dobra¹⁶.

W nader urozmaiconym dorobku pisarskim Jagodyńskiego (poza utworami okolicznościowymi ułożył też kancjonał pieśni religijnych, przygotował podręcznik kaligrafii oraz spolszczył libretto *La liberazione di Ruggiero dall'isola d'Alcina* Ferdinanda Saracinellego) wyróżniają się zbiory epigramatyczne¹⁷. Jeden

¹⁵ Zob. N.M. Jakovenko, *Novye dannye k biografii S.S. Jagodyńskiego*, „Sovetskoe Slavjanovedenie” 1981, z. 1, s. 94–96.

¹⁶ S.S. Jagodyński, *Grosz*, Kraków 1620, k. A₃r. Za tym wydaniem przytoczenia.

¹⁷ O dorobku pisarskim Jagodyńskiego zob. R. Krzywy, *Wprowadzenie do lektury*, [w:] F. Saracinnelli, S.S. Jagodyński, *Wybawienie Ruggiera z wyspy Alciny*, Warszawa 2007, s. 8–16.

– *Maszkary mięsopustne i powszechne* (ok. 1622) znamy tylko z tytułu i niewielkich fragmentów, na podstawie których można wnioskować, że zbiór miał charakter satyryczny. Kolejny to zachowany w dwóch redakcjach tomik *Grosz* – pierwsza z nich ukazała się w 1620 r., data publikacji drugiej nie jest znana¹⁸. W wydaniu opatrzonym datą pominięto np. antyklerykalny wiersz *Grosz fundusz*, co pozwala przypuszczać, że publikacja niedatowana była wcześniejsza, a pominięcie wynikało z ingerencji cenzora bądź autocenzury.

Warto przyjrzeć się temu tomikowi, gdyż stanowi przykład fraszkopisarstwa modyfikującego wzorce renesansowe, których znajomość autor sygnalizował czytelnikowi. W jednym z epigramatów, w nawiązaniu do fraszki Kochanowskiego *O duszy* (III 34), Jagodyński twierdzi:

Wierzam, z Kochanowskiego o duszach już wiecie,
Że jedna ma być w ciele, a druga w kalecie¹⁹.

Zbiór barokowego poety złożony jest z trzech części. Tomik otwiera liczący prawie pół setki epigramatów cykl *Grosz*, z których każdy ma w nagłówku tytułowe słowo. Już taki zabieg zdradza

¹⁸ Redakcje różnią się liczbą epigramatów (wydanie niedatowane jest nieco obszerniejsze) oraz wariantami stylistycznymi. Zob. S.S. Jagodyński, *Grosz*, oprac. B. Dzierżanowska, „Barok” 2010, z. 1, s. 172–173 (opis egzemplarzy), 189 (aparatus krytyczny). Autorka wydała jedynie część zbioru, wartego z pewnością przypomnienia w całości.

¹⁹ S.S. Jagodyński, *op. cit.*, k. C₂v.

konceptystyczną motywację twórczą, świadczącą o „ostentacji w demonstrowaniu sprawności warsztatowej, o zmierzaniu do wywołania podziwu u odbiorcy”²⁰. Ta monotematyczna kolekcja obwieszcza, że pieniądź panuje nad światem, decyduje o pozycji, szacunku, zjednuje przyjaźnie (i przeciwnie, deficyt środków je kończy), jest celem zabiegów wszystkich ludzi, reprezentowanych – niczym w tańcu śmierci – przez różne stany i profesje. W *Groszu uczonym* tytułowy złoczyńca zwraca się do wszystkich ludzi, wyrażając w formie antymetaboli gorzką prawdę:

Beze mnieście błaznowie, chudzi i panowie,
A ze mnąście panowie, chudzi i błaznowie²¹.

Część druga, zatytułowana *Apoftegmata ludzkiej mądrości o groszowej zacności*, liczy trzydzieści trzy epigramaty o rozmaitej tematyce. Niektóre mają charakter anegdotyczny (bohaterem jednej anegdoty jest Mikołaj Rej, dowcipnie odprawiający

²⁰ J. Kotarska, *Wiersze wariacyjne – autorska propozycja krytycznej lektury*, [w:] *Publiczność literacka i teatralna w dawnej Polsce*, red. H. Dziechcińska, Warszawa 1985, s. 92. Badaczka przyznaje Jagodyńskiemu dużą zręczność w koncentrowaniu uwagi czytelników na temacie dzięki umiejętnemu łączeniu różnych kodów literackich i konwencji gatunkowych.

²¹ S.S. Jagodyński, *op. cit.*, k. B₁r. Zakres spostrzeżeń Jagodyńskiego na temat wszechwładzy pieniądza koresponduje z uwagami innych moralizujących pisarzy staropolskich. Zob. J. Kotarska, *Muza staropolska o „groszowej zacności”*, [w:] *Pieniądź w literaturze i teatrze*, red. J. Bachórz, Sopot 2000.

sługę swego sąsiada, przymawiającego się o ryby ze stawu poety), inne przedstawiają sytuacje uogólnione, a jeszcze inne zawierają wypowiedzi gnomiczne. Uzupełniają one na różne sposoby obserwacje poczynione w pierwszej części, przedstawiając kolejnych reprezentantów wspólnoty ludzkiej ogarniętych pieniężną gorączką. Całość zamyka część zatytułowana *Kwestyje na które Groszowe rezolucyje*, tj. pytania do tych śmiałych poczyniń Grosza. Składa się na nią szesnaście epigramatów na ogół w formie odpowiedzi do postawionych na wstępie kwestii (czasem są to wyłącznie konkluzje bądź pytania) związanych z wszechwładzą pieniądza. Jak można sądzić, kluczowa dla zbioru refleksja wyartykułowana została w drugiej części:

Nie pomogą nic złota, gdzie dziurawa cnota –
To-to dawna i bardzo piękna była nota.
Lecz dziś nowa nastała, nie wiem, jak chorosza:
Nie pomoże nic cnota, kiedy złe półgrosza²².

Epigramat zdaje się negować komunał wielu staropolskich moralistów, wyrażony w jednym z apoftegmatów Mikołaja Reja, do którego Jagodyński, być może, nawiązał:

Najpiękniejszy strój nade wszystkie złota,
Kogo ozdobi z poćciwością cnota²³.

²² S.S. Jagodyński, *op. cit.*, k. C₂r.

²³ M. Rej, *Apoftegmata, to jest Krótkie a roztropne powieści*, [w:] idem, *Wybór pism*, oprac. A. Kochan, Wrocław 2006, s. 472: *O cnocie*, w. 37–38.

Nie ulega wątpliwości, że obserwacje młodego szlachcica ze Żmudzi zmierzają do sformułowania zupełnie przeciwnej zasady rządzącej rzeczywistością ludzi: nie cnota, nie mądrość, nie szlachectwo decydują o godności człowieka, lecz mamona. Czy panoramiczne ujęcie odzwierciedlanej w zbiorze rzeczywistości traktować należy jako wyraz intencji satyrycznych? Nic na to nie wskazuje. Autor nie nawołuje do opamiętania się w tej pogoni za pieniądzem, raczej zdaje się jedynie z bezwzględnością weredyka zauważać, że tak po prostu jest i nic tego nie zmieni²⁴. Pesymistyczna diagnoza zawarta w niezwykle spójnym myślowo zbiorze epigramatów jest oczywiście jawnie opozycyjna wobec pogodnej wyrozumiałości Kochanowskiego dla ludzkiej natury, jaką zaobserwować można we *Fraszkach*, czy moralizmu reprezentowanego przez *Apoftegmata* Reja. Z *Fraszkami* łączy je panoramiczność oglądu, z tym że zamiast charakterystycznej dla zbioru poprzednika wielotematyczności wołał Jagodyński skoncentrować się na jednym zagadnieniu kluczowym, za pomocą którego bezpardonowo rozprawił się z powtarzanymi, może nazbyt często, truizmami na temat cnoty jako autotelicznej nagrody.

²⁴ Pod koniec stulecia znalazł poeta godnego następcę w osobie Daniela Bratkowskiego, który w swym *Świecie po części przejeźrzanym* (1697) poczynił wiele obserwacji zbieżnych z refleksjami Jagodyńskiego.

Dworzanki
– epigramatyczny „abecedariusz”
z Wilnem w tle

Odmienne założenia artystyczne patronowały Jagodyńskiemu podczas pisania *Dworzanek* (1621), o wiele obszerniejszej, liczącej 238 wierszy (rachując osobno teksty wariantowe pomieszczone pod jednym nagłówkiem), kolekcji epigramatów (gdyż „dworzanka” to polski ekwiwalent greckiej nazwy gatunku, tak jak „fraszka” czy „figlik”)²⁵. Jak zauważył Janusz Pelc, pisząc o stosunku obu zbiorów barokowego autora do *Fraszek* Kochanowskiego: „Jagodyński z doświadczeń mistrza nauczył się niezbyt wiele. A raczej zbyt wiele chyba nauczyć się nie zamierzał”²⁶. Podobieństwo dostrzegał uczony przede wszystkim w konstrukcji oraz funkcji dowcipu słownego, różnice – w niewielkim nasyceniu refleksją liryczną, a także w odmiennej postawie ideowej i stylistyce. Odstępstwo od wzorca, traktowanego jako miara doskonałości, uznane zostało zatem jako swego rodzaju degradacja artystyczna, co z przedstawionych już wyżej powodów nie do końca musi przekonywać, lecz również poszukiwanie nowych rozwiązań, co z kolei wydaje się właściwym kierunkiem analizy i oceny poczynąń młodszego twórcy.

²⁵ Konotacje terminu „dworzanka” przekonująco omówił J. Głazewski, *op. cit.*, s. 70–73. Por. też D. Chemperek, *Poezja Jana Gawińskiego i kultura literacka drugiej połowy XVII wieku*, Lublin 2005, s. 213–214.

²⁶ J. Pelc, *op. cit.*, s. 228.

Z pewnością w *Dworzankach* widoczny jest, tak jak w przypadku zbioru Pudłowskiego, wpływ *Fraszek* jako kolekcji epigramatów, której różnorodność reprezentuje wizję rzeczywistości bliskiej autorowi, a także afirmowanego porządku wartości, wizję ukazywaną poprzez mnogość przypadków zaczerpniętych z codziennego życia, uzupełnionych refleksjami natury ogólnej bądź ograniczonych do generalizującego przedstawienia. Podobnie jak u Kochanowskiego, część epigramatów gra różnymi formami komizmu, by świat przedstawiany w zbiorze przypominał komedię ludzką, w której to, co niskie, miesza się z tym, co wysokie, a śmiech z powagą, zespalać w jednym zbiorze biesiadny dowcip z myślą wanitatywną.

Tożsamość wielu renesansowych ksiąg epigramatycznych jako formy cyklicznej, której różnorodność stanowić winna rodzaj wypowiedzi przedstawiającej wieloraką panoramę spraw człowieczych, podkreślało włączanie do nich epigramatów o wyrazistych cechach gatunkowych, mających skonwencjonalizowaną postać dzięki tradycji sięgającej nierzadko czasów antycznych, jak epitafium (w tym nagrobek zwierzęcy), zagadka, bajka, utwór *ad imaginem*, fraszka obsceniczna, obrazek satyryczny, napis na przedmiocie itp. Również Jagodyński wprowadził je do swego tomu, dając do zrozumienia, że honoruje obowiązujący uzus artystyczny. Znajdziemy więc w zbiorze *Gadkę* (50), której rozwiązanie autor chyba niepotrzebnie podał pod tekstem, *Nagrobek muszce* (100), serię *Konterfetów* (20–23) czy inskrypcji na przedstawienie plastyczne (168,1–3) oraz utwory nawiązujące do konwencji bajki, jak *Lichwiarz i tyran* (88), *Rozprawa* (147) czy *Trzoda i pasterze* (174). Osobną serię tworzą

dystychy pełniące funkcję inskrypcji na naczyniach służących do spożywania alkoholu (71–74), które również miały szacowny rodowód.

Na większą uwagę zasługują wiersze frywolne oraz biesiadne, które w równym stopniu manifestują pamięć tradycji epigramatu, związku gatunku z życiem towarzyskim bywalców dworów, kulturą sympotyczną, relacjami przyjacielskimi.

Włączone do kolekcji epigramaty obsceniczne, których trwałej przynależności do epigramatycznego uniwersum wbrew stojącym na straży cudzej moralności skrupulantom bronili konsekwentnie staropolscy poeci, to fraszki typowe dla dawnej wspólnoty śmiechu, choć nie przekracza autor *Dworzanek* już oficjalnych norm obyczajowych, jak czynił to chociażby Kochanowski²⁷. Utwory mniej lub bardziej frywolne (por. np. 46; 64,1; 95; 99; 134,1; 146; 189; 201) czy umiarkowanie rubaszne dowcipy z nieszlachetnych części ciała (40,1–2; 58; 203) pióra Jagodyńskiego odgrywają jednak tę samą rolę, co u poprzednika: dopełniają obrazu ludzkiego świata, służąc przypomnieniu, że śmiech jest jedną z cech ludzkiej natury.

Z kolei niektóre utwory o tematyce biesiadnej zawierają ogólniejsze refleksje, inne mają wydźwięk satyryczny. Już w jednej z pierwszych dworzanek (3. *Biesiady bez przysady*) rozważa autor adekwatność różnych określeń (biesiada, uczta, bankiet) wobec spotkań towarzyskich przy stole, konkludując, że

²⁷ Zob. R. Krzywy, *Eros wyzwolony. Obscena Daniela Naborowskiego w kontekście kulturowym i literackim*, [w:] *Daniel Naborowski. Krakowianin – Litwin – Europejczyk*, red. K. Follprecht, K. Gajdka, Katowice 2008, s. 31–34.

w zasadzie nie nazwa ma znaczenie, lecz przystojne zachowanie uczestników spotkania. W kolejnych kpi z niegościnnosci gospodarzy (14; 27,2; 52), gani nadmierną gościnność (15), żartuje z niektórych obyczajów konwiwialnych (26), potępia zachowanie pieczeniara (30). Do grupy tej należą w pewnej mierze również wspomniane już napisy na naczyniach.

Większość z epigramatów poświęconych sytuacjom biesiadnym ma wydźwięk satyryczny, stanowiąc komponent większego zbioru utworów o takim charakterze. Nie jest to jednak satyra napastliwa, autor zmierza raczej do wydobycia z ośmieszanej sytuacji waloru humorystycznego, czasem tylko formułując wyraźne pouczenia. Naśmiewa się chętnie ze słabości ludzi do mocniejszych trunków (18; 57; 65; 119; 131; 178; 212), krytykuje obyczaje dworzan (31; 36; 89; 150; 164), skorumpowane sądownictwo (37,1) i w ogóle chciwość (49), powierzchowną pobożność (4; 42; 61; 69; 79; 138), mizериę żołnierzy (204), zamiłowanie do wystawności (85) oraz uleganie modom (156; 164), lenistwo (86), rozpustę (94; 194), kpi z próżności kobiet (2; 150), zabobonności (195,1) itp. Nie stronił więc Jagodyński od stałych tematów epigramatu satyrycznego, dworując sobie z zachowań społecznych i wad, które bezskutecznie ośmieszano już od dawna (znaleźć można w tomie i nieśmiertelny humor mizoginiczny, i naigrawanie się z duchownych). W tym przypadku nie tyle poszukiwał nowych zagadnień, ile zbanalizowanym nadawał autorski kształt słowny czy sytuacyjny, by przypomnieć stare prawdy.

Satyryczność stosunkowo dużej części dworzanek współdecyduje z pewnością o moralizatorskim profilu zbioru. Roz-

maitym pouczeniom służą wymienione utwory zdradzające powinowactwo z poetyką bajki, która z natury spełniała zadania dydaktyczne. Zróznicowane pod względem tematycznym i formalnym pouczenia, refleksje oraz spuentowane uogólnieniem opisy sytuacji zdarzają się na kartach zbioru nader często.

Zwracają też uwagę epigramaty poświęcone różnym aspektom ludzkiej egzystencji, które dążą do sformułowania stwierdzeń sentencjonalnych²⁸. W służącej wyrażeniu idei *vanitas*, odwołując się więc i tym razem do tradycyjnego repertuaru motywów, *Gościńskiej* (51), gnomiczny charakter nadał autor puencie:

W nawiedziny do córki matka przyjechała
I tam się rozchorzawszy, dni swych dokonała.
I w gościnie Śmierć bierze, a kto co uczyni?
Gości mi ludzie na świecie, a Śmierć gospodyni.

W innych fraszkach dydaktyczne wnioskowanie ogranicza się jedynie do dwóch wersów, uzmysławiając, że zwięzłość (*bre-vitas*) to zaleta epigramatu, która nie była Jagodyńskiemu objętą²⁹. W dążeniu do lakoniczności zdobył poeta, zaznaczyć

²⁸ Odrębnym zagadnieniem jest chętnie odwoływanie się przez Jagodyńskiego – zarówno w *Dworzankach*, jak i w *Groszu* – do przysłowiowych zasobów języka. Treść przysłów nierzadko poddawał ciekawym przekształceniom czy reinterpretacjom poprzez osadzenie zwrotu w nietypowym kontekście.

²⁹ Warto odnotować, że ponad połowa epigramatów w zbiorze zamknięta została w dystychu.

należy, dużą sprawność, świadczącą o talencie do konstruowania gnomicznych wypowiedzi, jak w utworach *Krzyż* (78):

Chodzim tu po gościńcu utknionym krzyżami,
Krzyża minąć nie możemy żadnymi ścieżkami

i *Lata* (87):

Żebyś potym Fortuny i lat nie chciał winić,
Gdy masz czas z Okazyją, czyńże, co masz czynić.

Refleksje o podobnej wymowie zawarł poeta w dworzankach *Grób – anagramma: borg* (54), *Miara człowieka* (90), *Pościel* (136) czy *Śmierć* (168). Świadomości, że doczesna egzystencja jest naznaczona marnością i podlega przemijaniu, wtóruje poczucie degeneracji pograżającej ludzi w grzechu, jak świadczy epigramat *Świat i jego sprawy* (157). Wymaga to, w przekonaniu autora, odnowy moralnej w duchu religijnym, gdyż perspektywa eschatologiczna, jak się zdaje, jest w zbiorze głównym argumentem oddziaływania wychowawczego. W dwóch epigramatach, poświęconych zmaganiom ludzi ze Światem, Czartem i Szatanem (172 i 173)³⁰, stwierdza autor nikłość sił ludzkich

³⁰ Dzieje tematu i jego wybrane realizacje staropolskie omówił Radosław Grześkowiak (*Szatan, świat i ciało – trzech metafizyczni nieprzyjaciele duszy w poezji polskiej przełomu XVI i XVII wieku*, [w:] *Od liryki do retoryki. W kręgu słowa, literatury i kultury. Prace ofiarowane Profesorom Jadwidze i Edmundowi Kotarskim*, red. I. Kadulska, R. Grześkowiak, Gdańsk 2004). Badacz niesłusznie (s. 147) uznał

wobec aż trzech nieprzyjaciół, domagając się jednakże właściwych wyborów (173,3):

Bóg w Trójcy na pomocy jeśli będzie tobie,
Wszystkie piekło nie wytrwa i jednej osobie.

Jest więc Jagodyński w *Dworzankach* moralizatorem, który dowodząc satyrycznymi epigramatami upadku obyczajów oraz konstatując marność rzeczy świata tego (żaden nauczyciel moralności nie konstatował nigdy przecież, że ludzie nagle wyporządnili), przypomina jednocześnie o celach ziemskiej egzystencji wynikających z wiary chrześcijańskiej (nie bez przyczyny zbiór otwiera apostrofa do Boga). Jako wychowawca, nie uderza jednak autor swych czytelników reprimendami jak młotem kowalskim, jego perswazja nie jest agresywna, lecz dąży do uogólnień wypowiedzianych z epigramatyczną zwięzłością.

Tej ogólnej perspektywie w spojrzeniu na sprawy ludzkie towarzyszą w zbiorze wiersze skierowane do konkretnych osób bądź takie, w których przywołuje się jedynie nazwiska współczesnych poecie. Najogólniej rzecz ujmując, zbiór powiązany jest z wileńskim kręgiem towarzyskim³¹, podsumowując niejako młodzieńcze lata twórcy. W zbiorze odnaleźć można serię ekfraz przedstawiających wizerunki biskupa wileńskiego Benedykta

serię epigramatyczną Jagodyńskiego za przykład błazeńskiej sofistyki służącej jedynie wywołaniu śmiechu.

³¹ Związek z Wileńszczyzną podkreślają ponadto epigramaty *Herb wileński* (56) oraz *Ogień* (109), pieśń upamiętniająca wielki pożar stolicy litewskiej z 1610 r.

Woyny (20), Jana Okunia (21) i kasztelanica witebskiego Kazimierza Wolskiego (22); w pierwszym z nich wspomina się ponadto krajczego litewskiego Andrzeja Woynę, którego słowa przywołano też w jednym z dalszych wierszy (96,2, w. 5–6). W utworze *Miłości ludzkiej pragnienie* (92) opiewany jest kanonik katedralny wileński Jan Lewald Jezierski. Z kolei w dwóch epitafiach (44,1 oraz 44,3) upamiętniono Daniela Narownika i Floriana Poniatowskiego, z których pierwszy z pewnością pochodził z Litwy, a o drugim można się tego domyślać. Ponadto w epigramacie *Tatarzy* (169) za pismo atakujące litewskich Tatarów chwalony jest opat benedyktynów trockich Tomasz Pawłowski³². Takie przemieszczanie utworów stricte dydaktycznych

³² Nie wiadomo, jakie pismo Jagodyński miał na myśli (bibliografie nie notują żadnego dzieła Pawłowskiego). Warto jednak przypomnieć, że w 1616 r. w Wilnie ukazał się *Alfurkan tatarski prawdziwy na czterdzieści części rozdzielony*, pamflet skierowany przeciw Tatarom hospodarskim, ogłoszony pod nazwiskiem Piotra Czyżewskiego, które od przeszło stu lat uważa się za pseudonim nierozpoznanego dotąd autora. Aleksander Brückner nadmieniał: „Właściwy autor nam nieznan; dorozumiewam się duchownego z kapituły wileńskiej, bo objawia autor nadzwyczajną znajomość prawa kanonicznego i legend chrześcijańskich” (idem, *Volumina miscellanea*, „Pamiętnik Literacki” 1904, z. 3, s. 86). Tę hipotezę atrybucyjną przyjęli późniejsi badacze (zob. np. P. Borawski, *O sytuacji wyznaniowej ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim i w Polsce (XVI–XVIII w.)*, „Euhermer” 1980, nr 4, s. 46, 49), choć w literaturze przedmiotu padło też przypuszczenie: „Sądząc z informacji zawartych w tekście, autorem paszkwilu mógł być opat benedyktynów trockich lub któryś z jego konfratrów” (K. Grygajtis, „*Alfurkan tatarski prawdziwy*” – *siedem-*

z mającymi wydźwięk pochwalny epigramatami dedykowanymi konkretnym osobom, z którymi autor pozostawał zapewne w różnych stosunkach, nadaje odzwierciedlanej rzeczywistości wymiar konkretności, większego związku z życiem, a nawet pośrednio sprecyzowaną przestrzeń i czasem.

Omówione pokrótce kręgi tematyczne i strategie oddziaływania nie wyczerpują wszystkich występujących w *Dworzankach*. Sporo w zbiorze epigramatów, które poruszają jakiś temat tylko raz, dopełniając panoramicznej prezentacji. Dawni teoretycy sztuki twórczej uczyli, że tematyka powiązana z gatunkiem jest praktycznie nieograniczona, więc autorzy ksiąg epigramatycznych, którym patronowała idea naśladowania rzeczywistości w jej najrozmaitszych przejawach, nie byli skrupowani w zakresie poszukiwań inwencyjnych. Jagodyński włączył się na przykład wierszem *Poeta* (123) w dyskusję na temat natchnienia³³, dziękował przyjacielowi za prezent otrzymany „po koleędzie” (66), sportretował „najlepszego” tyrana (23) czy prostemu Rusinowi ułożył żartobliwe *Votum* (177), w którym nawiązał do opisów Kukanii, krainy dostatku i lenistwa. Tego rodzaju „dygresje” to również składnik konwencji, która z zasady *varietas* czyniła prawo artystyczne.

nastowieczny paszkwil na Tatarów litewskich, „Ze Skarbca Kultury” 1989, z. 48, s. 7). Epigramat Jagodyńskiego pozwala skierować uwagę ku duchownemu bezpośrednio zaangażowanemu w spory z ludnością tatarską, który miał powody, by użyć pseudonimu.

³³ O wierszu zob. E. Sarnowska-Temeriusz, *Droga na Parnas. Problemy staropolskiej wiedzy o poezji*, Wrocław 1974, s. 180.

Nie sposób oczywiście w ramach krótkiego wstępu wyczerpać całej problematyki poruszanej w tomie, nie sposób też omówić wszystkich zagadnień związanych z jego kształtem literackim. Kilku słów komentarza wymaga jednakże strona językowa *Dworzanek*.

Charakterystyczna dla zbioru Jagodyńskiego jest – konstatawana przez starszych badaczy z pewną dezaprobatą – predylekcja do różnego rodzaju figur słownych. Z dużym upodobaniem wykorzystywał twórca homonimy, kilkakrotnie oparł konstrukcję epigramatu na koncepcie anagramatycznym (sygnalizowanym już w tytule niektórych utworów, por. 13, 54, 143), odwoływał się też do paronomastycznych środków wyrazu, których stosowanie stało się poniekąd znakiem rozpoznawczym autora. Posługiwał się bowiem najrozmaitszymi gramami słów zarówno w prozie, jak i w utworach wierszowanych, co pozwala dziś na identyfikację dzieł Jagodyńskiego opublikowanych anonimowo³⁴. Już na karcie tytułowej oddał twórca zbiór „pod protekcją łaski i dyrekcją łaski” (s. 37), a w liście dedykacyjnym, w którym powtórzył to skojarzenie słów, dorzucił jeszcze „wiedzieć i wiedzieć” czy „ojczyznę i ojczyców” (s. 42). Także w samym zbiorze różnego rodzaju współdzwięczności stały się tworzywem refleksji bądź żartu, np.: „Nie wiem, dobrzeli z polska nazwana biesiada. / Aza to w posiedzeniach naszych i bies siada?” (3, w. 1–2); „Gdzie ustąpi chichota, tam lichota licha” (13,8); „Że dasz Bogu cło wieku – nazwanyś człowieku” (16,1); „O zły byt, że go nazbyt” (48,2); „Nasz Jędrzej krost z miłości więcej niż trosk miewa” (94,2). Niektóre wypełniają nawet cały epigramat,

³⁴ Zob. R. Krzywy, *Wprowadzenie do lektury...*, s. 14.

jak w *Długu* (35), w którym autor przedstawił żartobliwą pseudoetymologię, by wyjaśnić istotę tytułowego słowa:

Dług jakby ług: że idzie w długą, przeto długiem;
Ług przeto, że dług zmywa bez ługu i z ługiem.

Część z tych konceptów na użytek humoru zdaje się wnikać w morfemową strukturę słów. W jednym z epigramatów zauważa autor: „Dwoje różnych jednocy jedna kuropatwa” (59, w. 2), każąc czytelnikowi odnaleźć w nazwie ptaka wyrazy „kurwa” i „opat”, w innym (58) wymienia jedną końcówkę gramatyczną na inną („gałki” i „gały”), by zmienić sens z neutralnego na rubaszny, a w jeszcze innym (84) gra sensem sformułowania, które w zależności od nastawienia uczestników konwersacji (i dzisiejszego zapisu) może dawać sensy przeciwne: „zbytnie łaskawa” i „zbyt niełaskawa”. Podobną naturę mają neologizmy Jagodyńskiego. W utworze 69,2 podstawą nowego wyrazu jest skojarzenie słowa „kaznodzieja” ze zwrotem „Rzucać słowa na wiatr”:

To kaznodzieja prawy, co każe a dzieje.
Co gębą tylko każą, to zaś kaznowieje.

W celu stworzenia nowej inwektywy spoza zasobu leksykalnego, w epigramacie *Nowokrzęńcy* (102) autor odwołał się do zwyczajów ariańskich:

Koźdać się herezyja może zwać kacerstwo,
Lecz nurkowska, swe kaczkę nurząc, i kaczerstwo.

Przykładów tego rodzaju konceptów lingwistycznych można odnaleźć w zbiorze więcej. Nie stanowią one o charakterze każdej z dworzanek, niemniej są istotnym komponentem poetyki cyklu. Jego znaczenie podkreśla układ dzieła: tytuły fraszek następują po sobie wedle kolejności liter alfabetu, przy czym z jedną literą powiązał autor od kilku do kilkunastu utworów o rozmaitej tematyce (czasem pod jednym nagłówkiem znajduje czytelnik kilka epigramatów wariantywnych, a sporadycznie również kolejne nagłówki się dublują). Alfabet nie jest jednak tylko osią kompozycyjną, lecz stanowi również metaforę przedstawianej rzeczywistości, figurę świata, którego poznanie warunkuje lektura domagająca się znajomości liter i gramatyki (można ten swoisty abecedariusz Jagodyńskiego uznać za odmianę popularnej od czasów wczesnego średniowiecza figury „księga światem”³⁵), oraz życia ludzkiego, które ma swój początek oraz koniec jak zbiór liter w abecadle, czy transcendentnych podstaw rzeczywistości (alfa i omega – pierwsza i ostatnia litera greckiego alfabetu – symbolizują wszak Stwórcę i Zbawiciela).

Różnie można tłumaczyć lingwistyczną inklinację *Dworzanek*. Pod uwagę należy brać wpływ ściśle powiązanego

³⁵ Na temat jej dziejów zob. E.R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, przeł. i oprac. A. Borowski, Kraków 1997, s. 317–333. Że cykle epigramatów uznawano za zwierciadła rzeczywistości, które można traktować jako rodzaj księgi, świadczą słowa prominentnego w XVII stuleciu mistrza gatunku, Johna Owena (zm. 1622): „Książka moja jest światem, a wiersze w niej – to ludzie: / Jak i na świecie, Hoskinie, niewielu z nich znajdziesz dobrymi” (cyt. za: *ibidem*, s. 329).

z twórczością epigramatyczną konceptyzmu, który w początkach XVII stulecia stanowił modną metodę twórczą, przyjmującą bardzo rozmaite konkretyzacje (zastanawia jednak skąpa liczba w zbiorze tzw. konceptów właściwych, wykorzystujących zgodną/niezgodność przedstawianych zjawisk). Można także odwołać się do przemian w zakresie sztuki retorycznej, wiązanych z reformą Piotra Ramusa (zm. 1572), w wyniku której w kursie wymowy nacisk zaczęto kłaść na elokucję, co przyczyniło się do wykształcenia estetyki manierystycznej i barokowej. Jak sądzę, dopiero dokładniejsze przebadanie zbioru w kontekście całej spuścizny Jagodyńskiego pozwoli na sformułowanie pewniejszych twierdzeń. Z pewnością jednak obserwowane tendencje świadczą o aspiracjach artystycznych, zamiarze nadania kolekcji formy kunsztownej, spójnej estetycznie oraz ideowo.

Zarys niniejszej edycji powstał podczas prac Koła Edytor-skiego, działającego na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego pod moją opieką. *Dworzankom* swój wolny czas wytrwale poświęcali Alicja Bielak, Agata Błaszczyk, Krzysztof Janowski, Karolina Józwiak, Aldona Sieradzka, Paulina Sokółowska i Marta Stochmialek, którym bardzo serdecznie dziękuję za inspirację.

Zasady wydania

Zbiór Stanisława Serafina Jagodyńskiego ukazał się w Krakowie w 1621 r. (reprodukcja karty tytułowej na s. 36). Jest to druk formatu 4°, k.nlb. 20, sygn. [x]², A–E². Wydawca korzystał z unikatów Biblioteki Czartoryskich w Krakowie, sygn. 41816 I. Jest to egzemplarz skancerowany: uszkodzenie dwóch kart spowodowało drobne luki w tekście.

W transkrypcji dawne skróty rozwijano w nawiasach kwadratowych, np. *P[anu] J[ego] M[iłości], ś[więty] Stanisław*], natomiast abrewiacje bez oznaczania w transkrypcji, np. *℥c* → *etc.*, *Dño* → *Domino*.

Zastosowano dzisiejsze reguły przestankowania oraz pisowni dużych i małych liter.

Oboczności nie ujednolicano, pozostawiając np. *abo* || *albo*, *lada* || *leda*, *wszyscy* || *wszycy*. Zachowano też przykład dawnej oboczności *-ja-* || *-je-* w słowie *przyjachała*.

Zmodernizowano pisownię łączną i rozdzielną, np. *przełożby* → *przełoż by*, *w ten czas* → *wtenczas*.

Partykuły *-li*, *-ż* oraz cząstkę ruchomą *-ć* oddzielano dywizem, kiedy pisownia łączna zacierałaby znaczenie wyrazów, np. *czy-li* ('czy też'), *ma-ż* ('ma'), *by-ć* ('by tobie').

Dawne repartycje samogłosek pozostawiono bez zmian (bez względu na genezę), np. *odpądza, spowiedał, rzemieśla, przywiązuje, sieść* ('siaść'), *obiecował*.

Nie zachowano kreskowania *a* jasnego.

Nie różnicowano *e* jasnego i pochylonego z wyjątkiem pozycji rymowych. Zachowano formy świadczące o wymowie ścieśnionej *e*, np. *alić, mnimam, syr, przedtym* ('przedtem'), oraz *a*, np. *koždy* (obocznie do *každy*), *zopytam*.

Zmodernizowano grafie *i, j, y* (np. *ie y piie* → *je i pije, day* → *daj*). Rozszerzono *i, y* w słowach pochodzenia obcego, gdy występowały w grupach samogłoskowych, np. *materie* → *materyje, Ewangelia* → *Ewangelija, racye* → *racyje*. Pozostawiono staropolskie formy bez joty w pochodnych od czasownika „iść”: *pódź* ('pójdź'), *przyść* ('przyjść'), *przydzie, wydzie* ('wyjdzie'), a także w słowie *ocieć*.

Pisownię samogłosek *o, ó, u* zmodernizowano (np. *ow* → *ów, pułmiski* → *pólmiski*), czyniąc wyjątki tylko w rymach, np. *złoczyć* // *powrożyć*.

Samogłoski nosowe transkrybowano według zasad współczesnych. Zachowano pierwotną, beznosówkową postać słowa *paszczeki* (słowo występuje w pozycji rymowej: *wieki* // *paszczeki*), ze względów znaczeniowych natomiast uwspółcześniono zapis *miedzy* → *między*.

Dźwięczność głosek oddawano według dzisiejszej normy (np. *bydź* → *być, z tąd* → *stąd*).

Miękkość spółgłosek oznaczano zgodnie z obecnym uzusem, np. *rožnością* → *różnością, się* → *się, wezmie* → *weźmie, żwisną* → *zwisną*. Zachowano zmiękczenie w słowie *nietoniący*. Nie

oznaczano miękkości w słowie *Ewangelija*, wymawianego dawniej *Ewanjelija*.

Wprowadzono znaki diakrytyczne w transkrypcji majuskuły szwabachy, np. *Lakomstwo* → *Łakomstwo*, *Smierć* → *Śmierć*, *Ze* → *Że*.

Zmodernizowano podwojenia spółgłosek zarówno w słowach pochodzenia obcego, np. *epigrammatami* → *epigramatami*, *affektów* → *afektów*, jak i rodzimych, np. *dobroczynności* → *dobroczynności*, *jedennastu* → *jedenastu*.

Form świadczących o wymianie osłabionego *ch* na *k* nie uwspółcześniano, np. *krzczonego*, *melankolikowi*.

Nie modernizowano grafii szeregu *s*, *sz*, *ś*, np. *koszlawy*, *ślachcicem*, *ślak*, *namieśnik*. Zachowano także przykład mieszania *sc* z *szcz* w słowie *Polszcze*.

Długie *s* transkrybowano zgodnie z dzisiejszą pisownią jako *s* (np. *stopniach* → *stopniach*, *kapuśty* → *kapuśty*), *sz* (np. *śczerłość* → *szczerłość*), *ś* (np. *winnifmy* → *winniśmy*) lub *z* (np. *beśpiecznie* → *bezpecznie*), a czcionkę *ß* jako *sz* (np. *wyßty* → *wyszty*, *ßyki* → *szyki*) lub *ż* (np. *ciężkie* → *ciężkie*).

Zmodernizowano zapisy typu *czcą* → *czczą*, *Szczęście* → *szczęście*.

Archaiczne grupy spółgłoskowe pozostawiono bez zmian, np. *barzo*, *źrzebiątko*.

Pozostawiono dawną postać formantu: *na-* (np. *nabarziej*, *nalepiej*).

Zachowano też formy dialektalne: przykłady mieszania nagłosowego *hu-* z *u-* (np. *ultajem*, *ula*) oraz zapisy świadczące o wymowie uproszczonej, np. *niemaniu* ('mniemaniu'), *zrzekby*.

Spolonizowano grafie wyrazów obcego pochodzenia, np. *katholicy* → *katolicy*, *praesentują* → *prezentują*, *Pharos* → *Faros*, *haeresia* → *herezyja*. W zbiorze epigramaty są ułożone wedle kolejności alfabetycznej (autor brał pod uwagę tylko pierwszą literę tytułu) – przyjęcie powyższej reguły narusza ten porządek (np. *Crucifix* → *Krucyfiks*, *Xsiądz* → *Ksiądz*), dlatego w objaśnieniach podano oryginalną formę zapisu.

Pozostawiono bez zmian dawne formy końcówek deklinacyjnych, np. *jednę*, *z koszule* ('z koszuli'), *niemi*, *pełnemi*, *panicem* ('paniczem'), *pokrzywam* ('pokrzywom'), *twarzy* ('twarze').

Utrzymano wewnętrzną deklinację w wyrazach *białogłowa* (np. *białogłowy*), *swawola* (np. *swejewoli*, *swąwolą*) i *bladysyn* (*bladymysynem*).

Zachowano archaiczną końcówkę imiesłowu przysłówkowego uprzedniego *-szy*, np. *szedszy*, *zrzekszy*, a także rozkaznika, np. *roztrząśni* ('roztrząśnij') i bezokolicznika, np. *mierzać*, *patrzeć*.

Wykaz koniektur:

22,1, w. 3 <A> – uzupełnienie wydawcy; w podstawie luka (uszkodzenie mechaniczne)

32, w. 1 *dzi<k>szego* – poprawka wydawcy; *dzisszego* – podstawa

83, w. 3 <Że kt>oś – uzupełnienie wydawcy; w podstawie luka (uszkodzenie mechaniczne)

195,1, w. 9 *mie<ć>* – poprawka wydawcy; *miej* – podstawa

DWORZANKI

S. S.

IAGODINSKIEGO,

Ktore

Z Dworskimi á roznemi Epigrammatámi,

pod

Protekcyá łáski, y direkcyá Laski,

Jásnie Wielmożnego Páná/

I. M. P. ŁVKASZA ZE BNINA

OPALINSKIEGO, MARSZAŁKA KO-

ronnego Nadwornego, Lezáy-

skiego &c. Stárolty

Wszedzie idá bezpiecznie.



W KRAKOWIE, Roku Pánskiego, 1621.

Dworzanki

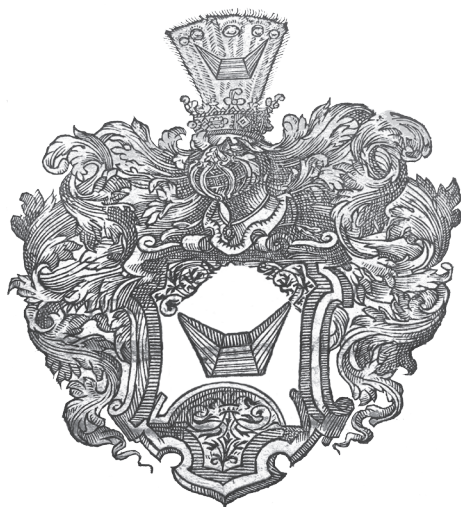
S[tanisława] S[erafina] Jagodyńskiego,
które z dworskimi a różnemi epigramatami
pod protekcyją łaski i dyrekcyją łaski
Jaśnie Wielmożnego Pana,
J[ego] M[iłości] P[ana]
Łukasza ze Bnina Opalińskiego,
marszałka koronnego nadwornego,
leżajskiego etc. starosty,
wszędzie idą bezpiecznie

pod protekcją łaski i dyрекcją łaski – pod łaskawą opieką i przewodnictwem łaski (jako atrybutu marszałka);

Łukasz Opaliński (1581–1654), marszałek nadworny koronny (1620–1630), następnie wielki koronny (1630–1650) i wojewoda rawski (1650–1654), starosta leżajski, śremski, kolski;

ze Bnina – Bnin, wówczas miasto, obecnie część Kórnika pod Poznaniem; Opalińscy wywodzili się od Andrzeja ze Bnina (koniec XIV w.), protoplasty kilku rodów szlacheckich.

Znać być musi, gdzie chodzi Opalińskich Nawa,
Bo jak woda za drugą – za tą szumi sława.



Jako nikt cnotcie drogi nie zagrodzi,
Tak śląc być musi, gdzie cnotliwy chodzi.

- Tak znacznie Opalińskich Korab idzie wszędzie,
Że nań i sam Salomon patrząc mędrszy będzie:
Nie znał ten mędrzec drogi okrętu żadnego,
Poznałby znamienitość dróg Korabiu tego.
5 Wiele torów wzad wieków Łodzi tej zostaje,
A i przed się gotowość dalej cnota daje.

Opalińskich Nawa – herb Łódzia: w czerwonym polu złota łódź (nawa, korab).

w. 3 *Nie znał ten mędrzec drogi okrętu żadnego* – por.: „Przeminęło ono wszystko [...] jako okręt, który przechodzi przez burzącą się wodę, którego gdy przejdzie, szład się naleźć nie może ani ścieżka dna jego między nawałnościami” (Mdr 5,9–10). Dawniej przyjmowano, że autorem Księgi Mądrości jest Salomon.

w. 5 *Wiele torów wzad wieków Łodzi tej zostaje* – przenośnie: ród Opalińskich liczy już wiele pokoleń.

w. 6 *przed się gotowość dalej cnota daje* – sens: dzięki cnotcie ma przed sobą świetlaną przyszłość.

Jaśnie Wielmożnemu Panu,
P[anu] J[ego] M[iłości],
P[anu] Łukaszowi ze Bnina Opalińskiemu,
marszałkowi koronnemu nadwornemu,
leżajskiemu etc., etc. staroście

[1.] Od dworu wzięły imię *Dworzanki*, nie żeby dworu i wielkiego marszałka nadwornego godnego co miały, ale iż odłogiem w pulpitu inne materyje zostawiwszy¹, te same, swym wydziałem rozumiejąc, że z szkoły wyszły², gwałtem się do dworu wydzierają. Jam zaiste ani na to imię tak zuchwałe był skwapliwy, anim do dworu, skąd na mnie przeciwnych sił racyje były³, tym *Dworzankom* drogi pokazywał. Wiedziałem abowiem, jako za ciźbą i do dworu wrota już ściaśniały⁴ i za codziennym tam mózgów polerowaniem, a głowy rozumów różnością, choćby się dobrze za kim szerokim wcisnęło, trudno się między łbami⁵ z lada fantazyją popisować, gdzie tak wiele conceptów, że by się z każdego niemal mózgu Pallas⁶ mogła rodzić. Zmyliłby tam pono i ów szyki⁷, co się między grzędami retoryki uczył, a w ordynku kapusty na prezencyją zdobywał⁸,

¹ *odłogiem w pulpitu inne materyje zostawiwszy* – odłożywszy na bok inne zajęcia pisarskie.

² *swym wydziałem rozumiejąc, że z szkoły wyszły* – sądząc po swej materii, że są dorosłe.

³ *skąd na mnie przeciwnych sił racyje były* – sens: mając na uwadze różne wątpliwości.

⁴ *za ciźbą i do dworu wrota już ściaśniały* – z powodu (napierającego) tłumu nawet brama do dworu stała się zbyt ciasna.

⁵ *łbami* – tu: tęgimi głowami.

⁶ *Pallas* – Atena, bogini mądrości, która przysła na świat z rozciętej głowy Zeusa.

⁷ *Zmyliłby ... szyki* – pobłądziłby; utarty zwrot (zob. NKPP, *szyk* 1).

⁸ *co się między grzędami retoryki uczył, a w ordynku kapusty na prezencyją zdobywał* – tj. nieuk i prostak, kapuściana głowa bez ogłady i prezencji.

poznałby, że to nie do ogrodu wnieść do dworu, a insza ludzkie, insza kapustne głowy.

[2.] Wskaże jednak do ludzi chcą i do głów się biorą¹ te moje *Dworzanki*. A jako komu tam smakować będą mogły, gdzie i do nasmaczniejszych półmisków saporów potrzeba? Na szczęście i na zdrowy zmysł każdego puszczając², naprzód się pod regiment łaski i protekcją łaski³ W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana, prezentują. Niesnadno by się do kogo inszego dopytały, ale do Opalińskiego, a Opalińskiego marszałka przezacnej familijey, wspaniałość urzędu i miejsca wysokość⁴, cnót ozdoby, grzmiot sławy⁵ na widoku⁶ Rzeczypospolitej głośno o sobie znac dają i mile każdego do siebie powabiają. Nie tylko cię, Jaśnie Wielmożny M[iłościwy] Panie, ściany te, w których mieszkać raczysz, nie skrywają, ale ledwie pokrywają, ledwieć pana i wielkie twe pańskie cnoty obejmują. Owszem, jako cel, kres i jasną Faros⁷ nie tylko przymiotów natury, fortuny, dóbr, które wewnątrz błogim i z wierzchu udatnym czynią pana, wystawiłeś, ale i nałogiem dobroczynności między drugimi, też ku tym, którzy w pocie czoła, a w kłopotcie mózgu literaturę gryzą⁸, codziennym zwyczajem tak pomnażasz, że się i moje te *Dworzanki* za twym własnym,

¹ *do głów się biorą* – szukają czytelników.

² *Na szczęście i na zdrowy zmysł... puszczając* – licząc na szczęście i na zdrowy osąd.

³ *pod regiment łaski i protekcją łaski* – zob. objaśn. na s. 38.

⁴ *miejsca wysokość* – wysoka ranga.

⁵ *grzmiot sławy* – głośna sława.

⁶ *na widoku* – jawnie.

⁷ *jasną Faros* – widoczny dla każdego znak wskazujący kierunek. Faros to latarnia morska u wejścia do portu w starożytnej Aleksandrii, jeden z siedmiu cudów świata; jej nazwa stała się w łacinie słowem pospolitym, oznaczającym każdą latarnię morską.

⁸ *w kłopotcie mózgu literaturę gryzą* – wysilając umysł, trudząc się pisaniem.

nie Merkuryjuszowym ukazaniem¹, jako do celu, kresu i Faros najaśniej-
szej zmierzają z usługą, porywają się z ochotą, oddają się z całością².

[3.] Twoja rzecz, Jaśnie Wielmożny M[iłościwy] Panie, czynić,
a ludzka wiedzieć, jako ta Faros zapalona miłością ojczyzny, gorzącą
żarliwością zdrowia pańskiego³, daje się widzieć i wiedzieć aż na ostat-
nie granice. A przeto luboby się i mnie za morzem ta jasność wielmoż-
ności W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] p[ana], pokazywała,
mając na bezpieczny przewóz nietoniący ani topiący, ale ojczyznę i oj-
czyców ratujący Korab⁴, wszystkich sił i wioseł powolnych afektów⁵
swoich przykładając, garnę się od brzegu niskich posług do portu
wysokiej łaski, a do łaski się W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego]
pana, jak do kolumny bezpieczeństwa z statecznością posług moich
i dla ucieczki, i dla uciechy przywiązuje⁶.

W Krakowie, 25 *Iunii*⁷ 1621

W[aszej] M[iłości], mego m[iłościwego] pana,
sługa naniższy
Stan[isław] Serafin Jagodyński

¹ *nie Merkuryjuszowym ukazaniem* – nawiązanie do sceny z Wergiliuszowej *Eneidy* (IV 222–278), w której posłaniec bogów Merkury przypomina Eneaszowi o konieczności opuszczenia Kartaginy i wywiązania się z misji założenia nowej Troi.

² *z całością* – w całości, zgodnie.

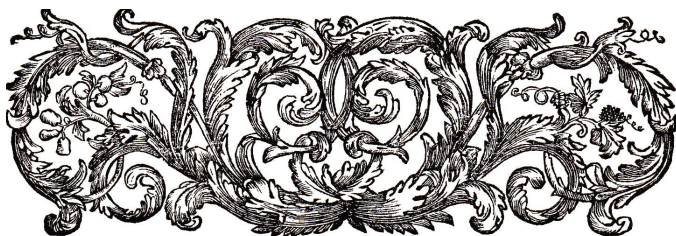
³ *żarliwością zdrowia pańskiego* – troską o życie króla; marszałek nadworny strzegł bezpieczeństwa władcy.

⁴ *Korab* – mowa o herbie Łódzia (zob. objaśn. na s. 39).

⁵ *powolnych afektów* – posłusznych pragnień.

⁶ Aluzja do jednej z przygód Odyseusza, który nakazał towarzyszom przywiązać się do masztu swego okrętu, aby móc posłuchać śpiewu groźnych syren bez narażania statku na niebezpieczeństwo rozbicia o skaliste wybrzeże wyspy, na której siedzibę miały krwiożercze stworzenia (zob. Homer, *Odyseja* XII 39–54; 158–200). W wykładni alegorycznej żegluga Odyseusza to wędrówka przez życie, a syreny – rozmaite pokusy i niebezpieczeństwa.

⁷ *Iunii* – (łac.) czerwca.



[1.] *Auxilium a Domino*

Racz grzesznym ku dobremu pomóc, Panie Boże,
A do złego i sam się człek domyślić może.

[2.] **Białełłowy i ich mowy**

Gdyby ta rzecz nie Pismem była potwierdzona,
Że niewiasta jest z męskiej kości uczyniona,
Uważając ich szeptę i tak żwawe mowy,
Rzekłbych, iż Bóg z języka stworzył białełłowy.

[1.] *Auxilium a Domino*

Tytuł: – (łac.) pomoc od Boga.

w. 2 i sam się ... domyślić może – sam znajdzie drogę.

[2.] **Białełłowy i ich mowy**

w. 2 z męskiej kości uczyniona – por. Rdz 2,21–23.

[3.] Biesiady bez przysady

- Nie wiem, dobrzeli z polska nazwana biesiada.
Aza to w posiedzeniach naszych i bies siada?
Lepiej wždy od uczczenia nazwać to ucztaami
Albo od pełnych owych baniek bankietami.
5 Lecz od których to baniek mamy zwać bankiety?
Czy co z służby, czy-li co z barwierskiej kalety?
Choć gospodarz nabawi baniek z dobrej woli,
Choć kto z swejwoli – wiera, z bankietów łeb boli.
A cokolwiek gdzie będzie, uczta lub biesiada,
10 W którym się posiedzeniu Bóg nie czci, bies siada.

[4.] Bojaźń Boża niepotrzebna

Grom bije, a ksiądz gromi: „Przecz się nie modlicie?
Złaż to, o dziatki, że się Boga nie boicie!”
A dziatki bogobojne: „Ba, tak się bojemy,
Że i słowa do Niego przemówić nie śmiemy”.

[3.] Biesiady bez przysady

Tytuł: *Biesiady bez przysady* – koncept słowny: uczty stosowne (*bez przysady* – ‘bez wady’), podczas których nie przysiadła się diabeł (nawiązanie do popularnego żartu, który tłumaczył pochodzenie słowa „biesiada” od zestawienia „bies siada”, gdyż zawsze wydarza się na nich coś złego; zob. NKPP, *biesiada* 4).

w. 6 *co z służby* – mowa o kuflach; *czy-li co z barwierskiej kalety* – czy też bańki medyczne (które nosił w sakwie cyrulik).

w. 7 *nabawi baniek* – uraczy napitkiem.

w. 8 *Choć kto z swejwoli* – czy też ktoś inny, powodowany swawolą.

[4.] Bojaźń Boża niepotrzebna

w. 2 *Złaż to* – to źle.

- 5 Toć mi to bojaźń Boża, kto leniwo wierza:
Do kościoła nie chodzi-ć, nie mówi-ć pacierza.

[5.] Biada gorsza na dwa

- Biedna bieda, gdzie bieda k biedzie się przysiędzie,
Gdzie biedak biedkę pojmie, wszystko to tam będzie.
A gdy jeszcze ta biedków kobietka napłodzi,
To – ach, żal mi! – marszałkiem u biedy rej wodzi.
- 5 Toż tylko w zysku biedak z kobietką pojmuje,
Że go nigdy nic a nic nędza nie kosztuje.
Prawda, że lepiej „biada mnie” niżli „nam” mawiać,
Lecz zaś „błogo nam” lepiej niżli „mnie” wysławiać.

[5.] Biada gorsza na dwa

Epigramat gra słowami „bieda” i „kobieta”; autor zdaje się sugerować, że drugie powstało z połączenia przedrostka „ko-” (łac. *co-* – ‘z’) i „bieda”.

Tytuł: *na dwa* – we dwoje.

w. 4 *marszałkiem u biedy rej wodzi* – przewodzi innym biedakom jako marszałek; marszałek zwykle stał na czele orszaków dygnatarskich.

w. 7 *lepiej „biada mnie” niżli „nam” mawiać* – zwrot przysłowiowy w 1621 r. odnotowany przez Salomona Rysińskiego: „Lepiej rzec: «Biada mnie» niżli «Biada nam»” (por. też NKPP, *bieda* 148, gdzie pierwsze odnotowane użycia pochodzą dopiero z XIX w.).

w. 8 *Lecz zaś „błogo nam” lepiej niżli „mnie” wysławiać* – mowa o pożyciu małżeńskim.

[6.] **Biada psu w piątek i rzeźnikowi**

Nie tylko pies na piątek, lecz i rzeźnik biada,
Bo rzeźnik nie sprzedaje, czego pies nie jada.

[7.] **Bładość**

Mój drogi Stachu, nie masz w urodzeniu wady.
Wszak mogę cię nazwać bladym synem, jakoś bładny.

[8.] **Brzuch jak zły wańtuch**

Ładuj brzuch bez przekwintów, daj, co się nawinie;
Mało na tym, co mu dasz, bo co dasz, to zginie.

[6.] **Biada psu w piątek i rzeźnikowi**

w. 2 *rzeźnik nie sprzedaje, czego pies nie jada* – tj. mięsa, z którego odpadki dostawały się psom.

[7.] **Bładość**

w. 1 *w urodzeniu wady* – skazy w pochodzeniu.

w. 2 *bladym synem* – tj. bladej cery i skurwysynem (od staroros. *blad'* – 'ładacznica').

[8.] **Brzuch jak zły wańtuch**

Tytuł: *zły wańtuch* – dziurawy wór.

[9.] Brzuch

[1.]

Brzuch naczynie największe nad wszystkie naczynia –
Ten półmiski i miski, ten kotły wyczynia.

[2.]

Jużci brzuch nie laternia – co zje, nikt nie widzi,
Wszak mu język niesmaki, nos zapachy brzydzi.

[3.]

Brzuch naczynie, nie mówię, cudne czy plugawe,
Tylko złe do chowania – zda mi się dziurawe.

[4.]

Wszystkie inne, gdy pełne, najcięższe naczynia,
A brzuch, gdy czczy, najwięcej ciężkości przyczynia.

[9.] Brzuch

[1.]

w. 1–2 Gra słów mających identyczne części: „na-czynia” i „wy-czynia”.

w. 2 *wyczynia* – tj. powoduje, że powstają, by mu służyć.

[3.]

Por. fraszkę 8: *Brzuch jak zły wańtuch*.

[10.] Bankiet

Zły był bankiet, na którym Adama przy Ewie
On piekielny gospodarz częstował na drzewie:
Danoć jeść, choć surowo, nic, co by się piło,
Potrawy twarde i to Adama dawiło.

[11.] Bogobojność

Bogdaj nie mieć nic z człkiem bojącym się Boga,
Bo mu Bóg dopomoże, alic na cię trwoga.

[12.] Baba

Dlaczego baba głosem i szepliwo gada?
Żeby nie słyszeć, gdy się piasek z niej wykrada.

[10.] Bankiet

w. 4 *to Adama dawiło* – mowa o grdyce (jabłku Adama). Wedle legendy grdyka miała powstać, gdy Adam ugryzł zakazany owoc, którego kawałek utknął mu w gardle.

[12.] Baba

Fraszka wykorzystuje homonimię słowa „baba” – ‘kobieta’ i ‘baba piaskowa’.
w. 1 *głosem i szepliwo* – głośno i sepleniąc.

w. 2 *gdy się piasek z niej wykrada* – być może przenieśnię: że nie robi nic pożytecznego. Por. przysłowie: „Twa rzecz w piasku gmerać” (NKPP, *piasek* 9).

[13.] Cha, cha – *anagramma*: ach, ach

- „Ach, ach” a „cha, cha” są to rzeczy różne:
„Ach, ach” – przymusne, „cha, cha” bywa próżne.
A możeć jedno z drugiego się złożyć,
Przetoż by śmieszkom potrzeba powrożyć,
5 Czy nie wywróci „ach, ach” z „cha, cha” Chuda.
Bowiem ta Chuda mawia, jak się uda –
Nie chichocze: „cha, cha”, gdy „ach, ach” drugi wzdycha.
Gdzie ustąpi chichota, tam lichota licha.

[14.] Cześć

Stołem i ławą tylko goście częstujecie,
Takiej czci u stolarzów nawięcej najdziecie.

[13.] Cha, cha – *anagramma*: ach, ach

Tytuł: *anagramma* – (łac.) anagram, wyraz, wyrażenie lub całe zdanie powstałe przez przestawienie liter bądź sylab innego wyrazu, wyrażenia lub zdania. W epigramacie 13 anagram łączy się z annominacją, zestawieniem słów o podobnym brzmieniu, lecz przeciwnych znaczeniach.

w. 2 *próżne* – tu w znaczeniu: bezmyślne.

w. 5 *Chuda* – metonimicznie: Śmierć.

w. 6 *ta Chuda mawia, jak się uda* – tj. Śmierć robi, co chce; nawiązanie do przysłowia: „Mówiła Chuda: jako się uda” (NKPP, *udać się* 3).

w. 8 *Gdzie ustąpi chichota, tam lichota licha* – gdzie kończą się śmiechy, tam następuje trwoga.

[14.] Cześć

Fraszka wykorzystuje homonimię słowa „cześć” – ‘uczta’ i ‘uszanowanie’.

w. 1 *Stołem i ławą tylko goście częstujecie* – zapraszacie gości tylko do siedzenia przy niezastawionych stołach.

[15.] Cześć

- Co w czas, to z nas, pod miarką mają być i cnoty.
Goście Mikołaj Korszak częstował z ochoty.
Więc jednych sprowadziwszy, co się już napili,
Biegł zaś do drugich, by też dobrej myśli byli.
- 5 Lecz iż w ochocie kroków po stopniach nie mierzył,
Padł o zły raz i czołem haniebnie uderzył.
Niedobry to obyczaj: pan gość je i pije,
A nieboras gospodarz sobie czołem bije.

[15.] Cześć

w. 1 *Co w czas, to z nas, pod miarką mają być i cnoty* – sens: czasem i cnotom przyda się umiar; utarty zwrot „co w czas, to z nas” oznacza zachowanie właściwych proporcji, por.: „Co w czas, to z nas, a co nazbyt, tam śmiechu i biesiady nie maż” (NKPP, *czas* 6).

w. 2 Mikołaj Korszak – Jan Mikołaj Korsak (zm. ok. 1620), pisarz Skarbu Litewskiego (1603–1618), sędzia ziemski oszmiański (przed 1613); z *ochoty* – z uprzejmości.

w. 3 *sprowadziwszy* – tj. odprowadziwszy na spoczynek.

w. 4 *by też dobrej myśli byli* – by sobie podochocili.

w. 6 *Padł o zły raz* – potknął się i wywrócił. Por. utarty zwrot: „Trafić na zły raz” (NKPP, *raz* 13), tj. mieć pecha.

w. 8 *sobie czołem bije* – tj. sam sobie okazuje szacunek.

[16.] Człowiek

Że dasz Bogu cło wieku – nazwanyś człowieku.
Jak tam ciężkie cło ma być, zrzekby się i wieku.

[17.] Krucyfiks

„Skloniwszy głowę, Jezu, przecz twarz kryjesz drogę?”
„Na niewdzięczność światową i patrzeć nie mogę”.

[18.] Konwers

Dobrze niektórych lajków zowią konwiersami.
Bo się też drudzy bawią ci *fratres* konwiami.

[16.] Człowiek

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „wiek” – ‘życie’ i ‘sto lat’.

w. 1 *dasz ... cło wieku* – zapłacisz cło za całe życie, tj. zostaniesz rozliczony z wszystkich lat życia. Por.: „Przeto każdy z nas za się liczbę da Bogu” (Rz 14,12).

w. 2 *Jak tam ciężkie cło ma być, zrzekby się i wieku* – gdyby człowiek wiedział, że przyjdzie zapłacić tak wysokie cło, nie chciałby żyć nawet stu lat.

[17.] Krucyfiks

Tytuł: w oryginale pisownia zlatynizowana: *Crucifix* od łac. *crucifixus* (‘krucyfiks, figura Chrystusa na krzyżu’).

[18.] Konwers

Tytuł: w oryginale pisownia zlatynizowana: *Convers* od łac. *conversus* – laicki brat w klasztorze, zakonnik bez święceń.

w. 1 *lajków* – laików (wymowa dostosowana do rytmu trzynastozgłoskowca).

w. 2 *się ... drudzy bawią ci fratres konwiami* – część z tych braci zajmuje się konwiami (słowo określało zarówno konewkę do podlewania roślin w ogrodzie, jak i duży dzban z trunkiem); *fratres* – (łac.) bracia, zakonnicy.

[19.] Ciężki chleb

Chudy obrok we dworze, mało też ten cięży;
Że pinguis panis Christi, toć ciężki chleb księży.

[20.] Konterfet Benedykta Woyny, biskupa wileńskiego

Woyna to był, lecz nigdy nie zaczynał boju,
Przełoż pamiętka jego ma zostać w pokoju.
W pokojuż tyło Woyny Andrzeja krajczego,
Gdziekolwiek jeno życzył pokoju Boskiego.

[19.] Ciężki chleb

Tytuł: zwrot „ciężki chleb” odpowiada dzisiejszemu „ciężki kawałek chleba”. NKPP (*chleb* 60) notuje pierwsze użycia dopiero z XIX w.
w. 1 *obrok we dworze* – wikt dworski.
w. 2 *pinguis panis Christi* – (łac.) tłusty chleb Chrystusa, tj. stawa duchowa; tu ironicznie o dochodach księży.

[20.] Konterfet Benedykta Woyny, biskupa wileńskiego

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „pokój” – ‘pomieszczenie’ i ‘stan pokoju, spokój’, drugie znaczenie konfrontując z nazwiskiem bohatera fraszki.

Tytuł: we fraszkach 20–23 w oryginale pisownia zlatynizowana: *Conterfet* z łac. średniow. *contrafactum* – ‘wizerunek’. Benedykt Woyna (zm. 1615), od 1600 r. biskup wileński.

w. 2 *pamiętka jego* – tj. portret.

w. 3 Andrzej Woyna (zm. 1628), krajczy litewski (od 1592), syn Wawrzyńca, bratanek Benedykta. Jak zanotował Niesiecki: „piszą o nim, że go Benedykt, biskup wileński, jako synowca swego do cudzych krajów wyprawił i we wszystkich cnotach wyćwiczył, które się w nim i wtenczas wydały, gdy był na dworze królewskim” (*Herbarz polski*, t. 9, s. 436). We wcześniejszym swym zbiorze poeta chwali hojność i poczucie humoru krajczego (zob. Jagodyński, *Grosz*, k. B₃v).

[21.] **Konterfet**

Jan Okuń tu wyrażon, więc to dwoje dziwy:
Żyw jako malowanie, malowan jak żywy.
Byłoby więcej dziwów, jeno nie dostaje,
Żeby malarz wyrażał z cnotą obyczaje.

[22.] **Konterfet**

[1.]

Kazimierz Wolski w Wilnie z Muzami w zabawie,
Lat jedenastu w takiej zostawion postawie.
<A> że rodzicom służyć osobą chce wszędzie,
Gdzie nie może sam przybyć, niech choć obraz będzie.

[2.]

Kazimierza Wolskiego znam, że on jest w poły,
Ale iż nóg nie widzę – poszły snadź do szkoły.

[21.] **Konterfet**

w. 1 Jan Okuń (zm. 1616) z Horodyszczą w powiecie mińskim, syn Marcina.

[22.] **Konterfet**

[1.]

w. 1 Kazimierz Stanisław Wolski (zm. po 1639), syn kasztelana witebskiego Mikołaja (zm. 1621) i Barbary z Woynów. Jagodyński był, jak się przypuszcza, preceptorem kasztelanica, dedykował mu także swe *Maszkary* (zob. *Wstęp*, s. 14–15); z *Muzami w zabawie* – w trakcie pobierania nauk.

w. 2 *Lat jedenastu w takiej zostawion postawie* – uwieczniony jako jedenastolatek.

w. 3 *osobą* – osobiście.

[2.]

w. 1 *znam, że on jest w poły* – widzę, że jest namalowany do połowy.

[23.] Konterfet tyrański

Nalepszy wtenczas tyran, kiedy nic nie czyni,
I tego na tablicy pana nikt nie wini.

[24.] Chudoba

Pięknąć to rzecz, że cnoty chudoba nie traci.
Tylko zła, że bogaty za chude nie płaci.
Owszem, z Ewangeliej tę naukę mają,
Że tłusty poleć mażąc, mającym dziś dają.
5 Tłusty poleć dziś maż – to nauka nowa,
Bo nie wiem, gdzie słonina starozakonowa.

[25.] Chudoba

Dziwujesz się, żem tłusty, i życzysz chudoby –
Oby to szczerą prawdą, wzdyc nieźle byłoby.

[24.] Chudoba

w. 1 *cnoty chudoba nie traci* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *chudoba* 1).

w. 3–4 Nawiązanie do myśli ewangelicznej: „Abowiem kto ma, będzie mu dano, a kto nie ma, i to, co ma, odejmą od niego” (Mk 4,25). Por. też Mt 13,12 i 25,29, Łk 8,18 i 19,26.

w. 4 *tłusty poleć mażąc* – smarują tłuszczem już i tak tłusty poleć; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *poleć* 5).

w. 6 *słonina starozakonowa* – słonina ze Starego Testamentu, poleć należy biednym, tj. jałmużna. Stary Testament nakazuje wspomaganie biednych (zob. np. Tb 4,7–11; Syr 29,8–13).

[25.] Chudoba

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „chudoba” – ‘szczupłość’ i ‘skromny majątek, dobytek’.

- Mam chudobę ojczystą z prawa dziedzicznego,
Lecz gdybyś z przywileju przyczynił pańskiego,
5 Znalbych, że czegoś życzył, i rzeczą uczynił,
Gdybyś mi tak chudoby, cny panie, przyczynił.

[26.] Częstowanie

- Nie trzeba się częstować, jedz, gdy położono –
Wszak drugi potrzebuje, żeby go raczono.
Jakoby się to prze to zwało częstowanie,
Że częste w dobrej myśli ma być przymuszanie.
5 Miał się dobrze w gościnie Rusin u swej wnuki
I mówił: „Było co jeść, tylko nie było przynuki”.

w. 3 *chudobę ojczystą z prawa dziedzicznego* – skromny dobytek odziedziczony po ojcu.

w. 5 W wersji autor gra brzmieniem słów „życzył” i „rzeczą”; *rzeczą uczynił* – ziszczyć, urzeczywistnić.

[26.] Częstowanie

w. 4 *w dobrej myśli* – podczas biesiady.

w. 6 *Było co jeść, tylko nie było przynuki* – por. przysłowie białoruskie: „Było szto pici, jeści, da prynuki ni było” (NKPP, *przynuka* 5; powiedzenie do polszczyzny wprowadził Jagodyński); *nie było przynuki* – nikt nie zachęcał.

[27.] Chromota

[1.]

Na urząd, panie, chramiesz, olśniesz na urzędzie,
Że i ludzi w tym błędzie twa mość znać nie będzie.

[2.]

Znałem jednego, a snadź Walanty go łamał:
Kiedy nierad był gościom, to na urząd chramał.

[28.] Czapka za biret

Skarżysz, zem czapki nie zdjął. Tyś był bez biretu,
Cóż byś za czapkę oddał? Ciężka cześć bez wetu.

[27.] Chromota

Epigramat wykorzystuje homonimię wyrażenia „chramać na urząd” (‘starać się o stanowisko’) i słowa „chramać” (‘utykać’).

[1.]

w. 1 *olśniesz na urzędzie* – na stanowisku oślepniesz, tj. przestaniesz dostrzegać innych.

[2.]

w. 1 *a snadź Walanty go łamał* – żartobliwie: a pewnie był opętany. Chorobą św. Walentego nazywano epilepsję, przypisując ją opętaniu przez diabła, który w porzekadłach często określany był imieniem świętego (zob. NKPP, *Walenty św.* 1). Por. też 70,2.

w. 2 *Kiedy nierad był gościom* – gdy chciał się pozbyć gości; *na urząd chramał* – umyślnie kulał. Por. też przysłowie: „Każdy Walenty ma swoje wykręty” (NKPP, *wykręt* 2b), którego pierwsze użycia są notowane jednak dopiero w XIX w.

[28.] Czapka za biret

Tytuł: *Czapka za biret* – wet za wet; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *czapka* 6), tu: uprzejmość za uprzejmość, gest za gest.

w. 2 *Ciężka cześć bez wetu* – nieprzyjemna uprzejmość bez wzajemności.

[29.] Ciało

Nie wiemy, to u Boga, jako by być miało:
O duszę nic nie dbamy, a wszystko o ciało.

[30.] Chwała

- Tam chwalisz, gdzie nalano garło, garść napchano.
Nie ujesz i, opacznie, gdzieś nic nie podano.
Ma, widzę, Dyjogenes cynik swe sektarze –
Z tychże piesków pochlebcy, z których i szczekarze.
5 Nie szczyp, gdzie nie dopuszcza dawania dostatek,
Jeśliż masz kogo chwalić – ludzie chwał, nie datek.

[29.] Ciało

w. 1 *Nie wiemy, to u Boga, jako by być miało* – [choć] my nie mamy pojęcia, co nam pisane, bo wie to tylko Bóg.

w. 2 *wszystko o ciało* – tylko o ciało.

[30.] Chwała

w. 2 *opacznie* – odwrotnie, tj. ganisz.

w. 3 Diogenes z Synopy (V/IV w.), filozof głoszący pogardę dla przyjemności i dóbr materialnych; *sektarze* – zwolenników swojej nauki, naśladowców.

w. 4 *piesków* – tj. cyników. Diogenes nosił przydomek Kynikós ('Psi'), a jego uczniów nazywano „psami” ze względu na zwyczaj publicznego załatwiania potrzeb fizjologicznych i kąśliwość.

w. 5 *gdzie nie dopuszcza dawania dostatek* – gdzie bieda nie pozwala na rozdawanie.

[31.] Chustka

- Adam rolę, a Ewa domem się bawiła,
Córka na miejscu chustki dla braciszków szyła,
Bo widziała, że nieraz potnieli w robocie.
A że i nieraz mieli zapłakać w kłopotcie,
5 Więc wyszyła ten wzorek: „Cokolwiek przypiera,
Pot lub kłopot, to miła chustka niech ociera”.
Dawna potrzeba chustek i strój to był stary:
U dworzan chustka biała, chocia żupan szary.
Mało dziś zaś u dworu chustkami się zdobia,
10 Czy że nie płaczą, czy że u dworu nie robią.

[32.] *Doma-tur*

Doma tur, indziej satyr abo coś dzi<k>szego,
Więc z tura mięsopustu bywa dość śmiesznego.

[31.] Chustka

w. 1 *się bawiła* – zajmowała się.

w. 3 *nieraz potnieli w robocie* – była to część kary nałożonej na Adama za grzech pierworodny: „W pocie oblicza twego będziesz pożywał chleba” (Rdz 3,19).

w. 6 Autor zdaje się sugerować bliskość etymologiczno-semantyczną słów „pot” i „kłopot”.

w. 8 *chustka biała* – tj. czysta, nieużywana; *chocia żupan szary* – nawet gdy żupan z taniego sukna, tj. noszący go szlachcic nie jest nazbyt bogaty.

[32.] *Doma-tur*

Tytuł: *Doma-tur* – sens konceptu: w domu („doma”) jest oswojonym (łac. *domatur*) turem, tj. w domu zachowuje się spokojnie. Słowo „domatur” odpowiada też dzisiejszemu „domatorowi”.

w. 1 *satyr* – mitologiczne satyry były znane z dzikości i rozpasania.

w. 2 *z tura mięsopustu bywa dość śmiesznego* – podczas karnawału bywa dużo śmiechu z tura. Mowa o turoniu, kołędniku przebranym za czarne zwierzę

[33.] Dobrodziejstwo

Dobrzem ci czynił, gdym ci pieniędzy pożyczył.
Lepiej byś mi uczynił, gdybyś już odliczył.

[34.] Dom

Z ręki wszechrzeczy Sprawcy i Dawcy wszystkiego
Ten dom i z majątnością jest sługi Bożego.
Jeśliż susząca kości zazdrość kogo zejmie,
Niech mu wprzód Boga weźmie, to wszystko odejmie.

[35.] Dług

Dług jakby ług: że idzie w długą, przeto długiem;
Ług przeto, że dług zmywa bez ługu i z ługiem.

z rogami i kłapiącą paszczą. Por. zwrot przysłowiowy: „Mięso pustnego tura dzieci się strachają” (NKPP, *tur* 1).

[33.] Dobrodziejstwo

Por. 122.

w. 2 *odliczył* – tu: oddał.

[34.] Dom

w. 3 *susząca kości* – dojmująca; *zejmie* – opanuje.

[35.] Dług

w. 1 *idzie w długą* – nieprędko się zwraca, przedłuża się; por. przysłowie „Dług idzie w długą” (NKPP, *dług* 3).

w. 2 *dług zmywa bez ługu i z ługiem* – przenośnie: powoduje spłatę długu po dobroci bądź nie; por. frazeologizm: „Zmyć bez ługu” (NKPP, *myć* 13), tj. zwy-myślać bądź pobić.

[36.] Dwór

Żałując, droga Zosiu, że coć miłowali,
Ciz twoi przyjaciele z dworu cię wypchali.
Ach, doznawasz, niebogo, z twojego przysporu,
Że szerokie w dwór wrota, a ciasne ze dworu.

[37.] Dary

[1.]

- Jeden karetę, drugi konie dał sędziemu,
A gdy sąd dał się uwieźć, gdzie zmierzał, konnemu,
Wozowy jął narzekać, a sąd nie dziwować
Rozkazał, mówiąc: „Konie wóz zwykły kierować”.
5 Gdyby jeszcze woźnicę dał był tu kto trzeci,
Toby była uciecha, co w nią grają dzieci:

[36.] Dwór

w. 2 z *dworu cię wypchali* – tj. spowodowali, że cię wygnano z dworu.

w. 3 z *twojego przysporu* – sens: z powodu twojej ciąży.

w. 4 *szerokie w dwór wrota, a ciasne ze dworu* – zwrot przysłowiowy (NKPP, *dwór* 35) tu wykorzystany humorystycznie: łatwo się było ładnej Zosi dostać na dwór, a trudno wyjść, bo brzuch urósł.

[37.] Dary

[1.]

w. 5 *woźnicę* – mowa o stangrecie, który powoziłby karetą; stangret nosił liberię i stanowił o statusie społecznym właściciela karety.

w. 6–8 Mowa o popularnej inicjującej zabawę wyliczance dziecięcej (tzw. mętownianiu), w której zwykle pojawia się postać Jana Fabijana (Pabijana, Papijana). Dystych w zbiorze Jagodyńskiego to najstarszy polski zapis takiej wyliczanki.

- „Żeby paś Jan Fabijan konie na wygonie,
Złotem biczem poganiał, na które chce błonie”.
Niechże nikt i woźnicy z kaletą nie grozi:
10 Końmi rządzi, kieruje wozem, pany wozi.

[2.]

Gdzie się nalepiej z darami wybierać?
Gdzie jest nadzieja, że przydzie odbierać.

[38.] Dar za dar

Czym niezwyczajno tarzyć, i nie lza oceniać.

„Chcesz mieć?” – „Nie przedam!” – „Daj co!” – „Będziem mieniać:
Dobre źrzebiątko
Za cudne psiątko”.

w. 8 *Złotem biczem poganiał, na które chce błonie* – w opisanej sytuacji słowa wyliczanki mają sens przenośny: uzyskiwał złotem, co chciał.

w. 9 *Niechże nikt i woźnicy z kaletą nie grozi* – tj. niech nikt nie próbuje już przebić tego, kto wyłożył pieniądze na stangreta.

[2.]

w. 2 *przydzie odbierać* – tj. można liczyć na rewanż.

[38.] Dar za dar

Tytuł: zwrot przysłowiowy, który w rozwiniętej postaci brzmi: „Dar za dar, darmo nic” (NKPP, *dar* 7).

w. 1 *i nie lza oceniać* – nawet nie należy szacować wartości.

w. 3–4 *Dobre źrzebiątko / Za cudne psiątko* – prawdopodobnie zwrot przysłowiowy.

[39.] *Damnum speciosum* – gość w domu

Zbawisz mnie kopy, ile przydziesz pocieszyciel.
Toś ty mój pocieszyciel, a kopy zbawiciel.

[40.] Dyjalog

[1.]

Targowała jaj panna, za grosz chcąc dziesiąci.
Chłop drogiego towaru nie dawał i pięci.
Taż grozi: „Będziesz z niemi do wieczora chodził!”
On pry: „Ba, i do śmierci!” – tak jej chłop wygodził.

[2.]

Chory doktora pyta, czy też jajca zdrowe,
On mu powie: „Meć zdrowe, tve nie wiem jakowe”.

[39.] *Damnum speciosum* – gość w domu

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „zbawiciel” – ‘ten, który czegoś pozbawia’ i ‘wybawca’.

Tytuł: *Damnum speciosum* – (łac.) piękna utrata; w przekładzie żartobliwym: „gość w domu”. Przekład zaczerpnięto z humorystycznego *Leksykonu dworskiego*, zamieszczonego w *Praktykach dworskich* (1615) Jana Żabczyca.

w. 1 *Zbawisz mnie kopy, ile przydziesz pocieszyciel* – pozbawisz mnie pieniędzy, gdy przychodzisz jako pocieszyciel.

[40.] Dyjalog

[1.]

w. 1 *Targowała jaj* – targowała się o jajca.

w. 4 *pry* – mówi, rzeczce.

[41.] Dzieci miłe

Graszki, fraszki, pieśzczoły z dziećmi wszyscy stroją.
Znać wszyscy tych lubują, których się nie boją.
Stądci niewiast, pono że się nie armują,
Nie bijają bezbronnych, ale te miłują.

[42.] Dzwony

Dwa razy pospolicie dzwonią do kościoła:
Raz na dobre, a drugi na niecnoty zgoła.
Dobrzy za daniem znaku wnet idą z ochoty,
Ale aż wykołatać, wyhukać niecnoty.
5 Na pierwsze więc dzwonienie chodźcie do kościoła,
Bo drugi raz już dzwonią na niecnoty zgoła.

[43.] Epitalamija i epitafija

Gdy epitalamija piszą poetowie,
Niech i epitafija mają pogotowie,
Bo się ludzie dziś właśnie jakby przenaszają
Z kolebki w łóżko, z łóżka do grobu się mają.

[41.] Dzieci miłe

w. 2 *Znać* – widocznie.

[42.] Dzwony

w. 1 *Dwa razy pospolicie dzwonią do kościoła* – mowa o dwukrotnym przywoływaniu wiernych na nabożeństwo.

w. 2 *na dobre* – na dobrych.

w. 4 *aż wykołatać, wyhukać niecnoty* – sens: aż trzeba wypłoszyć hałasem z domów niecnotliwych.

[43.] Epitalamija i epitafija

Tytuł: epitalamium – panegiryk weselny (łac. *epithalamium*).

[44.] Epitafijum

[1.]

- Cny Daniel Narownik, lat małych, cnót wiele,
Moskwę i Turka znawszy za nieprzyjaciela,
Od wszech nieprzyjaciela, Śmierci, położony,
Tym nagrobkiem od brata swego jest uczczony:
5 „Dwudziesty mu i trzeci, gdy zmarł, rok liczono,
By snadź wiek krótki wiecznym niebem nastawiono”.

[2.]

- Jędza dawna,
Śmierć bezprawna,
Starych zbiera, młodych zdradza,
A na mary
5 Wczesne miary,
Jak potrzeba, tak wygadza.

[44.] Epitafijum

[1.]

w. 1 Daniel Narownik – „pisarz ziemski kowieński, poseł na sejm 1620, stamtąd przydany hetmanom *ad consilia bellica* [do rady wojennej] przeciwko Osmanowi” (Niesiecki, *Herbarz polski*, t. 6, s. 523); *wiele* – wielu.

w. 3 *Od wszech nieprzyjaciela* – od nieprzyjaciela wszystkich.

w. 4 *od brata* – w źródłach związanych z Kownem spotykany jest rotmistrz królewski Dawid Narownik (ur. ok. 1590).

[2.]

w. 4–5 *A na mary / Wczesne miary* – potrafi dopasować mary (katafalk) do każdego rozmiaru.

Gdy dwie lecie
Na tym świecie
Krzysztof Wolski ledwie zliczył,
10 O żalości,
Grób za włości
Przez Śmierć zradną odziedziczył!

Więc pamiętny
Obraz smętny
15 Od rodziców wystawiony,
Niech żałobny
Rym nagrobny
Ma od brata dołożony:

„Bracie drogi,
Żeć nam srogi
Czas przed czasem porwał z świata,
20 Proś tam w niebie,
Niech za ciebie
Odżyjem twe i swe lata”.

w. 7 *dwie lecie* – dwa lata (liczba podwójna).

w. 9 Krzysztof Wolski – zapewne młodszy brat kasztelanica Kazimierza
(zob. objaśn. do 22,1,1).

w. 11 *za włości* – zamiast majątku.

[3.]

Floryjan Poniatowski pod swoim patronem
Leżeć i za nim stanąć chce przed Pańskim tronem.

[45.] Ewangelija skażona

Niech się tym katoliccy księża nie obrażają:
Mądrze Ewangeliją ministrowie każą.

[46.] Ewangelija pełniona

Mikołaj w nocy, w wieży Barbara z miłości
Boskiej i bliźnich dobrze działają w ciemności.
To snadź Ewangelija nie o tych to mówi,
Że którzy chcą złe działać, w ciemność idą owi?

[3.]

w. 1 *Florian Poniatowski* – osoby nie udało się zidentyfikować.

w. 1–2 *pod swoim patronem / Leżeć i za nim stanąć chce przed Pańskim tronem* – tj. chce być pochowany w kościele św. Floriana i chce, by święty patron był jego orędownikiem w niebie.

[45.] Ewangelija skażona

Epigramat wykorzystuje homonimie słowa „każą” – ‘głoszą’ i ‘psują’.

[46.] Ewangelija pełniona

w. 2 *dobrze działają* – tj. zachowują się, jak należy.

w. 3–4 Por.: „Świeca ciała twego jest oko twoje. Jeśli oko twoje było szczere, wszystko ciało twoje świetne będzie. Lecz jeśli było złe, ciało też twoje ciemne będzie. Patrz tedy, żebyś światło, które w tobie jest, ciemnością nie było. Jeśli tedy ciało wszystko świetne było, nie mając jakiejś części ciemności, będzie wszystko świetne, a jako świeca jasności oświeci cię” (Łk 11,34–36).

w. 4 *złe działać* – czynić zło.

- 5 Lecz o tych Pismo indziej i rzecz sama prawi:
Co czynili w ciemności, oddał Bóg na jawi.

[47.] **Fortuna**

Jako ten, który w karty choć nalepiej grawa,
Kartę rozdając, nie wie ani sam, co dawa,
Tak i ślepa Fortuna wszystkim wszystko daje,
Ale nierówno: jednym kokosz, drugim jaje.

[48.] **Frasunek**

Pytam jednego, ocz się tak barzo frasuje?
„O zły byt, że go nazbyt” – tak mi responduje.

w. 5–6 Por.: „Grzechy niektórych ludzi są jawne, uprzedzające na sąd, a za niektórymi pozad idą. Także też dobre uczynki jawne są, a które są inaksze, zatajone być nie mogą” (2 Tm 5,24–25); por. też słowa Boga skierowane do Dawida: „Boś ty uczynił potajemnie, ale ja uczynię to słowo przed oczyma wszystkiego Izraela i przed oczyma słońca” (2 Sm 12,11–12).

w. 5 *rzecz sama prawi* – poświadcza skutek.

w. 6 *oddał Bóg na jawi* – tj. objawił ciężą Barbary.

[47.] **Fortuna**

w. 3–4 Aluzja do przysłówia: „Niejednako Pan Bóg daje: jednemu gęś, drugiemu jaje” (NKPP, *Bóg* 385).

[48.] **Frasunek**

w. 2 Gra słów „byt” i „nazbyt”.

[49.] **Fałszywy świadek**

Nie przysięże fałszywy świadek, aż najemno,
Toć Boskiego imienia nie bierze daremno.

[50.] **Gadka**

Zabił zacny syn* ojca** w matce*** swej i jego
Z matki wyrzucił, członki rozsiekał onego.
Matka w całe została, dziwy się też stały,
Że znowu on rozsiekany w matce leży cały.

* Bolesław

** ś[więty] Stanisł[aw]

*** Kościół

[49.] **Fałszywy świadek**

w. 1 *aż najemno* – dopóki mu nie zapłacą.

w. 2 Żartobliwe nawiązanie do przykazania: „Nie będziesz brał imienia Pana Boga swego nadaremno” (Wj 20,7).

[50.] **Gadka**

W epigramacie mowa o zamordowaniu biskupa krakowskiego Stanisława ze Szczepanowa w 1079 r. z rozkazu Bolesława II Śmiałego (zm. 1081/1082), króla Polski w latach 1076–1079. Przyczyny konfliktu i okoliczności śmierci nie są dokładnie znane. Wedle tradycji hagiograficznej król rozkazał żołnierzom wywleć duchownego z krakowskiego kościoła na Skałce. Gdy jednak ci ujrzeni go w szatach liturgicznych podczas odprawiania mszy, wpadli w przerażenie. „Wtem sam król wbiegł do kościoła, miecz w świętej głowie jego utopił i okrutnie zamordował. Żołnierze oni, których męstwu król był przymówił, porwali ciało i wywłókszy je przed kościół, na małe części okrutnie rozsiekli”. Po trzech dniach: „Cud niespodziewany ukazał P[an] Bóg, członki się do członków tak spajały i zrastały, jako w ciele zdrowym były” (Skarga, *Żywoty świętych*, t. 1, s. 411).

[51.] Gościńska

W nawiedziny do córki matka przyjechała,
I tam się rozchorzawszy, dni swych dokonała.
I w gościnie Śmierć bierze, a kto co uczyni?
Gośćmi ludzie na świecie, a Śmierć gospodyni.

[52.] Gość i gospodarz

Skąpy gość – mówią – będzie, gdy chleba nie staje.
Ba, już skąpy gospodarz, co go mało daje.

[53.] Grób

[1.]

Najciężej w grób Niemcowi, a to z tej przyczyny,
Że nie lubi szlafbanku Niemiec bez pierzyny.

[2.]

Próżno, źle, twardo w grobie, nie ma-ż tam pierzyny.
Wszak żebyś nie narzekał, będziesz miał perzyny.

[51.] Gościńska

w. 4 *Gośćmi ludzie na świecie* – myśl obiegowa, stanowiąca echo słów św. Pawła: „pókiśmy w ciele, pielgrzymujemy od Pana” (2 Kor 5,6). Por. też np.: „Wszyscy w niepewnej gospodzie mieszkamy” (Kochanowski, *Fragmenta: Pieśń IV*, w. 10).

[52.] Gość i gospodarz

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „skąpy” – ‘szczupły’ i ‘zbyt oszczędny’.

[54.] Grób – *anagramma*: borg

Czy lec w grobie winniśmy, czy go nie zapłacim,
Że nam grób borg uczyni i na borg go stracim?

[55.] Gładkość

Nie dziw, iż się gładzemi córki niż syn rodzą,
Bo z matek gładkość odrą, kiedy z nimi chodzą.
Lżejsze, rumiejsze, kiedy płodne z synem matki,
Nie tak z córką – stąd gładkie córki, a chłop rzadki.

[54.] Grób – *anagramma*: borg

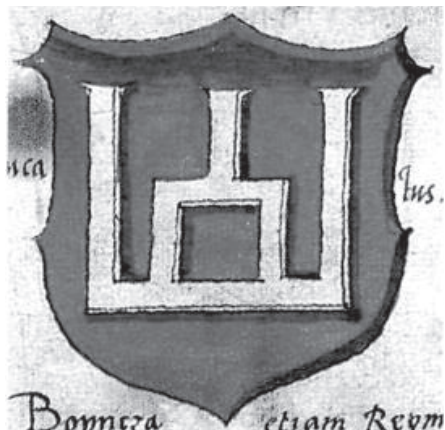
Epigramat wykorzystuje homonimie słów „borg” (‘kredyt’ i ‘dług’) oraz „winniśmy” (‘powinniśmy’ i ‘jesteśmy dłużni’).

Tytuł: *anagramma* – zob. objaśn. do 13 (tytuł).

w. 2 *nam grób borg uczyni i na borg go stracim* – domniemany sens: grób da nam kredyt (w postaci wolnego miejsca), którym spłacimy należność (wypełniając sobą to miejsce).

[55.] Gładkość

w. 2 *kiedy z nimi chodzą* – tj. kiedy matki są z nimi w ciąży.



Herb Kolumny Giedymina, połowa XVI w.
 (na podstawie reprodukcji w: E. Rimša,
Heraldika: Iš praeities į dabartį, Vilnius
 2004, s. 71).

[56.] Herb wileński

Sprawiedliwość czy-li złość w Wilnie zaginęła,
 Że się ich szubienica wzgórze przewierzgnęła?

[56.] Herb wileński

Mowa o drugim obok Pogoni herbie województwa wileńskiego, który czasem uznawany był też za herb stołecznego Wilna (oprócz św. Krzysztofa): Kolumny (Słupy) Giedymina, „które Litwa głupia szubienicami zowie” (Strykowski, *O początkach*, s. 89, nota marginesowa).

w. 2 *wzgórze przewierzgnęła* – obróciła do góry, tj. herbowe godło stało się rzeczywiście szubienicą.

[57.] **Jaśnie oświecony**

Rzec „jaśnie oświecony” musim twej osobie,
Bo wszystkie nocy pijąc, przecie widno tobie.

[58.] **Język**

Mały instrument, język, czyni błąd niemały:
Jedna, chcąc wyrzec: „Wielkie gałki”, rzekła: „-ały”.

[59.] **Jako na świecie wszystko się plecie**

Wydziwić się nie mogę, jako się świat gmatwa:
Dwoje różnych jednoczy jedna kuropatwa.

[57.] **Jaśnie oświecony**

w. 2 *przecie widno tobie* – tj. zawsze znajdziesz drogę (do karczmy).

[58.] **Język**

w. 2 „-ały” – w domyśle: *gałki* – ‘jądra’.

[59.] **Jako na świecie wszystko się plecie**

Tytuł: zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *świat* 113b), któremu początek dała strofa z utworu Jana Kochanowskiego (*Pieśni* I 9, w. 17–18):

Wszystko się dziwnie plecie

Na tym tu biednym świecie

A kto by chciał rozumem wszystkiego dochodzić,

I zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić.

w. 2 *Dwoje różnych jednoczy* – tj. opata i kurwę, skrywających się w słowie „kuropatwa”.

[60.] Jałmużna

I to prawda, że świętą jałmużną ty żyjesz:
Co ubogi wyżebrze, wydarszy, przepijesz.

[61.] Jerzy

Pobożnych masz rodziców, bracie, i patrony,
Przetoż cię swym pobożność chce mieć z każdej strony.
Tyś Jerzy, patron Jerzy, wiesz i stan jego,
A snadź i koń nabożny świętego Jerzego.

[62.] Kapłani

Kapłani są trojacy: żydowscy już byli,
Ruscy ledwie są, bo się barzo wyniszczyli,

[60.] Jałmużna

Adresatem fraszki jest opat z poprzedniej dworzanki.

[61.] Jerzy

w. 1 *patrony* – mowa o św. Jerzym, męczenniku z III w., który poniósł śmierć za wiarę, służąc jako legionista rzymski.

w. 3 *wiesz i stan jego* – tj. jesteś żołnierzem.

w. 4 Nawiązanie do przysłowia „Nabożny jak świętego Jerzego koń” (NKPP, *Jerzy św.* 12), tj. wbrew pozorom w ogóle.

[62.] Kapłani

w. 2 *Ruscy ledwie są, bo się barzo wyniszczyli* – mowa o popach prawosławnych, których liczebność w Rzeczypospolitej spadła po zawiązaniu unii brzeskiej (1596) pomiędzy częścią duchowieństwa Cerkwi prawosławnej a Kościołem rzymskim.

Katolicy są, byli, ba, i będą trwali –
De resto ke złodzieje, to złodzieje cali.

- 5 „Czemuż nie wiszą – rzeczesz – kiedy złodziejami?”
„Nie złodziejmi! Gdy zwisną, będą wisielcami”.

[63.] Krew Pańska

Czysta krew Pańska, toć rąk nie zmazali
Ci, którzy Pana bili, krzyżowali.

[64.] Kółko wieńcowe

[1.]

Jeśli prawda, jak mówią, szczęście chodzi kołem,
Przyjdzie mi do mnie z tobą, uderzę mu czołem.

w. 4 *De resto ke złodzieje, to złodzieje cali* – (wł./pol.) domniemany sens: skoro są złodziejami, to już pierwszorzędnymi; *De resto ke* – prawdopodobnie ze słyszenia z wł. *del resto che* – ‘poza tym że, zresztą że’.

w. 6 *Gdy zwisną, będą wisielcami* – sens: jeśli ktoś z nich zawisnie, oznaczać to będzie, że jest pospolitym łotrem.

[63.] Krew Pańska

w. 1 *rąk nie zmazali* – rąk nie skalali.

[64.] Kółko wieńcowe

Tytuł: *Kółko wieńcowe* – wieniec z kwiatów.

[1.]

w. 1 *szczęście chodzi kołem* – zwrot przysłowiowy, kalka łac. „Fortunae rotam pertimescebat” („Fortuna kołem się toczy”, NKPP, *fortuna* 13).

w. 2 *Przyjdzie mi do mnie z tobą, uderzę mu czołem* – sens frywolny: jeśli oddasz mi swój wianuszek (cnotę), ja oddam mu cześć.

[2.]

Srebro, złoto –
Ziemia, błoto!
Same cnoty
To klejnoty.
5 Znak przyjaźni
Z chudej kaźni:
Bierz, mój złocie,
Dank twej cnocie.

[65.] **Karczma**

Narzekał pleban, chodził że do karczmy kleszka,
A on żeby nie chodził, więcej już tam mieszka.

[2.]

Epigramat stanowi wypowiedź na temat wyższości cnoty nad złotem (bądź odwrotnie), charakterystyczną m.in. dla literatury sowiżrzańskiej. Por. wers z epigramatu, w którym sens zmienia odczytanie wspak: „Płaci dziś cnota nie złotu dank dają” (Bałtyzer z kaliskiego powiatu, *Biesiady rozkoszne* I 83: *Raki*, w. 1).

w. 1–4 Por.: „Cnota grunt, fraszka złoto, / wszystko to ziemia, błoto” (Morsztyn, *Światowa Rozkosz: Cnota*, w. 1–2), a także przysłowie: „Lepsza cnota we błocie niż niecnota we złocie” (NKPP, *cnota* 89).

w. 6 *Z chudej kaźni* – z powodu pustek w skarbcu.

w. 7–8 *Bierz ... / dank twej cnocie* – niech twoja cnota będzie górą; *mój złocie* – mój złociutki.

[66.] **Kolęda kosmografija**

W kolędę mi wszystko świat oddajesz, Mejerze,
A ma ręka to wdzięcznie niełakomie bierze.
Wszak – powiadam – po wszystkim świecie nic bez ciebie,
A bez serca i świata nie dawaj, i siebie.

[67.] **Kolęda Szczęsn[emu] Serowsk[iemu]**

Po kolędzie i Nowy Rok już stanął w progu,
Podarki sobie dają z starego nałogu.
Jeślim kolędy nie dał, Nowy Rok przynoszę,
Bierz szczęśliwie, mój Szczęsny, rok* tak i wspak, proszę.

* Kor

[66.] **Kolęda kosmografija**

Tytuł: słowo „kosmografija” (‘opis świata’) oznacza tu książkę zawierającą mapy świata z wiadomościami z zakresu geografii i astronomii. Termin spopularyzował tytuł dzieła niemieckiego i szwajcarskiego geografa, humanisty i wydawcy Sebastiana Münstera (1488–1552): *Cosmographia* (1544).

w. 1 *W kolędę* – w upominku noworocznym; *Mejerze* – postać nieznana.

[67.] **Kolęda Szczęsn[emu] Serowsk[iemu]**

Tytuł: Szczęsny Serowski – osoby nie udało się zidentyfikować.

w. 1 *Po kolędzie* – tj. mija okres świąteczny po Bożym Narodzeniu, kiedy wręczano sobie noworoczne upominki.

w. 2 *z starego nałogu* – zgodnie ze starym zwyczajem.

w. 4 *tak i wspak* – tj. czytając w obie strony.

po w. 4 *Kor* – serce (łac. *cor*).

[68.] Kaznodzieja kowal Boży

- Słowo Boże jest młotem, toć mogą rzecz śmieć –
Katedra jest kowadło, jak w kuźni w kościele.
Ergo też kowal będzie, który tej nauki
W tej kuźni i tym młotem wyprawuje sztuki.
5 Stąd wszystko kaznodzieja Bogiem aleguje,
Że czym i czego nie da Bóg, kowal nie kuje.

[69.] Kaznodzieja jak urzędnik

[1.]

Kaznodzieje w tym równość z urzędniki mają,
Że wszyscy działać każą – nie wszyscy działają.

[68.] Kaznodzieja kowal Boży

w. 1 Por.: „Izali słowa moje nie są jako ogień – mówi Pan – a jako młot kruszący skałę?” (Jr 23,29).

w. 3 *Ergo* – (łac.) zatem.

w. 5 *Bogiem aleguje* – dowodzi, powołując się na Boga.

w. 6 *czym i czego nie da Bóg, kowal nie kuje* – tj. kaznodzieja nie nauczy wiary, jeśli Bóg jej komuś poskąpił. Nawiązanie do przysłowia znanego w czasach Jagodyńskiego w dwóch wariantach: „Czego Bóg nie da, kowal nie ukuje” i „Komu Bóg rozumu nie da, kowal mu go nie ukuje” (NKPP, *kowal* 7a–b).

[69.] Kaznodzieja jak urzędnik

[1.]

w. 2 *każą* – ‘pouczają w kazaniach’ i ‘rozkazują’; *nie wszyscy działają* – słowa odnoszą się i do adresatów napomnień, i do ich autorów.

[2.]

To kaznodzieja prawy, co każe a dzieje.
Co gębą tylko każą, to zaś kaznowieje.

[70.] **Kaznodzieja**

Kto się chce kaznodziei przysłuchać dobremu?
Maszli rozum i ucho, daj go Walantemu!

[71.] **Kieliszek bezdenny, bezmierny**

[1.]

O, niemały kielichu tak wielkiego pana,
I pan twój króla niemal, i ty stoisz dzbana!

[2.]

w. 1 *co każe a dzieje* – który postępuje wedle własnych nauk.

w. 2 *kaznowieje* – kaznodzieje-hipokryci; neologizm utworzony w nawiązaniu do zwrotu „Rzucać słowa na wiatr” (NKPP, *słowo* 70).

[70.] **Kaznodzieja**

w. 2 *Maszli rozum i ucho* – sens: gdy się wsłuchasz uważnie w to, co mówi; *daj go Walantemu* – niech go diabeł porwie, niech idzie do diabła (zob. objaśn. do 27,2,1).

[71.] **Kieliszek bezdenny, bezmierny**

Tytuł: sformułowanie z tytułu należy rozumieć jako metaforę większych ambicji od realnych możliwości.

[1.]

w. 2 *króla niemal* – znajduje się blisko króla (ale nim nie jest).

[2.]

Trzymaj mię, gościu, o swej mocy stać nie mogę,
Oddadząc wnet wet za wet, gdyć wyprawię w drogę.

[72.] **Kufel**

Ba, krzywdą mi: ja stoję, a wszyscy tu siedzą –
Nie to, wnet ich w odda bis położę, niech wiedzą!

[2.]

w. 1 *o swej mocy stać nie mogę* – mowa o kulawce (kusztunku, wilkomie), specjalnym kielichu bez nóżki, którego nie można było odstawić, nie wypiuwszy trunku.

w. 2 *Oddadząc wnet wet za wet* – tj. wszyscy się upiją do nieprzytomności (tym kieliszkiem, który zostanie puszczonego w obieg); zwrot „wet za wet” ma charakter utarty (zob. NKPP, *wet*); *gdyć wyprawię w drogę* – gdy cię poślę w drogę (mowa zatem o strzemiennym, toaście spełnianym na odjeździe).

[72.] **Kufel**

w. 2 *Nie to* – otóż nie; *w odda bis* – domniemany sens: oddając wet za wet, odpłacając z nawiązką; zwrot „odda bis” miał utarty charakter, lecz dostępne wydawcy konteksty nie pozwalają na precyzyjne określenie jego znaczenia. Por. Bałtyzer z kaliskiego powiatu, *Biesiady rozkoszne* II 13: *Na przechyrę* [tj. mądrałę]:

Jeszcze nie wszystkie pojadł dworskie obyczaje,

Żeś to sługą książęcym, wieleć nie dostaje.

Jedź też jedno do dworu, zwłaszcza królewskiego,

Zabaczysz tam tych fochów, trafisz na takiego,

Któryć prędko odda bis; ba, podobno sporzej,

Bo hardemu żarty znieść trzykroć niż nam gorzej.

Zob. też Korczyński, *Wizerunk*, epigramat 5: *Odda bis* (we fraszkce ksiądz daje ciętą ripostę na żart popa).

[73.] Kieliszek bez denka

Ten kieliszek nie ma nóg, więc go zazdrość zejmie,
Że też drugim i głowy, i nogi odejmie.

[74.] Kufel

Co kto zyszcze przy Bożym kielichu, nie płaci,
Kiedy zaś przy diabelskim kuflu, to utraci.

[75.] Koń i obrok

- Posiał owies; i zrodził księdzu plebanowi,
A gdy czas żąć, ukazał do niego koniowi.
Wnet sąsiedzi o szkodzie księdzu oznajmują,
A nieostrożność jego życzliwie strofują.
- 5 A on mądrze wszakże pry: „Dla konia to siano,
Więc kiedy siadł, tedy zjadł, byle mu oddano”.

[73.] Kieliszek bez denka

Tytuł: *bez denka* – z utraconą podstawką (zob. objaśn do 71,2,1).

[74.] Kufel

w. 1 *przy Bożym kielichu* – tj. podczas mszy; *nie płaci* – tj. nie straci.

w. 2 *przy diabelskim kuflu* – tj. w karczmie.

[75.] Koń i obrok

w. 2 *ukazał do niego koniowi* – posłał konia do owsa, by się najadł.

w. 6 *kiedy siadł, tedy zjadł* – jak już zaczął jeść, to do syta; zwrot przysłowiowy znany ze źródeł z XIX w.: „Gdzie siadł, tam siadł, aby co zjadł” (NKPP, *jeść* 35); *byle mu oddano* – byle dostał swoją strawę.

[76.] Koszlawy

Wszyscy na cię, Jędrzeju, biją – ni to dziwy:
Choć się wszystkim sprawujesz, wszystkimś ty krzywy.

[77.] Koszula

- Koszule dzieciom szyją, skoro się narodzą,
W koszulach potym mali i dorośli chodzą,
Najdzie swadźba soroczkę – na Rusi mawiają,
Ba, i w Mazowszu na śmierć koszulę działają.
- 5 Adam nasiał lnu, Ewa koszul narobiła,
Bo się swojej nagości i w dzieciach wstydyła.
Tak widząc, że z koszule nigdy nie wyrasta,
Ma człek pomnieć na matkę, że była niewiasta.

[76.] Koszlawy

w. 1 *na cię ... biją* – popychają cię, fukają na ciebie; *ni to dziwy* – nic w tym dziwnego.

w. 2 *Choć się wszystkim sprawujesz* – choć się wszystkim usprawiedliwiasz (ze swojej nieporadności); *krzywy* – poeta wykorzystuje homonimię słowa „krzywy” – ‘koślawy’ i ‘przykry’.

[77.] Koszula

w. 3 *Najdzie swadźba soroczkę* – znajdzie wesele koszulkę, tj. mimo biedy na weselu trzeba być w odświętnej koszuli; przysłowie ruskie odnotowane w NKPP (*swadźba*) jedynie za *Dworzankami*.

w. 4 *i w Mazowszu na śmierć koszulę działają* – nawet na Mazowszu sprawiają zmarłym koszulę (był to zwyczajowy strój trumienny: długa, płócienna szata). Mazowsze było najbardziej złą dzielnicą Polski, stąd drwina poety.

w. 6 *swojej nagości i w dzieciach* – nagości swojej i dzieci.

w. 8 *Ma ... pomnieć na matkę, że była niewiasta* – sens wersu niezbyt jasny; słowo „niewiasta” zostało tu być może przywołane w znaczeniu ‘narzeczona, panna młoda’ (od wychodzących za mąż panien oczekiwano wstydlivosti).

[78.] Krzyż

Chodzim tu po gościńcu utknionym krzyżami,
Krzyża minąć nie możemy żadnymi ścieżkami.

[79.] Kościół

Pełen kościół obrazów, a bez czapek wszystkie,
Czemu by to – dawano racyje niehytkie.
Jedni mówią, że tuż Bóg, którego się boją,
I przeto jak przed panem swym bez czapek stoją.
5 Drudzy mówią: pod dachem czapek im nie trzeba,
Ciepła dość z serc gorących, a lepiej do nieba
Im widzieć, że mniej oczom czapki zawadzają.
Czemuż to nasi w czapkach w kościele siadają?

[80.] Kamienica „Pod wszystkimi cnotami”

„Pod wszystkimi cnotami” to jest budowanie,
Że tu żadnej niecnocie nie ma być mieszkanie.

[78.] Krzyż

w. 1 *utknionym krzyżami* – na którego poboczach powbijano krzyże.

w. 2 *Krzyża minąć nie możemy żadnymi ścieżkami* – poza sensem dosłownym fraza ma znaczenie przenośne: nie możemy uniknąć swego ciężkiego losu (krzyża), utrwalone w przysłowiu (zob. NKPP, *krzyż* 15).

[79.] Kościół

w. 2 *racyje niehytkie* – słuszne, godziwe powody.

[81.] Koń i żona

Chceszli się, dworzaninie, żenić, koń kupować –
Nóg nabarziej masz patrzeć, a lata rachować.

[82.] Liżyobrazek

Oblizujesz dziewczynę, chociaż nie ma zmakek,
A że to obraz Boży, tyś liżyobrazek.

[83.] Łóżko

Czy że tam miłość zgodna albo wojna strojna,
Czy-li mąż był spokojny, żona niespokojna,
<Że kt> oś na łóżku pisał: „Tu pokój, tu wojna”?

[81.] Koń i żona

w. 1 *koń kupować* – kupować konia.

w. 2 *Nóg nabarziej masz patrzeć, a lata rachować* – autor w niewybrednym zestawieniu sugeruje, by w obu przypadkach upewnić się co do faktycznego wieku (u konia należało obejrzyć kopyta, by ocenić stan tkanki rogowej, u kobiety – sprawdzić zapewne, czy nie ma żylaków, czy skóra jest gładka itp., z uwagi na to, że twarz i szyja bywały zazwyczaj pokryte pudrem). Być może echo przysłowia: „Konia i niewiasty trudno dostać ze wszystkimi cnotami” (NKPP, *koń* 80).

[82.] Liżyobrazek

w. 1 *nie ma zmakek* – jest czysta.

w. 2 *obraz Boży* – zob. Rdz 1,27.

[83.] Łóżko

w. 1 *wojna strojna* – oksymoron: pełna harmonii wojna.

[84.] Łaska panińska

Prawie z owego jedna dworowała prawa,
Mówiąc: „Żem, Piechu, na cię ja zbyt niełaskawa”.
A tak że i rzecz czasem za słówkami chodzi,
Że słowo się rozdziela i przyjaźń rozwodzi.

[85.] Łakomstwo czy pycha

Powiem tak bez przymówki, niech się kto zły gniewa:
Wszystek świat dziś złakomiał, każdy na grosz ziewa!
Ba, i drudzy przysięgli ubodzy z reguły
Ubóstwo gdzieś wygnali, a bez kapituły

w. 3 Por.: „In amore haec sunt mala: bellum, / Pax rursum” („Taka już miłości dola: wojna, / Znow pokój”, Horacy, *Gawędy* II 3,267–268).

[84.] Łaska panińska

Tytuł odwołuje się do przysłowia: „Młoda rada, panińska łaska, marcowa pogoda skutku nie mają” (NKPP, *rada* 37), które poeta w wersji 1 autor nazywa: „owym prawem”.

w. 2 *Piechu* – pieszczotliwie: Piotrze.

w. 3 *rzecz ... za słówkami chodzi* – słowa się ziszczają.

w. 4 *słowo się rozdziela i przyjaźń rozwodzi* – tj. słowo „niełaskawa” dzieli się na „nie” i „łaskawa”. Piech zrozumiał „zbyt niełaskawa”, panna chciała powiedzieć „zbyt niełaskawa”, ale celowo była dwuznaczna, co doprowadziło do zakończenia przyjaźni.

[85.] Łakomstwo czy pycha

w. 2 *na grosz ziewa* – czyha na byle grosz.

w. 3–4 *drudzy przysięgli ubodzy z reguły / Ubóstwo gdzieś wygnali* – mowa o zakonnikach, którzy złożyli śluby ubóstwa, lecz ich nie przestrzegają.

w. 4 *bez kapituły* – bez stanowiska w kapitule (kolegium duchownych przy katedrze bądź kolegiacie, w którym zasiadanie wiązało się ze sporymi dochodami).

- 5 Chcą sług, koni, dostatków mierzać tysiącami,
Czym już panowie będą ubodzy panami.

[86.] **Leńkoś**

- Jakie plemię, takie też imię czasem bywa –
W tobie zaś to, Leńkosiu, załedwie prawdziwa.
Leniwyś nieboraku był, kiedy po wodę,
Ale kiedy do kaszy, rączęś miał podwodę.
- 5 Na złe nie mówię, a toż nie wiem ja też tego,
Czyś nabiegł biegły, czyć Bóg naniósł leniwego.
Na to złe, żeś od kule poległ na ulicy:
I leniwi, i biegli upadają wszyscy.

w. 6 *Czym* – w wyniku czego; *panowie będą ubodzy panami* – ubodzy panowie (zakonnicy) będą dorównywać wielkim panom.

[86.] **Leńkoś**

Tytuł: Leńkoś to spieszczenie od nazwiska Leńko.

w. 1 Nawiązanie do popularnej sentencji łac.: „Conveniunt rebus nomina saepe suis” („Rzecz często zgadza się z swą nazwą”).

w. 2 *załedwie prawdziwa* – ledwie rzecz prawdziwa, ledwie prawda.

w. 4 *rączęś miał podwodę* – przenośnie: szybko dotarłeś.

w. 5 *Na złe nie mówię* – nie mam złych intencji.

w. 6 *Czyś nabiegł biegły, czyć Bóg naniósł leniwego* – domniemany sens: czy sam nabrałeś złych nawyków z przebiegłości, czy cię Bóg uczynił leniwym.

w. 7 *Na to złe* – elipsa: na to zło narzekam.

w. 8 *biegli* – tu w znaczeniu: ‘prędcy, szybcy’.

[87.] Lata

Żebyś potym Fortuny i lat nie chciał winić,
Gdy masz czas z Okazyją, czynźże, co masz czynić.



Ikoniczny emblematyczny przedstawiający personifikację Occasio (A. Alciatus, *Omnia emblemata*, Parisiis 1583: 121. *In Occasionem*).

[87.] Lata

w. 2 *masz czas z Okazyją* – nadarza ci się okazja. Okazja – łac. *Occasio* (gr. *Kairos*), personifikacja sposobności, dogodnej chwili do podjęcia czynności. Uosobienie było bardzo popularne w sztuce i literaturze.

[88.] Lichwiarz i tyran

- Lis lichwiarz, wilk wydzierca małą różność mają:
Oba ci piekłu radość, ziemi żal działają.
A jeśli piekło lichwiarz z wydziercą pominie,
W nagrodę tego namniej zbiór i dom ich zginie.
5 Pokrzywam Pismo każe zarósć ich siedliska –
Patrzcież, jak i pamiątka złych ludzi uciska.

[89.] Lekarstwa

[1.]

Jeślić lekarzów chować nie znosi kaleta,
Niech cię leczą dobra myśl, pokój i dyjeta.

[88.] Lichwiarz i tyran

w. 3 *jeśli piekło lichwiarz z wydziercą pominie* – jeśli lichwiarz i tyran nie trafią do piekła.

w. 4 *namniej zbiór i dom ich zginie* – ich majątek i ród przynajmniej zginą.

w. 5 Por.: „I wznidą w domiech jego [króla] ciernie i pokrzywy, i oset po murzech jego” (Iz 34,13).

w. 6 i *pamiątka złych ludzi uciska* – nawet pamięć o złych ludziach może doskwierać ich potomnym (w domyśle: doprowadzając do upadku, jak w przestrodze z Księgi Izajasza).

[89.] Lekarstwa

[1.]

Fraszka wykorzystuje homonimię słowa „pokój” – ‘spokój’ i ‘komnata’.

w. 1 *Jeślić lekarzów chować nie znosi kaleta* – sens: jeśli nie lubisz utrzymywać lekarzy.

Że w pokojach dyjety dobrą myśl sprawiają,
Zdrowie swoje dworzanie na baczeniu mają.

[2.]

Niemiec boleść zapija, Francuz zbywa prochem,
Hiszpan płaczem, Włoch spaniem, a Polak żyw grochem.

[90.] Miara człowieka

Chceszli wiedzieć, jak wielki człowiek jest prawdziwie,
Ni go piędzia, ni sążniem nie mierz, poko żywie,
Ale gdy już zaniesion będzie do kościoła,
Tam go zmierz – z truny miara napewniejsza zgoła.

w. 3 *w pokojach dyjety dobrą myśl sprawiają* – wers zmienia znaczenia słów z poprzedniego wersu: w komnatach dworskich uczty powodują beztroskę.

w. 4 *Zdrowie ... na baczeniu mają* – w podwójnym sensie: 'dbają o zdrowie' i 'muszą uważać na zdrowie'.

[2.]

w. 1 *Francuz zbywa prochem* – mowa o tabace, która dotarła do Francji z Portugalii w XVI w., zyskując olbrzymią popularność jako środek leczniczy po tym, jak pomogła Katarzynie Medycejskiej na migrenę.

w. 2 *Polak żyw grochem* – prawdopodobnie echo facecji o Polaku, który ozdrowiał po zjedzeniu garnka gotowanego grochu, chociaż włoski medyk uważał, że dla chorego nie ma już ratunku. Zob. *Facecje polskie* 115.

[90.] Miara człowieka

w. 4 *z truny miara napewniejsza zgoła* – tj. dopiero po śmierci można oszacować wartość człowieka; zwrot przysłowiowy: „Trumna każdego najpewniejsza miara” (NKPP, *trumna* 5).

[91.] Mąż z żoną jedno ciało

- Jedno ciało mąż z żoną, więc to wiedzieć trzeba:
Gdyby żona do piekła, a mąż szedł do nieba,
Toby ciało większego nie miało nad siebie,
Co by połowa w piekle, druga była w niebie.
- 5 Ale by już tak pono były rozwodziny,
Gdyby ta w piekło, ów zaś szedł w rajske dziedziny.
Zły zawsze rozwód, niechże zgoda lepiej będzie,
Że mąż z żoną jak jedno ciało w niebie siedzie.

[92.] Miłości ludzkiej pragnienie

Ksiądz Jan Lewald Jezierski, pan i kapłan baczny,
Tak to miłości ludzkiej był chętny i łączny,
Że często mawiał: „Gdybych o jarmarku wiedział,
Gdzie by kto miłość ludzką sprzedający siedział,

[91.] Mąż i żona jedno ciało

Tytuł: por.: „Przetoż opuści człowiek ojca swego i matkę, a przyłączy się do żony swej i będą dwoje w jednym ciele” (Rdz 2,24; Mt 19,5). Temat cieszył się popularnością u fraszkopisarzy. Por. Jan z Kijan, *Nowy Sowiżrzal* 63: *Mąż z żoną jedno ciało*:

- Jeśliżeby to prawda, jako powiadają,
Iże mąż z żoną pospołu jedno ciało mają,
Co jeśli by tak było, czemuż mąż nie czuje,
Gdy mu owo kto inszy żonę kutneruje?
- w. 3 *Toby ciało większego nie miało nad siebie* – to nic by nie mogło rozdzielić małżonków (by i żona mogła być zbawiona).

[92.] Miłości ludzkiej pragnienie

w. 1 Jan Lewald Jezierski, syn Jerzego, kanonik katedralny wileński.

- 5 Połowicę wazywszy na to majątności,
 Rad bych nakupił ludzkiej co więcej miłości”.
 Znam i wyznawam, iżeś nie tylko targował,
 Lecz tę miłość gotowym, cny panie, kupował.
 Niejeden był miłością twą dobrze nadziany –
 10 Tyś jeszcze niesyt ludzi, godność to nagany.
 Tych by ganić, co ludzkiej niegodni miłości,
 Ty, Jezierski, słych pełnym jeziorem ludzkości.

[93.] Miłość odmienna

- Złe matki, jakom doznał, są jak owe suki,
 Których co dzień widzimy, a psie prawie sztuki.
 Póki szczeniátka małe, to ich oblizują,
 Że nad nimi schną-ć same, ani odstępują,
 5 Owszem, kto by je ruszyć chciał, odkąsywają.
 Skoro dorostą, to zaś i same kąsają.

w. 8 *gotowym* – za gotówkę.

w. 10 *godność* – tu: godne.

[93.] Miłość odmienna

w. 2 *widamy* – widzimy; *psie prawie sztuki* – rzeczywiście niegodziwości; „psie sztuki” to utarty zwrot, oznaczający ‘nieczne uczynki’, ale też ‘psikusy’, ‘figle’; por. np.: „Nieźle psich sztuk astrolog wizerunek wyprawił” (*Mięsopust*, w. 225).

w. 4 *nad nimi schną-ć same, ani odstępują* – nie odstępują ich, aż same usychają (z wyczerpania).

w. 6 *dorostą* – dorosną.

[94.] **Miłość szkodliwa**

„Miłość trosk nabawiła” – Kochanowski śpiewa,
Nasz Jędrzej krost z miłości więcej niż trosk miewa.
I pisze tak do dworu: „Bracie, hamuj żądze,
Bo kto zalotny, ma ten francę, nie pieniądze”.

[95.] **Matka z córką**

Znam jedną córę panną, znam i matkę panią,
A choć gdzie córki proszą, matka idzie za nią.

[94.] **Miłość szkodliwa**

Epigramat nawiązuje do fraszki *Do Andrzeja Trzecieckiego* Jana Kochanowskiego, w której poeta zwraca się do przyjaciela (*Fraszki* II 80, w. 1–4):

Bógżeć zapłać, Jędrzeju, żeś mię dziś upoił,
Boś we mnie niepotrzebne troski upokoił,
Które mi serce gryzły, jako to być musi,
Gdy człowieka niewdzięczność opętana dusi.

w. 1 *Miłość trosk nabawiła* – Kochanowski śpiewa – wers stanowi wniosek z fraszki Kochanowskiego, u którego jednak nie precyzuje się powodu trosk.

w. 2 Wyras „krost” to żartobliwy anagram słowa „trosk” z utworu Kochanowskiego. Na nawiązanie wskazuje też powtórzenie imienia „Jędrzej”.

[95.] **Matka z córką**

w. 2 *idzie za nią* – w podwójnym sensie: ‘podąża za nią’ i ‘idzie zamiast niej’ (drugie znaczenie sugeruje żart frywolny).

[96.] Muzyka

[1.]

Po inszej snadź muzyce weseli bywają,
Lecz po serbach, cymbałach widzę, że pijają.

[2.]

- Mniemają, że muzyka wesela dodaje –
Takim czyni muzyka, jak kogo zastaje.
Smętna *A leta vita* melankolikowi,
Nie każdy taniec wesół, ba, i muzykowi.
- 5 Mądrzeż tę krajczy Woyna wiadomość podaje:
„Takie czyni muzyka, jakimi zastaje”.

[96.] Muzyka

[1.]

w. 2 *po serbach, cymbałach* – na serbach (rodzaj skrzypiec) często przygrywano do tańca w karczmach, natomiast cymbały akompaniowały wykonaniu wzruszających pieśni, skłaniających – jak sugeruje autor – do spożywania alkoholu.

[2.]

w. 3 *A leta vita* – tytuł radosnej pieśni biesiadnej znanej ze zbioru *Pieśni i tańce zabawam uczciwym givoli* (1614), której pierwowzorem był popularny utwór *A lieta vita* (wł. *Wesołe życie*), pochodzący ze śpiewnika *Balletti a cinque voci* (1591) włoskiego kompozytora Giovanniego Giacoma Gastoldiego (zm. 1609). Zob. *Aneks*.

w. 5 *krajczy Woyna* – zob. objaśn. do 20,3.

[97.] **Miara w picciu i jedzeniu**

Co w czas, a wedle czasu je, ten czas pożyje –
I mniej chorzeje, który mniejszą miarką pije.

[98.] **Męstwo niewieście**

Męstwa i cierpliwości panią pop nauczał
I wiele o tym z Pisma powieści nahuczał.
A pani ma dość, ojcze, męstwa z cierpliwością:
I swój krzyż, i drugiego znosić, a z lubością.

[99.] **Moskiewski rozum**

Do miodu równał inne Salomon mądrości,
Lecz musiałby do czosnku moskiewskie chytryści.

[97.] **Miara w picciu i jedzeniu**

w. 1 *Co w czas, a wedle czasu je, ten czas pożyje* – ten, który pożywia się o stałych porach i je odpowiednio do posiłku, długo będzie żyć. Por. powiedzenie: „Co w czas, to dobrze” (NKPP, *czas* 63c).

[98.] **Męstwo niewieście**

Epigramat wykorzystuje homonimię słów: „męstwo” – ‘dzielność’ i ‘męskość’ oraz „cierpliwość” – ‘wytrwałość’ i ‘cierpienie’.

w. 2 *powieści nahuczał* – tj. głośno napominał za pomocą przypowieści.

w. 3 *męstwa z cierpliwością* – tu: męskości i cierpienia.

w. 4 *drugiego znosić, a z lubością* – fraza ma konotację erotyczną.

[99.] **Moskiewski rozum**

W okresie staropolskim uważano, że Moskwinów (Rosjan) cechuje obłudą, która świadczyć miała o nierozumności narodu.

w. 1 Por.: „Jedz miód, synu mój, bo dobry jest i plaster najśłodszy gardłu twojemu; takżeć [podobnie] umiejętność mądrości duszy twojej” (Prz 24,13–14).

[100.] **Nagrobek muszce**

Tu leży mucha, która w czarze utonęła.
Co to pomoże, chociaż we złocie zginęła?
Ucz się, człeczko, rozumu od muszki w tej mierze:
Tak z gliny, jak ze złota jednako śmierć bierze.

[101.] **Nędza niezbyta i niezbita**

Na co nędzę klepicie, mizerni nędznicy?
„Zbić nędzę, a bić grosze, szedysz do minicy”.
Ale że materyjej też tam potrzebują,
I tam darmo nie dają groszy, gdzie je kuja.
5 Gdy nędza, to już nędza i w izbie, i w sklepie –
Gdy nędza, i my nędzę, i nędza nas klepie.

[102.] **Nowokrzczeniecy**

Koźdać się herezyja może zwać kacerstwo,
Lecz nurkowska, swe kaczkę nurząc, i kaczerstwo.

[100.] **Nagrobek muszce**

w. 4 Myśl odpowiada popularnej sentencji średniowiecznej „Mors omnia adequat” („Śmierć wszystkim jednaka”).

[101.] **Nędza niezbyta i niezbita**

w. 1 *nędzę klepicie* – zwrot utarty (zob. NKPP, *bieda* 41).

[102.] **Nowokrzczeniecy**

Nowokrzczeńcami nazywano anabaptystów, reprezentantów odłamu reformacji, którzy domagali się ponownego chrztu, odrzucając zasadność chrzczenia dzieci. W epigramacie mowa jednak o arianach, którzy również uważali, że chrzest należy przyjmować w wielu dorosłym wzorem Chrystusa przez ponurzenie w wodzie (stąd pogardliwie nazywano ich „nurkami”).

[103.] Napis nad grochem przy drodze

Nie ciesz się tym, złodzieju, co pospólstwo gada:

„Nie wisi, kto groch jada” – wisi, kto go krada.

[104.] Obietnica abo raczej oszustnica

Za sto złotych dać konia jeden obiecywał,

Kto by się go nakarmić raki podejmował.

Ważył służka, a pana i z panią nasycił,

Wszak nie on konia, ale pan go tak uchwycił:

5 „Liczyć – prawy – sto złotych, a koń niech wywodzą”.

Sługa też rzekł: „Rozumiem, raki rakiem chodzą”.

A potym towarzyszom napisał rym taki:

„Słowo pańskie na koniu, nie zgonią go raki”.

[103.] Napis nad grochem przy drodze

w. 2 *Nie wisi, kto groch jada* – przysłowie: „Kto groch je, nie wisi” (NKPP, *groch* 21), stanowiące prawdopodobnie echo anegdoty o słudze, który po kradzieży ukrył się w grochu, nim się żywiąc, co ocaliło złodzieja od szubienicy; *krada* – kradnie.

[104.] Obietnica abo raczej oszustnica

w. 1 *Za sto złotych dać konia jeden obiecywał* – wers można odczytywać na dwa sposoby: ‘obiecywał jeden sprzedać konia za sto złotych’ bądź ‘obiecywał jeden dać konia wartego sto złotych’.

w. 2 *go* – właściciela konia.

w. 3 *Ważył służka* – tj. sługa odżałował pieniądze na zakup raków.

w. 5 *koń niech wywodzą* – niech wyprowadzają konia ze stajni.

w. 6 *rakiem chodzą* – przenośnie: chodzą na opak.

w. 8 *Słowo pańskie na koniu* – echo przysłowia: „Łaska pańska na pstrym koniu jeździ” (NKPP, *pan* 118).

[105.] **Obraz Boży**

Pytasz, jeśli na skale Boga wyrycić może.
Owszem, i na kamieniu: „Święć się imię Boże”.

[106.] **Obraz ministrów**

- Obwoływał minister przykazanie Boże,
Że żadnego obrazu malować nie może
Ani tej rzeczy, która na niebie wysoko,
Ni co nisko na ziemi lub w morzu głęboko.
5 A sam siebie i z żoną dał swą wymalować,
Toć snadź w piekle minister każe się najdować.

[105.] **Obraz Boży**

w. 2 *i na kamieniu* – nawiązanie do etymologii imienia Piotr (gr. *Petros*, łac. *Petrus* – ‘skała, kamień’). Por. słowa Chrystusa skierowane do Piotra Apostoła: „A ja tobie powiadam, iżże ty jest opoka [skała], a na tej opoce zbuduję Kościół mój” (Mt 16,18); „Święć się imię Boże” – nawiązanie do słów Modlitwy Pańskiej: „Święć się imię Twoje” (Łk 11,2).

[106.] **Obraz ministrów**

w. 2 *żadnego obrazu malować nie może* – nie można malować (świętych) obrazów. W kalwinizmie kult obrazów uważany jest za niezgodny z nakazami Bożymi.

w. 3–4 Por.: „Nie będziesz miał bogów cudzych przede mną. Nie uczynisz sobie ryciny ani żadnego podobieństwa, które jest na niebie wzgórze i które na ziemi nisko, ani z tych rzeczy, które są w wodach pod ziemią. Nie będziesz się im kłaniał ani służył” (Wj 20,3–5).

[107.] *Os homini sublime...*

Gdzie źle i brzydko, ludzie twarzą odwracają –
Że w niebo patrzą, coś tam dobrego wążają.

[108.] **Odpusty gęste**

„Tam łaska obfituje, gdzie grzech obfitował” –
Tak niegdy święty Paweł Apostoł rokował.
Dlategoż też odpustów wiele dziś nastało,
Że wiele łask potrzeba, gdzie grzechów niemało.

[107.] *Os homini sublime...*

Tytuł: fragment myśli „*Os homini sublime dedit coelumque tueri / Iussit*” („Postawę człowiekowi nadaje wspaniałą / I w niebo patrzeć każe” (Owidiusz, *Przemiany* I 85–86). Podmiotem czynności jest w poemacie Prometeusz, w chrześcijaństwie słowa te często odnoszono do Boga.

w. 2 *coś tam dobrego wążają* – przeczuwają tam coś dobrego, tj. zbawienie.

[108.] **Odpusty gęste**

w. 1 Por.: „Lecz gdzie obfitowało przestępstwo, łaska więcej obfitowała” (Rz 5,20).

[109.] **Ogień**

Na pożar wileński i płacz wilnian roku 1609

Wiem, że są wódki chorób urazy leczące,

Wiem, są i upalenia gorącość kojące.

Lecz co za wódka wielom z oczu lynie,

Gdy nieszczęśliwym Wilno ogniem ginie?

5 Tyś tych wódek napalił, o wściekły Wulkanie.

Za mieć nie mogłeś Etny na aptekowanie

I z Wilna drugą Etnę uczyniłeś?

Na wódki, wierzam, Wulkanie, godziłeś.

[109.] **Ogień**

Tytuł: *pożar wileński ... roku 1609* – w rzeczywistości wielki pożar Wilna wybuchł 1 lipca 1610 r., ogarniając połowę miasta. Ogień strawił kilka tysięcy domów i kilkanaście budowli publicznych, w tym Akademię Wileńską. W zgliszczach zginęło wielu mieszkańców, a z zagrożonego płomieniami zamku musiała uciekać królowa Konstancja. Ośmiogodzinną pożogę przerwała ulewa. Wydarzenie upamiętniły wierszem także *Pożar wileński* Jana Krajewskiego (1610) oraz *Trenodyja abo Żalodne pienie o zgorzeniu Wilna* Jana Eysmonta (1610).

w. 1 *wódki chorób urazy leczące* – nalewki leczące stany chorobowe.

w. 2 *upalenia gorącość kojące* – mowa o rozgrzewaniu organizmu, by zmniejszyć gorączkę.

w. 5 *wódek napalił* – dosłownie: wydestylował wódki, przenośnie: spowodował ogniem, że popłynęły łyzy. Wulkan – w starożytnym Rzymie kulawy bóg ognia i kowali, identyfikowany z greckim Hefajstosem.

w. 6 *Za mieć nie mogłeś Etny na aptekowanie* – czy nie mogłeś ograniczyć się do produkowania nalewek w Etnie (którą uznawano za jedną z siedzib boga).

w. 8 *Na wódki ... godziłeś* – chciałeś otrzymać wódki lecznicze; *wierzam* – wierzymy.

- Za temiż to wódkami chromotę twą goisz,
10 Za niemi opał ogniów lemnońskich ukoisz?
Nam te, nie tobie, wódki płatne były,
By zapalczywość Boską ugasiły!

- A gdybyśmy przed ogniem po grzechach wyleli,
Pewnie byśmy, wilnianie, Wilno w zysku mieli.
15 Łzy skruszonego serca Bóg lubuje,
Choć wypieczone, przecie je przymuje.

w. 9 *Za temiż to wódkami* – czy tymi to nalewkami.

w. 10 *Za niemi* – czy nimi; *opał ogniów lemnońskich ukoisz* – złagodzisz żar ognia na Lemnos (na wyspie leżącej na Morzu Egejskim, gdzie znajdowała się kuźnia Hefajstosa).

w. 11 *Nam te ... wódki płatne były* – nam te nalewki (łzy) miały się przydać.

w. 12 *By zapalczywość Boską ugasiły* – autor traktuje pożar jako wyraz gniewu Bożego za przewinienia, który uspokoić mogły łzy wilnian.

w. 13 *gdybyśmy przed ogniem po grzechach wyleli* – tj. gdybyśmy płakali za grzechy jeszcze przed pożarem.

w. 16 *wypieczone* – wypalone przez ogień.

[110.] Ożenienie

- Matkę Ledę, lecz żony żadnej nie miewali
Polluks z Kastorem, a wzdram wiecznemi zostali
I w niebie są, a takie lubują przemiany:
Gdy jeden świeci, drugi nie bywa widany.
- 5 Znam Kastora z Polluksem, bracią z jednej Ledy,
Ci sobie – co nam mówią – ani życzą biedy.
Częścią być ciała nie chcą, ciała składanego,
Wolą być sobie całym panem ciała swego.
Połowicą być ciała nie chcą niczyjego
- 10 I myślę, mogąc, nie chcą, myślę to dlaczego.

[110.] Ożenienie

w. 1–4 Polluks i Kastor to przyrodni bracia bliźniacy, synowie królowej spartańskiej Ledy. Tej samej nocy królowa obcowała z Zeusem, który posiadał ją pod postacią łabędzia (z tego związku narodził się nieśmiertelny Polluks), oraz ze swoim mężem Tyndareosem (ze związku tego przyszedł na świat Kastor). Bracia po śmierci zostali przeniesieni na nieboskłon jako konstelacja Bliźniąt.

w. 4 *Gdy jeden świeci, drugi nie bywa widany* – aluzja do mitu: gdy Kastor poniósł śmierć, nieśmiertelny Polluks, który nie rozstawał się z bratem, przeklął swoją dolę. Zeus dał mu wybór: albo będzie wiódł szczęśliwy żywot na Olimpie, albo na przemian z bratem będzie jeden dzień spędzać na Olimpie, ciesząc się życiem, i jeden dzień w Hadesie jako martwy. Polluks wybrał tę drugą możliwość.

w. 5–14 Ta część epigramatu dotyczy braci ze stanu magnackiego, których niezłomność w pozostaniu w stanie kawalerskim autor w dowcipny, choć nieco pokrętny sposób tłumaczy nawiązaniem do mitu. Niewykluczone, że mowa o książętach Zbaraskich, synach Janusza i Anny z Czetwertyńskich: Jerzym (1574–1631) i Krzysztofie (ok. 1580–1627), właścicielach olbrzymiej fortuny, którzy do śmierci pozostali w stanie bezżennym. Ich zażyłość braterska była w Rzeczypospolitej bardzo znana. Przypuszczenie może uprawdopodobniać fakt, że Zbarascy pieczętowali się herbem Korybut, w którym widnieje gwiazda.

w. 7–9 Tzn. nie chcą wejść w związek małżeński. Zob. objaśn. do 91 (tytuł).

w. 10 *myślę to dlaczego* – zastanawiam się, z jakiego powodu.

Alić wspomnę, że Kastor to i Polluks prawy,
A nie tylko w rodzeniu, lecz we wszystkie sprawy.
Tego nie ma-ż, gdy tego nam świeci osoba,
Toćby i na weselu nie mogli być oba.

[111.] Odmiana

Idziesz za mąż, rodziców córa niezganiona,
Przy mężu się odmienisz, snadź będziesz zła żona.

[112.] Odmiana

Z chłopca pan, z klechy pleban – rzadko co dobrego
I z wilka chowanego, i z Żyda krzczonego.
Niech nałóg, jak chce, łamie przyrodzone siły –
Ba, z czym kto do kolebki, z tym i do mogiły.

w. 12 *w rodzeniu* – w urodzeniu.

w. 14 *Toćby i na weselu nie mogli być oba* – tj. nie mogą się ożenić, gdyż nie mogliby być równocześnie na jednym weselu.

[112.] Odmiana

w. 1 *Z chłopca pan, z klechy pleban* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *pan* 136).

w. 1–2 *rzadko co dobrego / I z wilka chowanego, i z Żyda krzczonego* – por. przysłowie: „Wilk chowany, przyjaciel jednany, Żyd chrzczony – niepewny” (NKPP, *wilk* 112b).

w. 4 *z czym kto do kolebki, z tym i do mogiły* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *kolebka* 2).

[113.] Odpowiedź niespodziana

- Pytałem u jednej
Prędko opowiednej,
Jeślib' matkę miała.
Ona powiedziała:
- 5 „Dziwna to nowina –
Jeszcze mi dziewczyna.
Jam matki nie miała,
Lecz mię matka miała”.

[114.] Obietnica

- Obiecał pan cnotliwym słowem dać jednemu
Kijem i przeto długo wzbraniał się przyść k niemu.
Owszem, uciekał niemal, a towarzysz jego,
Który gonił: „Nie bój się, nie będzie nic z tego.”
- 5 I mnie żrzebca obiecał, nie dał już rok temu”.
Ba, i na krzyż, i na kij nie wierz niepewnemu.

[113.] Odpowiedź niespodziana

w. 3 *Jeślib'* – czy by.

w. 5–8 Sens niezbyt jasny, prawdopodobnie dziewczyna odpowiada, że jest za młoda, by mieć córkę, która mogłaby być już matką; bądź też informuje, że jest sierotą.

[114.] Obietnica

w. 1 *cnotliwym słowem* – pod słowem honoru.

w. 2 *k niemu* – tj. do pana.

w. 4 *gonił* – tj. biegał za panem.

w. 6 *i na krzyż, i na kij nie wierz niepewnemu* – sens: nie wierz ani w przyrzeczenia, ani w groźby człowieka niestalego.

[115.] **Przyjaźń zawarta**

Dworstwo dziś pluży, mówią, ma przyjaźń zawartą.
Gdyby szczerłość plużyła, miano by otwartą.

[116.] **Proporcja**

Proporcja jest w tobie, bo rzeczy jednakie –
I twarz ci dał Bóg szpetną, i cnoty też takie.

[117.] **Podagra**

Razem Sawkę podagra z biegunką porwały.
Kiedy najbardziej biegać, to nogi ustały.

[115.] **Przyjaźń zawarta**

w. 1 *Dworstwo ... pluży* – opłaca się układność; *ma przyjaźń zawartą* – tj. jest zamknięte na przyjaźń (gra znaczeniem związku „zawierać przyjaźń”).

[117.] **Podagra**

Podagra to odmiana artretyzmu, która obejmuje duże palce u stóp, powodując ból utrudniający poruszanie.

w. 1 *Sawka* – zdrobnienie od imienia męskiego Sawa (popularnego wówczas na Ukrainie).

[118.] Piotrowych nóg umycie

Rybołów czyste nogi ma, bo w wodzie bywa.
Na cóż rybaka Piotra Pan nogi umywa?
A boć i w błoto kazał po ryby Piotrowi,
Toć i płotki, i błotki łowią Chrystusowi.

[119.] Pijanica

Pan narzeka, a Wojtek swe racyje stroi
I przysięga, że w karczmie nigdy nie postoi.
„Ale – pry – siedząc, pijasz”, a on: „Tak się brzydzę,
Że i w gębie gorzałki, panie mój, nie widzę”.
5 „W gębie nie widzisz, ale w garle czujesz – pry – niecnota!”
On powiada: „Czuję w łeb, gdy wpadnę do błota”.

[118.] Piotrowych nóg umycie

w. 1 *Rybołów* – rybak (św. Piotr był rybakiem, zanim został apostołem).

w. 2 *Na cóż rybaka Piotra Pan nogi umywa* – mowa o umyciu nóg apostołom przez Chrystusa podczas ostatniej wieczerzy. Zob. J 13,1–15.

w. 3–4 Nawiązanie do epizodów ewangelicznych, w których Chrystus zwraca się do apostołów, aby ruszyli w świat („błoto”) i nawracali narody świata („łowili ryby”). Zob. Mt 4,18–22; 28,20; Mk 1,16–20; 16,15–16.

w. 3 *A boć* – gdyż, ponieważ.

w. 4 *błotki* – neosemantyzm Jagodyńskiego: istoty żyjące w błocie, przenośnic: nędzarze.

[119.] Pijanica

w. 1 *swe racyje stroi* – przedstawia swoje racje.

w. 3 *pry* – (pan) odpowiada.

[120.] **Piec i uczciwość jego**

Starsze miejsce u pieca zimą, a wzdąm latkiem
Czapkę przed nim zdejmują, zimą częścią go zadkiem.

[121.] **Przypowieść głupia, mądrze zganiona**

Nie wszystkie przypowieści chwalone być mają,
Stąd jeden kaznodzieja ganił, co mawiają:
„Polska nierządem stoi”. – „A co to za gadka
«Polska nierządem stoi»? Polska, nasza matka?!

- 5 Matka nierządem stoi, *ergo* nierządnica.
Jacyż synowie, których takowa rodzica?
Stąd znać w Polsce od matki radzi przymawiają,
Że o matce Koronie ledajak trzymają”.

[120.] **Piec i uczciwość jego**

w. 1 *Starsze miejsce u pieca zimą* – w zimie miejsce przy piecu jest bardziej godne; *a wzdąm* – a jednak.

w. 2 *Czapkę przed nim zdejmują* – zapewne mowa o zdejmowaniu nakrycia głowy po wejściu do izby; *zimą częścią go zadkiem* – tj. śpiąc na nim, by się ogrzać.

[121.] **Przypowieść głupia, mądrze zganiona**

w. 3 *Polska nierządem stoi* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *Polska* 57).

w. 5 *ergo* – zob. objaśn. do 68,3.

w. 7 *od matki radzi przymawiają* – tj. ochoczo obrzucają obelgą, w której matka występuje jako nierządnica.

[122.] Pożyczka

- Dobrzem ci czynił, gdym ci pieniędzy pożyczał?
Lepiej byś mi uczynił, gdybyś też odliczał.
Pospolitemu prawu, widzę, mam podlegać:
Dawszy rękoma, musi i nóżkami biegać.
5 A wiesz, jak mi rad bywasz miasto sowitości?
Kto pożycza pieniędzy, traci i miłości.

[123.] Poeta

- Nie to poeta, co tym sławi się, ani to,
Co łakomie zagarnął poetyckie myto,
Nie to poeta, bo to plota, co rymuje rymem,
Co mu ślina przyniesie – parą ginie z dymem,
5 Nie to poeta, bo to bachur, co też baje,
To poeta, komu Bóg ducha swego daje,
Bo duszę rzeczom dawać, tworzyć co z niczego –
Trzeba mocy do tego i ducha boskiego.

[122.] Pożyczka

w. 1–2 Por. 33 i objaśn.

w. 4 *musi i nóżkami biegać* – tj. trzeba się nabiegać, by odzyskać pożyczkę.

w. 5 *jak mi rad bywasz miasto sowitości* – jaki mi jesteś miły, gdy nie płacisz.

[123.] Poeta

w. 1 *co tym sławi się* – co tylko przyznaje sobie takie miano.

w. 2 *zagarnął poetyckie myto* – przyjął honorarium.

w. 3 *plota* – tu: bujda.

w. 4 *parą ginie z dymem* – przenośnie: jest nietrwałe, nie ma wartości.

[124.] **Potrawy**

Iż zdrowej jednej potrawy nie wiedzą,
Przeto panowie rozmaite jedzą.

[125.] *Proprietas*

Albo u Żydów, albo u ludzi swe mają
Proprietatem dworscy, nieradzi chowają.

[126.] **Pochlebstwo**

Przeto zową pochlebstwo, iż po chlebie idzie.
To zła, gdy przed pochlebstwem po prawdzie nie wydzie.

[125.] *Proprietas*

Tytuł: *Proprietas* – (łac.) własność, majątek.

w. 2 *Proprietatem* – (łac.) własności, majątki; *dworscy* – dworzanie; *nieradzi chowają* – tj. niechętnie zachowują coś przy sobie, by nie utracić wskutek niełaski.

[126.] **Pochlebstwo**

w. 1 *po chlebie idzie* – jest interesowne, liczy na nagrodę.

w. 2 *To zła* – to źle; *przed pochlebstwem po prawdzie nie wydzie* – domniemany sens: wypowiedziane przed nagrodą pochlebstwo okaże się nieprawdziwe, tj. komplementowany nie okaże wdzięczności.

[127.] **Potrawy**

- W seminaryjum jeden student zopytany,
Jak by się miał na strawie, tak odprawił pany:
„Pieczyste i warzyste, i korzenne mamy,
Chleb, piwo, marchew – ani więcej pożądamy.
5 Przy pieczystym, warzystym i korzennym takim
Gałęziste każdego czyni nie leda kim”.

[128.] **Potrawy**

- Iż ciężkie picie tego a gorzkie jedzenie,
Co wielkim kuflem pija a rad je korzenie:
Miałeś się, Janie, dobrze, pijałeś, jadałeś,
Prawdys doznał, choć żartom przedtym nie wierzałeś.
5 Ciężkość teraz z tym kuflem, że go już nie dźwigasz,
Gorzkość i na korzenne, gdy rzodkiewką rzygasz,
Więc wierz, że ciężkie picie a gorzkie jedzenie,
Co wielkim kuflem pija a rad je korzenie.

[127.] **Potrawy**

w. 2 *Jak by się miał na strawie* – jak mu smakuje jedzenie.

w. 4 *piwo* – piwo było zwyczajnym napitkiem młodzieży szkolnej i studentów (kolegia nierzadko posiadały własne warzelnie na użytek podopiecznych i na sprzedaż); rano chętnie serwowano nalewkę piwną (grzane piwo z dodatkiem żółtka i śmietany, czasem słodzone), którą pito jak dziś herbatę czy kawę.

w. 6 *Gałęziste każdego czyni nie leda kim* – kara chłosty każdego czyni nie byle kim.

[128.] **Potrawy**

w. 5 *że go już nie dźwigasz* – że już go ze starości nie możesz udźwignąć.

[129.] Pijaństwo

Gdyby był człowiek z gliny ulepiony,
Mnimam, że pijąc, byłby roztworzony.

[130.] Pochlebstwo

- Widzę, żeć miło słuchać, gdy pochlebca mowi
Albo gdy sznurowaną gębą wiesz, kto łowi.
I wierz temu, żeć oni życzą dobra wszego,
Aby się nie przebrało u ciebie niczego,
5 Tylko tego z pochlebcy panie nie chcą żądać,
By się pan na poślednie koła miał oglądać.

[131.] Pokora

Znaku to pan niepyszny: już on z lada chłopcy,
I dwakroć święty – pija i z księżą, i z popy.

[130.] Pochlebstwo

w. 2 *gdy sznurowaną gębą wiesz, kto łowi* – gdy wiesz, kto z zaciśniętymi ustami (gdy pan powie mu coś przykrego) czyha na dar; zwrot „sznurować gębę” miał charakter utarty (zob. NKPP, *usta* 12).

w. 5 *z pochlebcy panie* – panie z pochlebcami.

w. 6 *By się ... na poślednie koła miał oglądać* – aby był uważny, by się miał na baczności; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *koło* 10).

[131.] Pokora

w. 1 *Znaku* – zupełnie, całkiem.

w. 1–2 *już on z lada chłopcy, / I dwakroć święty – pija i z księżą, i z popy* – upija się z byle chłopstwem, a także z księżmi i popami, więc jest też podwójnie pobożny.

[132.] **Pies**

Czemu pies miejsce owącha, kiedy sieść?
Patrzy snadź, żeby nie przysiadł, co by zjeść.

[133.] **Post**

Siła postów naczynił namieśnik Piotrowy –
Piotr rybak, a na ryby na posty targ gotowy.

[134.] **Pierścień**

[1.]

Młodzieniec pierścień pannie daje, ona wtyka.
Nie lepszaż to młodzieńcu dać palec praktyka?

[132.] **Pies**

w. 1 *kiedy sieść* – kiedy ma sięść.

[133.] **Post**

w. 1 *Siła postów* – w czasach poety blisko 140 dni w roku było postnych;
namieśnik Piotrowy – papież.

[134.] **Pierścień**

[1.]

w. 2 *Nie lepszaż to młodzieńcu dać palec praktyka* – nie lepiej byłoby, żeby młodzieniec nadstawił palec (*sensu obsceno*). Pomysł spodobał się późniejszemu poecie. Por.:

I jeszcze mi się nie zda to w tej mierze,
Że panna pierścień od młodzieńca bierze:
Niech się ten zwyczaj opaczny poprawi,
Niech ta da pierścień, ów palca nadstawi

(Morsztyn, *Lutnia* 140: *Rękowiny*, w. 5–8).

[2.]

Pierścieniem się i rycerz, i gach popisuje –
Rycerz gdy bierze, gach zaś kiedy go daruje.

[135.] Przygody ludzkie

Kaj się cudzą przygodą, a bądź wdzięczen tego,
Iżeć tak Bóg nie karze, jak karze drugiego.

[136.] Pościel

Trunę na pogrzeb, łóżko ścielą na wesele,
A tak się każdy wyśpi, jak sobie pościele.

[2.]

w. 2 *Rycerz gdy bierze* – gdy zdobywa pierścień (mowa o ćwiczeniu sprawnościowym, podczas którego galopujący jeździec celował kopią do zawieszonego krążka).

[135.] Przygody ludzkie

w. 1 *Kaj się cudzą przygodą* – ucz się na cudzym nieszczęściu; zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *przygoda* 18).

[136.] Pościel

w. 2 *tak się każdy wyśpi, jak sobie pościele* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *pościelić* 2). Podobne wykorzystanie paremii w kontekście eschatologicznym znaleźć można np. w *Światowej Rozkoszy* Hieronima Morsztyna (*Na toż*, w. 13–15):

[...] Jako tu kto sobie

Pościele na tym świecie, tak się wyśpi zgoła

Tam, gdzie go niehamowne śmierci stawiają koła.

[137.] **Pieszczoty**

Jana Jaśkiem pieszczoty, Stanisława Staszkiem,
Ja cię, miły Adamie, mam zwać Adamaszkiem?

[138.] **Post**

[1.]

Pości chór: chudak, skąpiec, syt, oszust, cnotliwy –
Wysługi cnotie tylko jest Pan Bóg życzliwy.

[2.]

Co poszczą, a źle czynią, diablów naśladową,
Bo ci potraw nie robią, a źle zawsze knują.

[3.]

Co pości, dobrze czyniąc, to jest anioł prawy,
Ten wszystko dobre działa, a nie dba o strawy.

[138.] **Post**

[1.]

w. 2 *Wysługi cnotie tylko jest Pan Bóg życzliwy* – sens: tylko post cnotliwego
doceni Bóg.

[3.]

w. 2 *wszystko dobre działa* – czyni samo dobro.

[139.] **Przykazanie**

Okrom Boga zakazał służby i kłaniania,
Toć dla chudych nie dawał Mojżesz przykazania.

[140.] **Podarki**

Gdy szacujesz
A brakujesz,
Jest podarze grube.
Chęć oceni,
5 Brak się zmieni –
Przyjmiesz je za lube.

[139.] **Przykazanie**

w. 1 Zob. objaśn. do 106,3–4.

w. 2 *dla chudych nie dawał Mojżesz przykazania* – sens: biedni muszą się kłaniać i służyć, więc ich to przykazanie nie dotyczy.

[140.] **Podarki**

w. 1–3 Sens: gdy grymasisz przyjmując dar, oznacza to, że prezent ci się nie podoba.

w. 4–6 Sens: kiedy docenisz intencje ofiarowującego, podarunek przyjmiesz z ochotą.

[141.] Pismo charakterowe

[1.]

- Niecudne to w niemaniu i w rzeczy przysłowie:
Najszpetniej doktorowie piszą i panowie.
Drugich uczą doktorzy, a panowie rządzą.
Za u nich głowy mądre, ręce tylko błędzą?
5 Więc w pisaniu porządnym bądź chłopcem i żakiem,
Byś doktorem i panem był nieladajakiem.

[2.]

Sławna kredka krakowska, co pisze sowicie,
Sławniejsze ma być pióro, pisząc rozmaicie.
Greta, nie kreda winna, jeśli przypisuje,
Pisarz, nie pióro sławę pismem zasługuje.

[141.] Pismo charakterowe

[1.]

w. 1 *Niecudne to w niemaniu i w rzeczy przysłowie* – całkowicie niegrzeczna to przymówka; *w niemaniu* – w mniemaniu.

w. 4 *Za u nich* – czy u nich.

[2.]

w. 1 *Sławna kredka krakowska* – mowa o sprzedaży na kredyt w szynkach Krakowa (dług zapisywano kredą w postaci kreszek); *co pisze sowicie* – która często pisze.

w. 2 *pisząc rozmaicie* – tj. raz pisze więcej, innym razem mniej.

w. 3 *Greta ... winna, jeśli przypisuje* – tj. winna szynkarka, jeśli wpisze większy dług, niż się należy.

w. 4 *pismem* – tu: tym, co napisze.

[3.]

Lepiej kreślać po karcie niż krzesać po bruku:
Krzesząc, do szramu przydziesz, a kreśląc – do druku.

[142.] **Pismo Ś[więte]**

- Pismo Święte jest mistrzem, co strzyże i goli,
Że każdemu wygadza tak, jako kto woli.
Dlategoż jest i mieczem – obrania i karze,
Jest ogniem – grzeje, ale i sparza w swym żarze,
5 Na ostatek jest kluczem do piekła i nieba,
Że różnie stąd, ostrożnie używać pism trzeba.

[3.]

w. 1 *krzesać po bruku* – szlifować bruki, tj. próżnować, włóczyć się; zwrot utarty (zob. NKPP, *bruk* 1).

w. 2 *do szramu przydziesz* – zarobisz bliznę.

[142.] **Pismo Ś[więte]**

w. 1 *jest mistrzem, co strzyże i goli* – jest wszechstronne, każdemu usługi; zwrot przysłowiowy „I strzyże, i goli” (NKPP, *golić* 7) odnoszono zwykle do człowieka obłudnego, fałszywego (w dawnych zakładach fryzjerskich wymienione usługi wykonywały dwie różne osoby, stąd nieufność wobec tego, kto i strzygł, i golił).

w. 6 *pism* – ksiąg biblijnych.

[143.] **Różga – *anagramma*: groza**

Niech u was, dziatki, różga nie będzie w ohydzie,
Z lasu różga, lecz groza nigdy w las nie idzie.

[144.] **Ręka rękę myje**

Jachu, wszakeś Rukiewicz od ruki nazwany,
Więc się myjmy jak ruka ruku na przemiany.

[145.] **Robota**

Jeden rzkomo prostaczek: „Jak się masz” – spytany,
Rzekł: „Jak robię, tak się mam”. Robocie dank dany.

[143.] **Różga – *anagramma*: groza**

Tytuł: *Różga* – w oryginale zapis: *rozga*.

w. 2 *groza nigdy w las nie idzie* – dyscyplina nie idzie w las, nie zmarnuje się;
autorzy NKPP (*las* 29c) wynotowali ten zwrot z utworu dziewiętnastowiecznego jako wariant przysłowia „Nauka nie poszła w las”.

[144.] **Ręka rękę myje**

Tytuł: kalka łacińskiej paremii „Manus manum lavat” (zob. NKPP, *ręka* 95).

w. 1 *Jachu, wszakeś Rukiewicz* – być może mowa o Janie Rukiewiczu Dowmuncie, wywodzącym się z rodziny szlacheckiej z powiatu grodzieńskiego na Litwie, który „deputatem był do podpisania *pacta conventa* Władysława IV” (Nieściecki, *Herbarz polski*, t. 8, s. 190); *ruki* – (rut.) ręki.

w. 2 *się myjmy jak ruka ruku na przemiany* – tj. pomagajmy sobie, wspierajmy się.

[145.] **Robota**

w. 2 *Jak robię, tak się mam* – jak się napracuję, to zarobię.

[146.] **Rozmowa**

„Poprzyjaj” – rzekła jedna, a jam nie rozumiał,
I wstydzić się kazała, żem tak mało umiał.

[147.] **Rozprawa**

Rzekł chrzan do miodu: „Prawda, żem ja dobry z tobą?”
Odpowiedział miód: „A ja i sam swą osobą”.

[148.] **Rozum**

Rozum, wola i pamięć, gdy się w kim zgadzają,
W głowie jak w dobrym domu – w pokoju mieszkają.

[146.] **Rozmowa**

w. 1 Słowo „poprzyjaj” oznacza ‘sprzyjaj, bądź życzliwy’, rozmówca zrozumiał natomiast „poprzyjaj” („poprzy” – ‘poprzyj, natrzyj’).

[147.] **Rozprawa**

Tworzywem epigramatu jest przysłowie, które występowało bądź w formie dialogu, bądź porzekadła „Chrzan z miodem dobry, a miód sam” (NKPP, *chrzan* 1).

[148.] **Rozum**

w. 1 *Rozum, wola i pamięć* – dawni teologowie wskazywali te kategorie jako trzy podstawowe władze duszy, których współdziałanie prowadzi do Boga. Por. 173,2.

[149.] Rada

Roztrząśni dobrze radę, kiedyć kto co radzi,
Bo każdy sobie gali, a to w radzie wadzi.

[150.] Strój

- Dawna to nota: „Sto godzin wycieczę,
Nim białągłowa strojna się oblecze”.
By taka prawda, jaki rym tej noty,
Jeszcze by na nią mało stąd sromoty.
5 Lecz nowej próby zasięgli dworzanie,
Że białogłowskie niestrojne ubranie:
By się rok pani sztukami sadziła,
Wyróć koziołka – nago mać rodziła.

[149.] Rada

w. 1 *Roztrząśni* – roztrząśnij, rozważ.

w. 2 *każdy sobie gali* – każdy (tu: doradca) dba przede wszystkim o siebie;
zwrot utarty (zob. NKPP, *galić* 2).

[150.] Strój

w. 1–2 *Sto godzin wycieczę, / Nim białągłowa strojna się oblecze* – zwrot przy-
słowiowy, w takim kształcie notowany już w 1545 r. (zob. NKPP, *niewiasta* 42a).

w. 3–4 *By taka prawda, jaki rym tej noty, / Jeszcze by na nią mało stąd sro-
moty* – gdyby tak tylko było, jak w tej przyganie, nie miałyby się jeszcze czego
wstydić.

w. 5 *nowej próby zasięgli* – wynaleźli nowe świadectwo.

w. 7 *By się ... sztukami sadziła* – choćby się kunsztownie stroiła.

w. 8 *Wyróć koziołka* – zrób psikusa, tj. powiedz, że jest brzydko ubrana;
nago mać rodziła – stanie naga.

[151.] Spowiedź

- Spowiedał się myśliwiec z rzemiosła swojego,
Że zakładał na cudzym, brał upatrzonego
I co tyle. Lecz skoro ksiądz rzekł: „Lepiej sprawuj”.
„Jużże – pry – harap”. Ksiądz: „Też już pódź, psy odprawuj”.
5 Tak my i na spowiedzi swoje rozprawiamy,
I po spowiedzi znowu k swemu się wracamy.

[152.] Szlachcic sobie

Grubszyśz gbura, a padasz, iżeś szlachcic sobie.
Sobieć, ale ni Bogu, ni żadnej osobie!

[151.] Spowiedź

w. 2 *Zakładał na cudzym* – rozpuszczał psy do polowania na cudzym terenie.

w. 2–3 *brał upatrzonego / I co tyle* – zabierał to, co sobie ktoś upatrzył i co tylko się trafiło.

w. 3 *Lepiej sprawuj* – sens podwójny, ksiądz napomina: ‘postępuj lepiej’, myśliwy rozumie: ‘lepiej poluj’.

w. 4 *Jużże ... harap* – już po polowaniu, już za późno; *pódź, psy odprawuj* – idź nakarmić psy, przenośnie: zakończ już to polowanie.

w. 6 *k swemu się wracamy* – tj. wracamy do swoich występków.

[152.] Szlachcic sobie

Tytuł: Zwrot „szlachcic sobie” oznacza: ‘jest panem’ i ‘jest szlachcicem tylko dla siebie’ (tj. nie zachowuje się jak szlachetnie urodzony).

w. 1 *Grubszyśz gbura* – pogrubiśz chłopą, tj. poniżasz go; *padasz* – mówisz.

[153.] **Sprawiedliwość**

Wielka to sprawiedliwość oddać co czyjego,
Lecz większa dać potrzebnym czasem i co swego.

[154.] **Spowiedź**

Czego mu żal, tego się nasz Maciej spowiada.
To, czego nie żal, tego snadź ani powiada.

[155.] **Śmierć**

Śmierć umarza, lecz sama nigdy nie umiera –
Tym żyje, co u ludzi żywotów nabiera.

[156.] **Szłyk**

Jak dziś szłyki nastały, ma być u dworaka
Kołpak, pół kołpaka i półtora kołpaka.

[153.] **Sprawiedliwość**

Por. 158.

w. 2 *potrzebnym* – potrzebującym.

[156.] **Szłyk**

w. 1 *szłyki nastały* – nastała moda na szłyki, rodzaj wysokiego nakrycia głowy.

w. 2 *Kołpak, pół kołpaka i półtora kołpaka* – tj. trzy razy wyższe (jeden obecnie łączy wszystkie podane wysokości).

[157.] Świat i jego sprawy

Uważałem, przecz sprawy świeckie idą brzydko:
Na schyłku świat, dlategoż na dnie drożdże wszystko!

[158.] Sprawiedliwość

Że to jest sprawiedliwość oddać co czyjego,
Przeto ludzie drugiemu nie chcą nic dać swego.

[159.] Serce

Kiedy serdeczny chłopek, to wždy doszedł męża,
Białagłowa serdeczna przeszła już i węża.

[157.] Świat i jego sprawy

w. 1 *Uważałem, przecz sprawy świeckie idą brzydko* – zastanawiałem się, dla-
czego sprawy doczesne zmierzają w złym kierunku, dlaczego ludzie grzeszą.

w. 2 *na dnie drożdże wszystko* – na dnie pozostały już tylko męty.

[158.] Sprawiedliwość

Por. 153.

[159.] Serce

w. 1 *Kiedy serdeczny chłopek, to wždy doszedł męża* – sens: gdy młody chłop
staje się odważny, to już jest mężczyzną.

w. 2 *Białagłowa serdeczna przeszła już i węża* – odważna niewiasta okazuje
się bardziej chytra od biblijnego węża.

[160.] Strzelba księża

I księża u nas mężni, a dobrze działają,
Że niebieską i ziemską strzelbą się parają.
Fortel to: czym niebieskim świat Bogu podbijać,
A ziemską też orężą nieba się dobijać.

[161.] Strzelba u teologów kozacka

Łuk – wiara, miłość – strzała, nadzieja – cięciwa,
Bóg – kres, człek – strzelec; strzelba pewna, gdy prawdziwa.

[162.] Szlachty czy cnotliwych więcej

Każdy ma być cnotliwym, nie każdy ślachcicem,
Rzadki chce być cnotliwym, dziś każdy panicem.
Cnotliwym winien chudy, nie panem, się rodzić,
Pan panem i cnotliwym ma i z świata schodzić.

[160.] Strzelba księża

Tytuł: *Strzelba* – tu: oręż, broń.

w. 2 *niebieską i ziemską strzelbą się parają* – walczą o zbawienie dusz zarówno posługą duchową, jak i walcząc z niewiernymi.

[161.] Strzelba u teologów kozacka

Tytuł: *Strzelba ... kozacka* – łuk.

w. 1 *wiara, miłość ..., nadzieja* – trzy cnoty teologiczne (zob. 1 Kor 13,13), mające być wyrazem Bożej łaski i prowadzić człowieka do Królestwa Niebieskiego.

w. 2 *kres* – cel; *gdy prawdziwa* – tj. gdy porządna.

[163.] Sen

- Jeśli sny też rozumu nie mają, słuchajcie,
A co i jako było, powiadam, wierzajcie.
Śni mi się, jakbych potkał sofistę jednego,
A o sofistach mówiąc, zopytam też tego:
5 „Kiedy nabarziej pokój kwitnąć powiadają?”
„Kiedy najwięcej – prawi – maju weń natkają”.

[164.] Strój

Krótkie się przedtym kurty po dworach nosiły,
Chłopcom dali panowie – i tym krótkie były.

[163.] Sen

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „pokój” (‘okres bez wojen’ i ‘komnata’).

w. 3–4 Sofiści to wędrowni nauczyciele wymowy i filozofii w starożytnej Grecji, którzy głosili relatywizm poznawczy, chlubiąc się umiejętnością uargumentowania każdego twierdzenia.

w. 5 *Kiedy nabarziej pokój kwitnąć powiadają* – kiedy powiadają, że najbardziej rozkwita pokój.

w. 6 *Kiedy najwięcej ... maju weń natkają* – kiedy najbardziej umają kwieciami komnatę.

[164.] Strój

Epigramat nawiązuje do etymologii słowa „kurta”: łac. *curtus* – ‘krótki’, ‘kusy’.

w. 2 *Chłopcom* – tu: paziom; *i tym krótkie były* – autor zdaje się drwić z chwilowej mody na krótkie kaftany, po której przeminięciu okazały się one za kuse nawet dla służącej na dworze młodzieży.

Ja wierzam, że dla gadki taki strój wydano:
Czy go w mokry rok, czy-li w wodzie też krajano.

[165.] **Szermierze**

Nie ufajcie, panowie szermierze, w swe sztuki,
Lecz w Boga, od którego wszystkich sztuk nauki.

[166.] **Szczęście A. P.**

Mówisz, że szczęścia nie masz i próbujesz snadnie,
Że to ludzie poznają, co twa mość ukradnie.
Będziesz miał szczęście, że nic więcej nie poznają –
Pódź, gdzie koniec nieszczęścia, co kradną, miewają.

w. 3 *dla gadki ... wydano* – wymyślono, aby zadać zagadkę.

w. 4 *Czy go w mokry rok, czy-li w wodzie też krajano* – tj. kurty zbiegły się po wysuszeniu skóry po długim deszczu bądź po jej namoczeniu w wodzie, by łatwiej było ją kroić.

[166.] **Szczęście A. P.**

Tytuł: *A. P.* – zapewne inicjały adresata.

w. 1 *próbujesz snadnie* – gruntownie sprawdzasz.

w. 2 *co twa mość ukradnie* – co ukradniesz (złodziej był szlachcicem).

w. 4 *Pódź, gdzie koniec nieszczęścia, co kradną, miewają* – idź obejrzeć szubienicę (ku przestrodze). Notorycznych złodziei wieszano; była to kara hańbiąca (szubieniczników nie wolno było bowiem pochować w poświęconej ziemi).

[167.] **Straż**

Nie trzeba szkatuł i skrzyń ani z strażą wieże,
Kiedy komu chudoba – niet niczego strzeże.

[168.] **Śmierć**

[1.]

Próżno masz te zegarki, Śmierci niepoczesna –
I godzin nie masz pewnych, i nigdyś niewczesna.

[2.]

Nie dziw, iż tak łakomie na ludzie Śmierć zjadła,
Ano i siebie samą do kości objadła.

[3.]

Młodych, starych Śmierć równo pędzi do mogiły,
Bo się na ludziach nie zna – oczy jej wygniły.

[167.] **Straż**

w. 2 *niet* – (rut. ‘nie, nie ma’) brak.

[168.] **Śmierć**

[1.]

w. 1 *te zegarki* – w sztuce Śmierć bardzo często przedstawiano z klepsydrą, symbolizującą upływ czasu.

w. 2 *godzin nie masz pewnych* – przychodzisz, kiedy chcesz; *nigdyś niewczesna* – zawsze nie w porę.

[169.] Tatarzy

Do J[ego] M[ości] K[siędza] Pawłowskiego, opata trockiego

- Z gorzkiej krzywdy chrześcijan a z gorliwej wiary
Wziąłeś temę, opacie, pisać na Tatary.
Kopiali czy piorunem te nieprzyjaciele
Powybadzać z ojczyzny – takich rąk niewiele.
5 Do pióra już drugiego ręki nie potrzeba,
Tylko twej, ksze opacie, niech Bóg zdarza z nieba.
W okoś tknął i na okoś wytknął Tatarzyna,
Co to na naszą głowę u nas za gadzina.
Lecz iż nie piórem, szablą Tatarzy szermują,
10 Niech też na marne głowy i szable gotują.

[169.] Tatarzy

Tytuł: Tomasz Pawłowski, opat zgromadzenia benedyktynów w podwileńskich Trokach (ok. 1599–1617/1618), znany z obrony przed komisją królewską praw klasztoru do wsi Waka Kowieńska, do której roszczenia zgłaszali Tatarzy litewscy, mający posiadłości w sąsiedztwie.

w. 2 *Wziąłeś temę* – wziąłeś temat; *pisać na Tatary* – zob. *Wstęp*, s. 26–27, przypis 32.

w. 3 *Kopiali czy piorunem* – kopią bądź też ogniem.

w. 4 *Powybadzać* – powypędzać.

w. 6 *Tylko twej ... niech Bóg zdarza z nieba* – sens: niech tylko Bóg prowadzi twoją, niech cię natchnie; *ksze* – księżę.

w. 7 *W okoś tknął i na okoś wytknął* – uderzyłeś w czuły punkt i obnażyłeś.

w. 8 *Co to na naszą głowę u nas za gadzina* – sens: która to gadzina nastaje na nas w ojczyźnie.

[170.] **Tablica ślubowna**

Wiesz serce, a imieniać powiadać nie trzeba,
O coć na ziemi proszę, dajże Boże z nieba.

[171.] *Trabe me post Te*

Jednych Bóg ciągnie, drugich żenie, trzecich wabi,
Tych odpądza, odpycha, a tych zasię dłabi.

[172.] **Trzej na jednego**

Czart, Świat i Ciało – ludzcy trzej nieprzyjaciele.
A jako się masz z niemi, człecz, zetkać śmieie,
Jeśli siła złego dwaj – mówią – na jednego,
A jakoż trzej nie zwalczą jednego biednego?

[170.] **Tablica ślubowna**

Tytuł: mowa o wotum, symbolicznym przedmiocie ofiarowanym Bogu w intencji prośzalnej bądź dziękczynnej, który wieszano w świątyni, nierzadko składając jakiś ślub.

w. 1 *Wiesz serce* – znasz intencję.

[171.] *Trabe me post Te*

Tytuł: – (łac.) „Pociągni mię za Tobą” (Pnp 1,3).

[172.] **Trzej na jednego**

w. 1 Trzej wrogowie człowieka, którzy odwodzą duszę od dążenia ku zbawieniu, to popularny motyw moralistyki chrześcijańskiej od czasów wczesnego średniowiecza.

w. 3 *siła złego dwaj ... na jednego* – zwrot przysłowiowy (zob. NKPP, *złe* 56a).

[173.] Resp[ons]

[1.]

- Czart, Świat i Ciało – ludzie trzej nieprzyjaciele,
A także się masz z niemi, człecze, zetkać śmieie:
Ciało twym niewolnikiem, a Świat też podnóżkiem,
Czart zaś niższy podnóżka, choć piekielnym wróżkiem.
5 Więc przypomni, żeś ty pan, a nikt nie nagani,
Że podlegą jednemu panu trzej poddani.

[2.]

Na Ciało – rozum, na Świat – dobrą wolą,
Na Czarta – staw tę pamięć, gdzieć wiedzie swąwolą.

[3.]

Bóg w Trójcy na pomocy jeśli będzie tobie,
Wszystkie piekło nie wytrwa i jednej osobie.

[173.] Resp[ons]

[1.]

w. 5 *przypomni* – przypomnij sobie, pamiętaj.

w. 6 *podlegą* – będą podlegać.

[2.]

w. 1–2 Zob. objaśn. do 148,1.

w. 2 *gdzieć wiedzie* – tj. do piekła.

[174.] **Trzoda i pasterze**

Owce pasterza swego, Stańsława, zabiły,
Przetoż na się pasterze wzajem rozdrażniły,
Że nie wszyscy je strzygą, lecz łupią i skubią.
Nie trzebać wilków, gdzie się same trzody gubią.

[175.] **Wenus**

Lub to służyć Wenerze z jaką też jej sługą,
Lub się jej zrzekszys, panią sobie obrać drugą.
Bo na dworze Wenery kto ultajem bywa,
W kontentacyjej guzy francuskie obrywa.

[174.] **Trzoda i pasterze**

w. 1 *Stańsława* – forma oboczna do „Stanisława”.

w. 2 *pasterze* – pasterzy.

w. 3–4 Strzyżenie owiec, które nie przynosi im szkody, zapewniając stały dochód właścicielowi, było w dawnym piśmiennictwie częstą figurą poboru podatków przez sprawujących władzę albo też pazernych duchownych, łupiących swą owczarnię. Por. sentencję z *Żywotu Tyberiusza* (XXXII 2) pióra Swetoniusza: „*Boni pastoris esse tondere pecus, non deglubere*” („Dobry pasterz tylko strzyże owce, a nie obdziera ze skóry”, NKPP, *pasterz* 4, zob. też *wetna* 6).

w. 3 *Że* – tak że.

[175.] **Wenus**

Tytuł: w oryginale pisownia: *Uenus*.

w. 2 *panią sobie obrać drugą* – rozpustnej Wenerze moralściści przeciwstawiali uosabiającą miłość duchową Maryję.

w. 4 *W kontentacyjej guzy francuskie obrywa* – w nagrodę dostaje guzów syfilitycznych, zapada na kiłę.

[176.] **Ubogi**

Snadź, że u Boga ma być ubogi nazwany,
Wszak i u diabła drugi będzie wespół z pany.

[177.] ***Votum* chłopa Rusina**

- Gdybych był królem jakim albo panem możnym,
Naprzód bych nic nikomu nie dać był ostrożnym,
A sam bych łój barani tak bez chleba jadał,
Masło pijał, a czosnku z gorzałką przykładał.
- 5 Wypiść z izby co to jest, anibych chciał wiedzieć,
Zawsze bym na gorącym piecu wołał siedzieć.
Co dzień bych się upijał, gdybych jeno sprostał,
A co godzina w łaźni winnikiem się chwostał.
Niechże na delicyje pan Włoch tu przyjedzie,
- 10 Czy w tych być delicyjach woli, czy w swej biedzie.

[176.] **Ubogi**

Epigramat stanowi echo myśli ewangelicznej: „Łatwiej jest wielbłądowi przez dziurę igielną przejść niż bogatemu wnieść do królestwa niebieskiego” (Mt 19,24).
w. 1 W wersji Jagodyńskiego wykorzystał anonomimację: „u Boga” i „ubogi”.
w. 2 *u diabła drugi będzie wespół z pany* – inny razem z panami będzie w piekle.

[177.] ***Votum* chłopa Rusina**

Tytuł: *Votum* – (łac.) ślubowanie.

w. 2 *bych nic nikomu nie dać był ostrożnym* – pilnowałbym się, by nic nikomu nie dać.

[178.] **Votum popa ruskiego**

Nie pić do Śmierci był to ślub jednego popa.
Spełnił: nie pił do Śmierci, pił do dna i chłopca.

[179.] **Wanda, królowna polska**

Wenda urodą swoją wielu połowiła,
Sama zginęła, skoro do ryb się rzuciła.

[180.] **Ubogich błogosławieństwo**

Błogosław sam ubogim, Panie Boże z nieba,
A panom i tak dobrze – nie wiem, czego trzeba.

[181.] **Włoskie delicyje**

„Chleb czarny jako ziemia, syr jak kamień twardy,
Kapusta kwaśna w Polsce” – przymawia Włoch hardy.
Włochu, jedz ty robaki, żaby i ślimaki,
W Polsceć potrawy głodne, we Włoszech przysmaki.

[178.] **Votum popa ruskiego**

w. 1 *Nie pić do Śmierci* – sens podwójny: ‘nie pić aż do chwili śmierci’ i ‘nie przepijać do Śmierci’.

w. 2 *pił do dna i chłopca* – wypijał do dna i przepijał do chłopca.

[179.] **Wanda królowna polska**

Tytuł: w oryginale pisownia: *Uanda*.

w. 1 *Wenda* – forma oboczna do Wanda, ale i wędka. Już autor *Kroniki wielkopolskiej* (XIII w.), mając na myśli przyciągające wielbicieli wdzięki córki Kraka, wyjaśniał: „Wanda, co po łacinie znaczy *hamus*, czyli wędą” (*Kronika wielkopolska*, s. 56).

[182.] **Wdowa**

Nie wierzam, by rozumnie czyniły co wdowy.
Jeśli mąż głowa, rozum gdzie będzie bez głowy?

[183.] **Wstyd**

Prowadzono do ślubu panny – szła statecznie,
Owszem, na ludzie okiem rzuciła bezpiecznie.
Niechaj kto chce, przymawia: gdzie wstyd, tam i cnota –
Nie ma czego cnotliwy, niech się wstydzi psota.

[184.] **Wielomóstwo**

Że wiele obiecujesz, żeś też wielomowny,
Choć nigdy nic nie spełnisz, toś ty, panie, słowny.

[185.] **Wielmożność**

Co po tym, żeś wielmożny pan a małoczynny?
Lepszy, choć małomożny, dobrodziej uczynny.

[182.] **Wdowa**

w. 1 *wierzam* – wierzę.

w. 2 *mąż głowa* – por.: „głowa niewiasty – mąż” (1 Kor 11,3).

[184.] **Wielomóstwo**

w. 2 *słowny* – tu: mocny w gębie.

[186.] **Wety**

Nie zawsze wety odprawić figami,
Ale też podczas i odrobinkami.

[187.] **Woźnica**

Pan woła na woźnicę: „Słysz ty, lekko z góry!”
„Dlatego prędko jadę – pry – że lekko z góry”.

[188.] **Wyżeł**

U wyźła uroda:
Noga jako kłoda,
Głowa jako sowa,
Ucho jako rucho;

[186.] **Wety**

w. 1 *Nie zawsze wety odprawić figami* – nie zawsze na deser muszą być figi.

w. 2 *podczas i odrobinkami* – czasem wystarczy podać byle co (w domyśle: by pokazać swą gościnność).

[187.] **Woźnica**

Epigramat wykorzystuje homonimię słowa „lekko” – ‘wolno, ostrożnie’ i ‘łatwo, szybko’.

w. 1 *Słysz ty, lekko z góry* – ej, jedź ostrożnie z góry.

[188.] **Wyżeł**

w. 2 *jako kłoda* – zapewne: sztywna.

w. 3 *jako sowa* – tj. duża i płaska.

w. 4 *jako rucho* – długie, opadające (jak tren u sukni).

- 5 Kiedy zaś nie uła,
Choć chodzi jak kula;
Nadto strzeże, pływa,
W polu dobry bywa –
U wyżła takiego
10 Nie ma-ż nic zwać psiego.

[189.] **Wieniec**

Kwiatki z wieńcy młodzieńcy panienkom dawają,
Że po kwiecie, jak wiecie, owocu żądają.

[190.] **Wiersze weselne**

Marcypan na wesele może być każdemu,
Wiersz nie ma być ni może, aż komu godnemu.

[191.] **Wiary**

Katolicka jest, mówią, wiara chrześcijańska,
Ruska – chłopska, lecz wiara heretycka – pańska.

w. 5–6 *Kiedy zaś nie uła*, / *Choć chodzi jak kula* – kiedy nie hula, przynajmniej prosto chodzi (jak wystrzelona kula).

w. 8 *W polu* – podczas polowania.

[190.] **Wiersze weselne**

w. 1 *Marcypan na wesele* – placki marcepanowe były od końca XVI w. traktowane jako zwyczajowy deser weselny, który wyparł wcześniejsze kołaczki.

w. 2 *Wiersz* – tj. epitalamium, okolicznościowy panegiryk weselny.

[191.] **Wiary**

w. 2 *Ruska* – prawosławna; *wiara heretycka* – *pańska* – mowa o popularności wyznań protestanckich (głównie kalwinizmu) wśród magnaterii.

- I Ruś dzisiaj już ludzie, przedtym tak coś byli:
I popi ich schłópieli, i chłopi zwoléli.
5 Heretyckie pańskie to musi być zuchwalstwo,
Bo kłaniać się i służyć u nich – bałwochwalstwo.

[192.] Księża świeccy

- Kiedy mówią o księżej: „Jaki ksiądz – pytają –
Zakonnik abo świecki?” Na to powiadają:
Za ksiądz świecki inakszy ksiądz niżli zakonny?
I sam szafarz zakonu azaż bezzakonny?
5 Tak ci i gdzie we dworach obroki rozdają,
Za obroczników pana i starszych nie mają?
A przeto, da Bóg, księgą zamyśławam całą
W rozum ludzki wbić księżej świeckiej cześć wspaniałą
Reguły naprzedniejszej Piotra Apostoła:

w. 3–4 Przystąpienie do unii brzeskiej (zob. objaśn. do 62,2) autor traktuje jako awans cywilizacyjny duchowieństwa i wyznawców prawosławia.

w. 4 *popi ... schłópieli* – wśród kresowego duchowieństwa prawosławnego panowało ubóstwo; *zwoléli* – stali się wołami, muszą pracować jak woły na roli.

w. 5–6 Mowa o służbie u panów wyznających protestantyzm, którą autor skojarzył z biblijnym zakazem kłaniania się i służenia obcym bogom (zob. objaśn. do 106,3–4).

[192.] Księża świeccy

Tytuł: we fraszkach 192–194 w oryginale pisownia zlatynizowana: *Xięża, Xiądz*.

w. 4 *azaż bezzakonny* – tj. czyż nie należy do zakonu, mimo że opuszcza klasztor, by załatwić sprawy doczesne.

w. 5 *we dworach obroki rozdają* – udzielają po dworach komunii.

w. 7 *zamyśławam* – zamyślam, zamierzam.

w. 9 *Reguły naprzedniejszej Piotra Apostoła* – najlepszej reguły św. Piotra, tj. pierwotnej, ogólnokościelnej, która nie różnicuje duchownych na świeckich i zakonnych.

- 10 Księża świeccy i Pańskiej są reguły zgoła,
Bo Pan Chrystus był świeckim i jest świecki sprawca,
I świecka On jest światłość, i świecki sam Zbawca –
Niechże się, kto chce, z innym tytułem ozowie,
Chrystus świecki, a księża – świeccy Chrystusowie.

[193.] **Księża *in fabula***

Przeto o księżej, choć grzech, radzi dziś gadają,
Bo samiż księża grzechy wszystkie odpuszczają.

[194.] **Ksiądz ociec**

Nie wiem, jak szczerze drudzy księża ojcy zowią,
Ale wiem, że Piotr z Janem to prawdziwie mówią.

[193.] **Księża *in fabula***

Tytuł nawiązuje do łacińskiego idiomu „lupus in fabula” (dosłownie: ‘wilk w bajce’), tj. o wilku mowa, a wilk tuż.

w. 1 *choć grzech, radzi dziś gadają* – chętnie obecnie rozprawiają, choć nie uchodzi.

[194.] **Ksiądz ociec**

W podobnej intencji dwuznaczność słowa „ojciec” wykorzystał Jan Kochanowski we fraszce *Na świętego ojca* (I 44).

w. 1 *drudzy księża ojcy zowią* – nazywają innych księży ojcami.

[195.] Zająca potkać

[1.]

- Szuka i ze psy pilny zająca myśliwiec,
I gdy najdzie, za szczęście ma, a zaś leniwiec
Gdy potrafi zająca, to wróżby, to trwogi:
Nie bój się, uszyć zając ma na łbie – nie rogi.
- 5 Gonić ciebie nie myśli, gotowszy uciekać,
Choć nic nie winien. O cóż, bracie, masz narzekać?
Chyba że masz co jego: serce snadź zajęcze.
Boisz się, by-ć go nie wziął? Nie weźmie, ja ręczę.
Woli to mie<ć>, a nie psie, nie lwie, ni tak mężne,
- 10 Abyś namniej mógł gromić kordaki potężne.
I tak nieszczęście zając spotkać leniwemu,
A szczęście i z pożytkiem rozkosz myśliwemu.

[195.] Zająca potkać

Tytuł: przebiegnięcie komuś drogi przez zająca uznawano za zły omen, co znalazło odzwierciedlenie w powiedzeniach: „Zając drogę przeszedł” (NKPP, *droga* 51), „Wilka potkać szczęście, kiedy nie ukąsi, a zająca nieszczęście, kiedy się nie uszczuje” (NKPP, *wilk* 145).

[1.]

w. 1 *ze psy* – z psami.

w. 5 *gotowszy* – bardziej sposobny.

w. 7 *serce ... zajęcze* – tj. tchórzliwe; zwrot utarty (zob. NKPP, *serce* 92).

w. 10 *namniej* – przynajmniej; *kordaki potężne* – zapewne: mężnych żołnierzy, waleczne serca (od łac. *cors*, *cordis* – ‘serce’, metonimicznie: ‘męstwo, odwaga’).

w. 11 *zając* – zająca.

[2.]

Bądźcie wszyscy myśliwi, ślachtetni panowie,
Bo niemyśliwych zedrwią, ba, i zajączkowie.

[3.]

Nieszczęście to zające – nabiec myśliwcowi,
Ale szczęście myśliwcze – zabiec zajączkowi.

[196.] **Zła niewiasta**

Zła niewiasta nad diabła gorsza piekielnego,
Bo ów tylko złych męczy, ta zaś i dobrego.

[197.] **Złote wieki**

Złote wieki bywały, gdy złota nie było,
Teraz i złotych wieków, i złota ubył.

[2.]

w. 1 *myśliwi* – polujący, potrafiący polować.

[197.] **Złote wieki**

Tytuł: według autorów antycznych (Hezjoda, Owidiusza) dzieje ludzkości otwierał wiek złoty, podczas którego panowała wieczna wiosna oraz pokój, ludzie nie chorowali i nie musieli pracować, gdyż natura sama wydawała obfite plony.

[198.] **Złote dary**

Jeśli godne wdzięczności i darem jest złoto,
A człecze serce błotem – w twe to rzucam błoto.

[199.] **Zęby**

Żle, że nie patrzy w zęby Śmierć, bo by patrzyła,
Meszkucia dla kłów srogich ani by ruszyła.

[200.] **Zalecenie doktorskie**

Nalepszy doktor nigdy nie szuka dobrego,
Ale złych chorób, człeka źle się mającego.

[198.] **Złote dary**

w. 2 *serce błotem* – nawiązanie do ulepienia człowieka z gliny; *w twe to rzucam błoto* – nawiązanie do przysłowia „Jak w błoto wrzucił” (NKPP, *błoto* 6).

[199.] **Zęby**

w. 1 *bo by* – bo gdyby.

w. 2 Meszkuć – prawdopodobnie nazwisko litewskie.

[200.] **Zalecenie doktorskie**

Tytuł: – rekomendacja lekarzy.

w. 1 *nigdy nie szuka dobrego* – tj. nie szuka zdrowych ludzi.

[201.] **Zaloty**

Jeden łajan, że zalot nie poprzestał z postu,
Odpowiedział po prostu: „Niet postu u chwostu”.

[202.] **Ziemia**

Pytam o zdrowiu, padasz: „Wzdyc łążę po ziemi”.
Bracie, i mychmyć ziemia z siostrami naszemi.

[203.] **Zakład wygrany**

Jedna, siedziawszy w wozie na przedzie, w zakładzie
Wygrała, że siedziała na szerokim zadzie.

[201.] **Zaloty**

w. 1 *zalot* – zalotów; *z postu* – z powodu postu.

w. 2 *Niet postu u chwostu* – (rut.) ogon nie pości.

[202.] **Ziemia**

w. 1 *o zdrowiu* – o zdrowie.

w. 2 *mychmyć ziemia z siostrami naszemi* – tj. jesteśmy wszyscy z tej samej gliny.

[203.] **Zakład wygrany**

Epigramat wykorzystuje dwuznaczność słowa „zad” – ‘tył’ i ‘ zadek’. Pasażerka wygrała zakład w ten sposób, że siedziała na zadzie, chociaż z przodu.

[204.] **Żołnierska**

- Dla żołnierskiej wyprawy sprzedaś imienia,
Abyś, Janie, pokupił szkapy i rzemienia.
Mienia przepadły, w proch się rzemienia spadały,
Tylkoć szkapy na drugie rzemienia zostały.
- 5 Mogła kiedy żelazną żołnierska być zwana –
Dziś rzemienna, a potem snadź będzie łyczana.

[205.] **Żydzi**

Nie miej za złe Żydowi w sukni uszarganej –
Podróżny lud do Ziemi idzie Obiecanej.

[206.] **Żołnierstwo Marsowe**

Swawolski, Okrucieński, Niestwora, Wydzierstwo –
Ta szlachta naprzedniejsze u Marsa rycerstwo.
Cóż dobrego tak złemi sługami Mars sprawi?
A wżdam niejeden sprawy jego pięknie sławi.

[204.] **Żołnierska**

- w. 1 *przedaleś imienia* – wyprzedaleś dobytek.
w. 2 *rzemienia* – tj. rzędu końskiego.
w. 4 *Tylkoć szkapy na drugie rzemienia zostały* – szkapy, które pozostały, nadają się już tylko na rzemienie do następnej uprzęży.
w. 5 *Mogła kiedy żelazną żołnierska być zwana* – kiedyś można było nazwać służbę wojenną żelazną (bo ekwipunek był z żelaza, a walczący bogatsi).
w. 6 *będzie łyczana* – przenośnie: będzie jeszcze biedniej.

[206.] **Żołnierstwo Marsowe**

- w. 1 *Niestwora* – Niesforność.

- 5 Głową się wszystko dzieje, stąd otuchę bierzem,
Dobrym hetmanem, choć złym wojując żołnierzem.

[207.] Złodziejska prawda

Merkuryjusz u pogan był bogów tłumaczem,
Ale jak błąd bogowie, tak poseł kłamczem.
Bo tegoż i złodziejów hersztem opiewają:
Jeśli ci, co łgą, kradną, nie łgą, co kradają?

[208.] Złotych wieków przyczyna

Za Saturna z Cybelą złote były wieki,
Bo i lwie ci umieli ouzdać paszczeki –
Lwami jeździli, trzebaż to wiedzieć, do świata.
Strach rząd czyni, rząd pokój, pokój złote lata:

w. 5 *Głową się wszystko dzieje* – wszystko zależy od dowódcy.

[207.] Złodziejska prawda

w. 1 *Merkuryjusz* – rzymski Merkury, utożsamiany z greckim Hermesem, bóg kupców i złodziei, który przekazywał ludziom wolę bogów olimpijskich.

w. 2 *jak błąd bogowie* – jak bogowie antyczni to fałsz.

w. 4 *Jeśli ci, co łgą, kradną, nie łgą, co kradają?* – jeśli ci, co kłamią, kradną, to czemu ci, co kradną, mieliby nie kłamać? (wniosek: musi być i bogiem oszustów).

[208.] Złotych wieków przyczyna

w. 1 *Za Saturna* – podczas złotego wieku (zob. objaśn. do 196) rządy na świecie sprawować miał Saturn, rzymski odpowiednik Kronosa, staroitalskie bóstwo rolnictwa; z *Cybelą* – z Kybele (łac. *Cybele*), frygijską boginią płodności, urodzaju i wiosny, którą identyfikowano z Reą, małżonką Kronosa.

w. 2–3 Kybele przedstawiano na kwadrydze ciągniętej przez lwy.

w. 3 *do świata* – na ziemię.

- 5 Jeszcze by lat choć srebrnych i w Polsce doznano,
Gdyby pana dobrego mądrych rad słuchano.

[209.] **Żal po panie**

Umarł pan dobry, słudzy nie tylko żałują,
Lecz drudzy gorzko płaczą nań i lamentują.

[210.] **Zabójstwo i potomstwo**

Zgładzić człowieka z świata jest to grzech śmiertelny,
Toć go wystawić na świat odpust jest rzetelny.

w. 5–6 Autor odnosi koncepcję następstwa wieków do sytuacji Rzeczypospolitej, w której wiekiem złotym określano okres prosperity gospodarczej i pokoju za panowania Zygmunta I Starego i II Augusta. Utratę szans na życie w wieku srebrnym upatruje Jagodyński, jak się zdaje, w nieposłuszeństwie szlachty wobec Zygmunta III Wazy.

w. 5 *lat ... srebrnych* – po wieku złotym nastąpił srebrny, epoka mniej szczęśliwa, gdyż pojawiły się pory roku, ludzie, którzy przestali okazywać bogom cześć, a zaczęli zachowywać się amoralnie, musieli zdobywać pożywienie własną pracą.

[209.] **Żal po panie**

w. 2 *płaczą nań i lamentują* – tj. lamentują na niego, a nie płaczą po nim.

[210.] **Zabójstwo i potomstwo**

w. 2 *wystawić na świat* – wydać na świat; *rzetelny* – tu: całkowity.

[211.] **Żle zrozumiana powieść**

Sługa rzekł pani: „Pójdę ten miód odmierzyć”,
A gość miodu pić nie chce, począwszy źle wierzyć.

[212.] **Zdrowie przepite**

- Wiem ja i powiem, którzy zdrowie lekceważą:
Ci, co ciężko a często pełnemi się rażą.
Lecz tu który dworzanin fortelnie odpowie:
„By zdrowiu nie szkodziło, to pić za zdrowie”.
5 Za zdrowieć i za własne pieniądze pijacie,
Więc oboje przepiwszy, obojga nie macie.

[213.] **Dworzanek pożegnanie a Zoila przywitanie**

Idźcie na dwór, *Dworzanki*, szkoły się nie bójcie,
Mądrym się podobawszy, o głupich nie stójcie,
A złych mijać, co prędzej nawiedzić Zoila,
Nim się popsuje, bo kto zły, gorszy co chwila.

[211.] **Żle zrozumiana powieść**

w. 1 *odmierzyć* – słowo ma podwójny sens: ‘nalać wedle miary’ i ‘odpłacić za przewinienie’.

w. 2 *począwszy źle wierzyć* – straciwszy zaufanie.

[212.] **Zdrowie przepite**

w. 2 *pełnemi się rażą* – stukają się pełnymi kielichami.

[213.] **Dworzanek pożegnanie a Zoila przywitanie**

Tytuł: Zoil – Zoilos to starożytny gramatyk z IV w. p.n.e., który surowo ocenił poematy Homera; jego imię stało się synonimem złośliwego krytyka.

w. 4 *Nim się popsuje* – nim stanie się jeszcze gorszy.

Literatura cytowana w objaśnieniach

- Baltyzer z kaliskiego powiatu, *Biesiady rozkoszne*, [w:] *Polska fraszka mieszczańska. Minucyje sowiżrzalskie*, oprac. K. Badecki, Kraków 1948.
- Facecje polskie – Facecje polskie (ok. 1572)*, [w:] *Dawna facecja polska (XVI–XVIII w.)*, oprac. J. Krzyżanowski, K. Żukowska-Billip, Warszawa 1960.
- Horacy, *Gawędy*, [w:] Horacy (Quintus Horatius Flaccus), *Dzieła wszystkie*. O. Vae-nius, *Emblematy horacjańskie*, przeł. i oprac. A. Lam, Pultusk 2010.
- Jagodyński, *Grosz* – Stanisław Serafin Jagodyński, *Grosz*, Kraków 1620.
- Jan z Kijan, *Nowy Sowiżrzał*, [w:] *Antologia literatury sowiżdrzalskiej XVI i XVII wieku*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1985.
- Kochanowski, *Fragmenta* – Jan Kochanowski, *Fragmenta albo Pozostałe pisma*, [w:] idem, *Dzieła polskie*, t. 2, oprac. J. Krzyżanowski, Warszawa 1969.
- Kochanowski, *Fraszki* – Jan Kochanowski, *Fraszki*, oprac. J. Pelc, Wrocław 1991.
- Kochanowski, *Pieśni* – Jan Kochanowski, *Pieśni*, oprac. L. Szczerbicka-Ślęk, Wrocław 1998.
- Korczyński, *Wizerunk* – Adam Korczyński, *Wizerunk złocistej przyjaźni zdrady*, oprac. R. Grześkowiak, Warszawa 2000.
- Kronika wielkopolska – Kronika wielkopolska*, przeł. K. Abgarowicz, wstęp i oprac. B. Kürbisówna, Warszawa 1965.
- Mięsopust – Mięsopust abo Tragicocomaedia na dni mięsopustne*, [w:] *Polska komedia rybaltowska*, oprac. K. Badecki, Lwów 1931.
- Morsztyn, *Lutnia* – Jan Andrzej Morsztyn, *Lutnia*, [w:] idem, *Utwory zebrane*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1971.
- Morsztyn, *Światowa Rozkosz* – Hieronim Morsztyn, *Światowa Rozkosz z ochmi-strzem swoim i ze dwunastą swych służebnych panien*, oprac. A. Karpiński, War-szawa 1995.
- Niesiecki, *Herbarz polski* – Kacper Niesiecki, *Herbarz polski*, wyd. J.N. Bobrowicz, t. 1–10, Lipsk 1839–1845.
- NKPP – *Nowa księga przysłów i wyrażeń przysłowiowych polskich*, t. 1–3, oprac. zespół pod kierunkiem Juliana Krzyżanowskiego, Warszawa 1969–1972.

Owidiusz, *Przemiany*, przeł. B. Kiciński, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1953.

Rysiński – Salomon Rysiński, *Proverbiorum polonicorum ... chiliades duae et centuriae duae. Przypowieści polskich ... dwa tysiąca i dwieście*, Lubecae ad Chronum 1621.

Skarga, *Żywoty świętych* – Piotr Skarga, *Żywoty świętych Starego i Nowego Zakonu na każdy dzień przez cały rok*, t. 1–2, Petersburg 1862.

Strykowski, *O początkach* – Maciej Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone, ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzejmie pilnego doświadczenia*, oprac. J. Radziszewska, Warszawa 1978.

Cytaty biblijne za: *Biblia w przekładzie księdza Jakuba Wujka z 1599 r.*, transkrypcja i wstępy J. Frankowski, Warszawa 1999.

Słownik

D – dedykacja Łukaszowi Opalińskiemu (s. 40–42), S – wiersze stemmatyczne (s. 39), T – tytuł zbioru (s. 37). Lokalizacje oddzielono średnikiem. Pytajnikiem opatrzone znaczenia niepotwierdzone przez dostępne słowniki, wydobyte przez wydawcę z kontekstu.

adamaszek – najczęściej jedwabna tkanina dwustronna z wzorem matowym na błyszczącym tle (lub odwrotnie) o wszechstronnym zastosowaniu (ubioły, obicia mebli, bielizna pościelowa i stołowa); 137,2

afekt – namiętność (łac. *affectus*); D 3

alegować – dowodzić (łac. *allegare*); 68,5

aptekowanie – przygotowywanie lekarstw; sprzedaż lekarstw (?); 109,6

armować się – zbroić się (łac. *armare*); 41,3

aza(ż) – czy(ż); 3,2; 192,4

bachur – bękart; 123,5

baczenie: na baczeniu – na uwadze, na względzie; 89,1,4

barwierski – należący do cyrulika, który zajmował się czynnościami fryzjerskimi i prostymi zabiegami medycznymi; 3,6

bawić się – zajmować się, trudnić się; 18,2; 31,1

bezpiecznie – pewnie, śmiało; 183,2

bić (na kogoś) – uderzać (w kogoś), napadać (na kogoś); 76,1

biegły – przebiegły; 86,6

– szybki, prędki; 86,8

biret – czworokątne nakrycie głowy, zwykle filcowe; 28 tytuł; 28,1

bladysyn – skurwysyn (od staror. *blad* – ‘ładacznica’); 7,2

blonie – duże pastwisko; 37,1,8

bogdaj – oby; 11,1

borg – kredyt; dług; 54 tytuł; 54,2

brakować – przebierać, wybierać (niem. *braken*); 140,2

by – choćby; 150,7

cale: w cale – w całości; 50,3
charakterowy – charakterystyczny; 141 tytuł
chichota – śmiechy; 13,8
chłopek – chłop, wieśniak; 159,1
chorzeć – chorować; 97,2
chować – utrzymywać, karmić; 89,1,1
chowany – wychowany, oswojony; 112,2
chramać – kuleć, utykać; 27,1,1; 27,2,2
chromota – kulenie, utykanie; 27 tytuł; 109,9
chudak – chudy, biedny; 138,1,1
chudoba – bieda, ubóstwo; 24 tytuł; 24,1; 167,2
 – szczupłość; 25 tytuł; 25,1
 – majątek; 25 tytuł; 25,3; 25,6
chudy – mizerny, skromny; 19,1
 – biedny; 24,2; 64,2,6; 139,2; 162,3
chwost – ogon; 201,2
chwostać – chłostać; 177,8
cierpliwość – cierpienie, ból; 98,3
ciężkość – przykrość, dolegliwość; 9,4,2
ciżba – tłum; D 1
cny – czcigodny, szlachetny; 25,6; 44,1,1; 92,8
cymbały – instrument strunowy: struny, w które uderza się palcami, rozciągnięte są na płaskiej desce w kształcie trapezu; 96,1,2
czczy – pusty; 9,4,2
czeń – uczta; 14 tytuł; 14,2
częstować (się) – honorować (się), czcić (się), traktować (się) ceremonialnie; 14,1; 26,1
częstowanie – czczenie, honorowanie; 26,3

dank – pierwszeństwo; 64,2,8; 145,2
dawić – dusić, dławić; 10,4
delicja – uciecha, rozkosz (łac. *deliciae*); 177,9; 177,10; 181 tytuł
dłabić – ścisnąć; 171,2
dom: doma – w domu, u siebie; 32,1
dopytać – doprosić; D 2
dostawać – wystarczać; 21,3
drożdże – osad na dnie beczki po winie lub piwie; 157,2

drugi – niejeden, niektóry; 18,2; 26,2; 85,3
– inny, następny; 135,2; 141,1,3; 204,4; 209,2
dworstwo – ukladność, grzeczność; 115,1
dyrekcyjja – przewodnictwo, zarząd (łac. *directio*); T
dziać – czynić, postępować; 69,2,1

fortel – sekret, tajemny sposób (niem. *Vorteil*); 160,3
fortuna – los; D 2
franca – syfilis, kiła (ze staroniem. *franze* – ‘Francuzka’); 94,4

gach – zalotnik, kawaler, kochanek (szczególnie mężatki), 134,2,1; 134,2,2
gadka – zagadka; 50 tytuł; 164,3
– porzekadło; 121,3
galić – sprzyjać, służyć; 149,2
gała: *gały* – jądra; 58,2
garło – gardło; 30,1; 119,5
gbur – chłop, wieśniak; 152,1
gęsty – częsty, liczny; 108 tytuł
gładki – piękny, urodziwy; 55,1; 55,4
gładkość – piękno, uroda; 55 tytuł; 55,2
głodny – głodowy; 181,4
gnać: *żenie* – pędzi, gna; 171,1
godzić (na coś) – dążyć (do czegoś), pragnąć (czegoś); 109,8
gorącość – gorączka; 109,2
gotowy – gotowy pieniądz, gotówka; 92,8
graszka – igraszka; 41,1
grawać – grywać; 47,1
groza – karność, dyscyplina, rygor; 143 tytuł; 143,2
gruby – prostacki; 140,3

harap – (w gwarze myśliwskiej) okrzyk przywołujący psy, oznaczający koniec polowania (niem. *herab* – ‘tutaj, do mnie’); 151,4
hytki – wstrętny, brzydki (ukr. *hydky*); 79,2

ile – ilekroć; gdy; 39,1
imię – dobytek; 204,1
inakszy – inny; 192,3

indziej – gdzie indziej, w innym miejscu; 32,1; 46,5

jeśli – czy; 105,1; 113,3; 163,1

jeno – tylko; 20,4; 21,3; 177,7

k – ku, do; 5,1; 151,6

kaić się – brać z czegoś przestrozę; 135,1

kaleta – skórzany worek, sakiewka; 3,6; 37,1,9; 89,1,1

każni – skarbiec; 64,2,6

kleszka – klecha, posługacz kościelny; 65,1

klamacz – kłamczuch; 207,2

kołęda – upominek noworoczny (łac. *Kalendae* – nazwa pierwszego dnia każdego miesiąca); 66 tytuł; 66,1; 67 tytuł; 67,3

– okres świąteczny między Bożym Narodzeniem a Nowym Rokiem; 67,1

kołpak – wysokie, męskie i kobiece nakrycie głowy o cylindrycznym kształcie, z filcu, futra lub sukna, z szerokim obramowaniem z futra (tur. *kalpak*); 156,2

konew – duże naczynie do trunków, dzban; 18,2

kontentacja – wynagrodzenie, zapłata (łac. średn. *contentatio*); 175,4

konterfet – portret, wizerunek; utwór na wizerunek (z łac. średniow. *contrafactum*); 20 tytuł; 21 tytuł; 22 tytuł; 23 tytuł

konwers / *konwiers* – brat w klasztorze, zakonnik bez święceń (łac. *conversus*); 18 tytuł; 18,1

kopa – sześćdziesiąt groszy srebrnych, także w ogóle pieniądze; 39,1; 39,2

korab – łódź, statek; S; D 3

korzenie – przyprawy korzenne; 128,2; 128,8

korzenny – pieprzny, dobrze przyprawiony; 127,3; 127,5; 128,6

kosmografija – opis świata (gr. *kosmo* i *gráphein*); 66 tytuł

kreślać – pisać; 141,3,1; 141,3,2

krzywy – przykry; 76,2

kurta – krótki kaftan (węg. *kurta*); 164,1

laternia – latarnia; 9,2,1

leniwiec – leniuch; 195,1,2

liżyobrazek – dewot, bigot; 82 tytuł; 82,2

luboby – chociażby; D 3

lubować – lubić; 41,2

lza: *nie lza* – nie można; 38,1

łączny – łączy, chętny; 92,2
ług – mydło (ług to właściwie wodorotlenek sodu, wykorzystywany w produkcji mydła); 35,1; 35,2
łyżany – wykonany z łyka (włókien drzewnych); 204,6
łynać – ciec, łąć się; 109,3

mać – matka; 150,8
maj – kwitnące gałązki (łac. *maius*); 163,6
małoczynny – nieuczynny; 185,1
miarka: pod miarką – w umiarze, bez przesady; 15,1
miasto – zamiast; 122,5
mieć się (do czegoś) – zmierzać, dążyć; 43,4
mienić – zamienić; 38,2
mięsopest – okres karnawału; 32,2
minica – mennica; 101,2
minister – duchowny protestancki; 45,2; 106 tytuł; 106,1; 106,6
myśl: dobra myśl – spokój ducha, harmonia wewnętrzna, bez troska (łac. *mens sana*); 15,4; 89,1,2; 89,1,3
 – biesiada, współbiesiadowanie; 26,4
myśliwy – polujący; 195,2,1; 195,2,2
myto – opłata (niem. *Maut*); 123,2

nabiec – nabrznieć, nabrać, napęlić się; 86,6
 – biegnąc wpaść na kogoś; 195,3,1
nacząnić – uczynić, ustanowić; 133,1
naganić – zganić; 173,1,5
nahuczeć – nakrzyczeć; 98,2
najdować – szukać; 106,6
należć – znaleźć; 77,3
nałóg – przyzwyczajenie, nawyk; D 2; 112,3
 – zwyczaj, uzus; 67,2
namniej – przynajmniej; 88,4; 195,1,10
nanieść – nabawić; 86,6
nastawić – nagrodzić (?); 44,1,6
nawa – łódź, statek; S
nawiedziny – odwiedziny; 51,1
nieboras – nieborak; 15,8

niecudny – niegrzeczny, nieuprzejmy; 141,1,1
niesnadno – niełatwo; D 2
niestrojny – nieozdobny; 150,6
niewiasta – narzeczoną, panna młoda; 77,8
niezbyty – taki, którego nie można się pozbyć; 101 tytuł
niezganiony – nienaganny, bez zarzutu; 111,1
nota – przygana, zarzut; 150,1; 150,3
nowokrzęćcy – nowochrześcijcy, anabaptyści; 102 tytuł
nurkowska – pogardliwie: ariańska; 102,2
nurzyć – zanurzać; 102,2

odmierzyć – odpłacić, oddać; 211,1
obrocznik – przyjmujący pokarm; 192,6
obrok – pokarm, strawa; 19,1; 75 tytuł; 192,5
obwoływać – głosić; 106,1
oby – gdyby; 25,2
ochota – uprzejmość, gościnność; 15,2
ocz – o co; 48,1
odkąsywać – gryźć; 93,5
odprawić – (w gwarze myśliwskiej) nakarmić psy, zwłaszcza po polowaniu nieużytecznymi częściami zwierzyny; 151,4
ojczyc – poddany; D 3
okrom – oprócz, z wyjątkiem; 139,1
oślnić – oślepnąć; 27,1,1
opał – żar; 109,10
opowiedny – dający odpowiedź, odpowiadający (?); 113,2
ordynek – rząd, szereg; D 1
ouzdać – założyć uzdę zwierzęciu, okiełznać; 208,2

padać – mówić; 152,1; 202,1
pamiątka – pamięć; 88,6
pełna – pełne naczynie (kielich, czasza, kufel) trunku; 212,2
pełniony – wypełniony, spełniony; 46 tytuł
perzyna – proch; 53,2,2
pieszczota – spieszczenie, określenie pieszczotliwe; 137 tytuł; 137,1
piędź – miara długości (ok. 20 cm); 90,2
plemię – rodzaj; 86,1

płatny – cenny, przydatny; 109,11
plużyć – szerzyć się, opłacać się, panować; 115,1; 115,2
podarze – podarunek, prezent; 140,3
podczas – czasem; 186,2
podwoda – posługa komunikacyjna, polegająca na obowiązku dostarczenia na potrzeby dworu konia wierzchowego bądź wozu z koniem i woźnicą; 86,4
pogotowie – w pogotowiu; 43,2
poko – póki; 90,2
pokój – spokój, odpoczynek; 89,1,2
pomnieć – pamiętać; 77,8
pono – podobno, zdaje się, chyba, prawdopodobnie; D 1; 41,3; 91,5
poprzyjać – sprzyjać, okazać się życzliwym; 146,1
pośledni – tylni, zadni; 130,6
potkać – spotkać; 163,3; 195 tytuł
potrafić – spotkać, natrafić, zdybać; 195,1,3
potrzebny – potrzebujący; 153,2
powabiać – przyciągać; D 2
powieść – przypowieść; 98,2
 – wyrażenie, zwrot; 211 tytuł
powolny – posłuszny; D 3
prawie – rzeczywiście, prawdziwie; 84,1; 93,2
prawy – prawdziwy; 110,11; 138,3,1
próba – świadectwo; 150,5
pry – prawi, mówi, rzecz; 40,1,4; 75,5; 119,3; 119,5; 151,4; 187,2
przebrać się – zabraknąć; 130,4
przecz – dlaczego; 4,1; 17,1; 157,1
przedać – sprzedać; 6,2; 38,2; 204,1
przedający – sprzedający; 92,4
przekwint – przesadna wykwintność, wybredność; 8,1
przewierżgnąć się – odwrócić się; 56,2
przyczynić – dodać; 25,6
przygoda – nieszczęście; 135 tytuł; 135,1
przykładać – nie żałować, nie szczędzić; 177,4
przymiot – zaleta; D 2
przymusny – przymuszający; 13,2
przynuka – zachęta, przymuszanie; 26,6
przypienać – doskwierać; 31,5

przypisać – wpisać podwójnie; 141,2,3
przypowieść – powiedzenie, przysłowie; 121 tytuł; 121,1
przysada – wada, przywara; 3 tytuł
przysłowie – przymówka, przygana; 141,1,1
przyspor – przysporzenie, powiększenie (?); 36,3
pulpitek – stół do pisania z pochyłym blatem; D 1

regiment – kierownictwo, zwierzchnictwo; D 2
respondować – odpowiadać (łac. *respondere*); 48,2
respons – odpowiedź (łac. *responsum*); 173 tytuł
rokować – prorokować, przepowiadać; 108,2
rozchorzeć się – rozchorować się; 51,2
roztworzony – rozpuszczony; 129,2
rozwozdziwy – rozwód, rozdzielanie się; 91,5
rucho – ogon u sukni, tren; 188,4
ruka – ręka (rut.); 144,1; 144,2
rybolów – rybak; 118,1
rzadki – słabowity; 55,4
rzetelny – prawdziwy; 210,2
rzekomo – rzekomo, pozornie; 145,1

sadzić się – kusić się, wysilać się; 150,7
sapor – dodatek smakowy: przyprawa, sos (łac. *sapor*); D 2
sążeń – miara długości (176 cm); 90,2
sektarz – zwolennik czyjejs nauki, naśladowca, stronnik, uczeń; 30,3
serby – gęśle serbskie, odmiana skrzypiec ludowych; 96,1,2
sieść – siąść; 132,1
siła – wiele; 133,1
sklep – piwnica; 101,5
służba – kredens; 3,6
snadnie – dobrze; 166,1
snadź – zapewne, widocznie, jakoż, podobno; 21,2,2; 27,2,1; 44,1,6; 46,3; 61,4;
96,1,1; 106,6; 111,2; 132,2; 154,2; 176,1; 195,1,7; 204,6
soroczka – długa, lniana koszula męska (rut.); 77,3
spaść się – rozpaść się; 204,3
sprawca – pełnomocnik, przedstawiciel; 192,11
sprawować się (komuś) – usprawiedliwiać się, tłumaczyć się; 76,2

srogi – duży; 199,2
sromota – wstyd, hańba; 150,4
starozakonowy – starotestamentowy; 24,6
statecznie – dostojnie, z powagą; 183,1
stawać – starzczać; 52,1
stroić – wyprawiać, wyczyniać, pokazywać; 41,1; 119,1
strojny – harmonijny, zgodny; 83,1
suknia – odzież wierzchnia (męska i kobieca); 205,1
swadźba – wesele; 77,3
szafarz – w zakonie: brat zajmujący się zaopatrzeniem i finansami klasztoru; 192,4
szczekarz – szczekacz, oszczerca; 30,4
szczypać – docinać, dogryzać; 30,5
szepliwy – sepleniący; 12,1
szermować – walczyć szablą; 169,9
szlafbank – otwierana ława do spania na wysokich nogach, z oparciami bocznymi i tylnym (niem. *Schlafen* – ‘spać’, *die Bank* – ‘ławka’); 53,1,2
szyk – wysokie, futrzane nakrycie głowy, zwykle męskie, z kłapami zakrywającymi uszy i kark (ros. *шык*); 156 tytuł; 156,1
szram – blizna, szrama (niem. *Schramme*, czes. *šrám*); 141,3,2
sztuka – kunszt (niem. *Stück*); 150,7

ślubowny – związany ze ślubowaniem; 170 tytuł

tablica – deska pod obraz (łac. *tabula*); 23,2
tarzyć – targować, handlować, kupczyć; 38,1
tema – temat (gr. *théma*); 169,2
toż – wszak, przecie; 86,5
truna – trumna (niem. *Truhe*); 90,4; 136,1
tyło – tyłko; 20,3

uciecha – zabawa, gra; 37,1,6
udatny – wdzięczny; D 2
uczciwość – szacunek, poważanie; 120 tytuł
ulać – hulać; 188,5
ultaj – hultaj; 175,3
upalenie – rozgrzanie; 109,2
urodzenie – pochodzenie, ród; 7,1

urząd: na urząd – umyślnie, celowo; 27,2,2
utkniony – przy którym coś wetknięto, wbito; 78,1
uważać – rozważać; 2,3; 157,1

wałtuch – wór (niem. *Wagentuch*); 8 tytuł
warzysty – gotowany; 127,3; 127,5
ważyć – wydać, poświęcić; 92,5
 – odżalować; 104,3
wąchać – wietrzyć; 107,2
wczas – świętowanie, biesiadowanie; 15,1
wczesny – odpowiedni, taki, jak potrzeba; 44,2,5
wety – deser; 186 tytuł; 186,1
widany – widoczny; 110,4
wiedzieć – znać; 124,1; 170,1
wiek – życie; 16,1
wiera – ani chybi, zaprawdę; 3,8
winnik – miotłka z gałązek brzoźowych z liśćmi, do smagania się w łaźni; 177,8
wnuka – wnuczka; 26,5
wódka – krople lecznicze; 109,1; 109,3; 109,5; 109,8; 109,9; 109,11
wróżek – różbita, wieszczek; 173,1,4
wszytko – tylko, zawsze; 29,2
wybrać – wygnąć, wypędzić; 169,4
wyczyniać – wytwarzać; 9,1,2
wydział – specjalność, zakres; D 1
wydzierca – władca grabiący poddanych; 88,1; 88,3
wygodzić – dogodzić, być usłużnym; 40,1,4; 44,2,6; 142,2
wygon – wspólne pastwisko pod wsią lub miastem; 37,1,7
wyhubać – wypłoszyć hukiem; 42,4
wykolatać – wystraszyć kołataniem; 42,4
wyniść – wyjść; 177,5
wyrażać – przedstawiać; 21,4
wyrażony – przedstawiony, ukazany; 21,1
wysługa – zasługa; 138,1,2
wyznawać – przyznawać, zaświadczać; 92,7
wzad – do tyłu; S
wzgórę – wzwyż, ku górze; 56,2

wzdam – jednak, przecież, rzeczywiście; 110,2; 120,1; 206,4
wždy – jednak, przecież, rzeczywiście; 3,3; 25,2; 159,1; 202,1

za – czy, czyż; 109,6; 109,9; 109,10; 141,4; 192,3
zakładać – (w gwarze myśliwskiej) zapuszczać psy do kniei; 151,2
zasię – natomiast; 171,2
zabawa – zajęcie; 22,1,1
zbawić – pozbawić; 39,1
zbiór – majątek; 88,4
zdarzyć – szczęścić; 169,6
zdrowie – życie; D 3
zedrzeć – wykipić, wyszydzić; 195,2,2
zetkać – zetknąć, spotkać, zderzyć; 172,2; 173,1,2
zgonić – dogonić; 104,8
ziewać (na coś) – czyhać (?); 85,2
zjadły – zajadły, zażarty; 168,2,1
zjąć – ogarnąć, opanować; 34,3; 73,1
złość – niegodziwość, zło; 56,1
zmaza – plama, skaza; 82,1
zmazać – pobrudzić, skałać; 63,1
zmysł – osąd, rozum; D 2
znacznie – znamienicie; S
znać – widzieć; 22,2,1
– widocznie; 41,2; 121,7
znaku – całkiem, zupełnie; 131,1
zyszczeć – zyskać; 74,1

żenie zob. *gnać*

żołnierska – żołnierstwo, służba wojenna, wojaczka; 204 tytuł; 204,5
żupan – podstawowa część ubioru męskiego: wierzchni kaftan, gęsto zapinany na guziki, z długimi wąskimi rękawami i stojącym kołnierzem (wł. *giuppone*); 31,8

Aneks

W aneksie pomieszczono pieśń „*A leta* [sic!] *vita*” *po polsku*, której tytuł przywołał Jagodyński w epigramacie *Muzyka* (96,2). Transkrypcja tekstu na podstawie pierwodruku w zbiorze *Pieśni i tańce zabawam uczciwym gwoli*, b.m. 1614, k. B₄v–C₁r. Wydawca korzystał z unikatku Biblioteki PAN w Kórniku, sygn. 12907.

A leta vita po polsku

- Chcemyli sobie
Być o tej dobie
Dobrej myśli, drużyno,
Melankolija
5 Niechaj stąd mija,
A ty się przymkni, wino.
Wesołe serce z wina się rodzi,
Kto wodą pełni, ten na śmierć godzi.
Fa, la, la, la etc.
10 Wino bez chyby zdrowia przyczyni,
Wino chorego zdrowym uczyni.
Fa, la, la, la.

- Wszystkie kłopoty
Ten trunek złoty
15 Bez pracy wykorzeni,
Ten wnet głupiego
W dziwnie mądrego
Swojem dymem przemieni,
Ten skakać każe chociaż chromemu,
20 Ten głos formuje przedtym niememu.
Fa, la, la, la.

Tytuł: *A leta vita* – zniekształcony włoski, powinno być: *A lieta vita* – wesołe życie.

w. 6 *się przymkni* – przybliżyć się.

w. 8 *pełni* – spełnia toasty; *na śmierć godzi* – naraża się na śmierć.

w. 18 *dymem* – przenośnie: omamieniem.

w. 19 *chociaż* – nawet.

A nieśmiałego czyni hetmanem,
Chudzinę ochrzczi na chwilę panem.
Fa, la, la, la.

- 25 Cóż wždy czyniemy,
 Że nie pijemy
 Napoju tak wdzięcznego,
 Zwłaszcza w tym domu,
 W którym zaś komu
30 Odmówią kiedy czego?
 Pijmyż z ochotą, nie krzywdząc sobie,
 Bo w tym nie krzywdą mnie, raczej tobie.
 Fa, la, la, la.
 Ja z swej ochoty, bez przynagłania,
35 Pić nie zaniecham by do zarania.
 Fa, la, la, la.

- Gospodarz pije
 Za zdrowie czyje,
 Za zdrowie koła tego.
40 Niechaj zdrów będzie
 W domu i wszędzie,
 Godzien zdrowia dobrego,
 Bowiem udziela z ochotą chleba,
 Wina też daje, ile potrzeba.
45 Fa, la, la, la.

w. 23 *Chudzinę* – biedaka.

w. 31 *nie krzywdząc* – nie żalując.

Sam też nie krzywdzi, spełni i skoczy,
Zgoła przyjaciel, nie tylko w oczy.
Fa, la, la, la.

50 Nuż, wszyscy kołem,
 Nie marszcząc czołem,
 Pij jeden do drugiego!
 Za czyje zdrowie,
 Niechaj kto powie.
 Za gospodarza cnego.
55 Niechajże zdrowym do sta lat żyje,
 Niechaj się szczęście przed nim nie kryje.
 Fa, la, la, la.
 Niech mu synowie pociechę rodzą,
 Niechaj mu troski w niwczym nie szkodzą.
60 Fa, la, la, la.

 Więc i muzycy,
 Dźwięk niech zakrzyczy,
 Jeno co wesołego.
 Niechaj w tym rządzie
65 Smutku nie będzie
 Ni kłopotu jakiego.
 Zwady na stronę. Kto pragnie zwady,
 Niechaj ustąpi z takiej biesiady.
 Fa, la, la, la.
70 My przyjaźń winem dziś zapiszemy,
 A z tym zapisem spać odejdziemy.
 Fa, la, la, la, etc.

w. 47 *nie tylko w oczy* – nie tylko na pokaz.

w. 59 *w niwczym* – w niczym.

Spis treści

Wstęp	5
Zasady wydania	32
Dworzanki	37
[Na herb Łódzia]	39
Jaśnie Wielmożnemu Panu ... Łukaszowi ... Opalińskiemu . . .	40
[1.] <i>Auxilium a Domino</i>	43
[2.] Białogłowy i ich mowy	43
[3.] Biesiady bez przysady	44
[4.] Bojaźń Boża niepotrzebna	44
[5.] Biada gorsza na dwa	45
[6.] Biada psu w piątek i rzeźnikowi	46
[7.] Bładość	46
[8.] Brzuch jak zły wańtuch	46
[9.] Brzuch	47
[10.] Bankiet	48
[11.] Bogobojność	48
[12.] Baba	48
[13.] Cha, cha – <i>anagramma</i> : ach, ach	49
[14.] Cześć	49
[15.] Cześć	50
[16.] Człowiek	51

[17.] Krucyfiks	51
[18.] Konwers	51
[19.] Ciężki chleb	52
[20.] Konterfet Benedykta Woyny, biskupa wileńskiego	52
[21.] Konterfet	53
[22.] Konterfet	53
[23.] Konterfet tyrański	54
[24.] Chudoba	54
[25.] Chudoba	54
[26.] Częstowanie	55
[27.] Chromota	56
[28.] Czapka za biret	56
[29.] Ciało	57
[30.] Chwała	57
[31.] Chustka	58
[32.] <i>Doma-tur</i>	58
[33.] Dobrodziejstwo	59
[34.] Dom	59
[35.] Dług	59
[36.] Dwór	60
[37.] Dary	60
[38.] Dar za dar	61
[39.] <i>Damnum speciosum</i> – gość w domu	62
[40.] Dyjalog	62
[41.] Dzieci miłe	63
[42.] Dzwony	63
[43.] Epitalamija i epitafija	63
[44.] Epitafijum	64
[45.] Ewangelija skażona	66
[46.] Ewangelija pełniona	66
[47.] Fortuna	67
[48.] Frasunek	67
[49.] Fałszywy świadek	68

[50.] Gadka	68
[51.] Gościnna	69
[52.] Gość i gospodarz	69
[53.] Grób	69
[54.] Grób – <i>anagramma</i> : borg	70
[55.] Gładkość	70
[56.] Herb wileński	71
[57.] Jaśnie oświecony	72
[58.] Język	72
[59.] Jako na świecie wszystko się plecie	72
[60.] Jałmużna	73
[61.] Jerzy	73
[62.] Kapłani	73
[63.] Krew Pańska	74
[64.] Kółko wieńcowe	74
[65.] Karczma	75
[66.] Kolęda kosmografja	76
[67.] Kolęda Szczęsn[emu] Serowsk[iemu]	76
[68.] Kaznodzieja kowal Boży	77
[69.] Kaznodzieja jak urzędnik	77
[70.] Kaznodzieja	78
[71.] Kieliszek bezdenny, bezmierny	78
[72.] Kufel	79
[73.] Kieliszek bez denka	80
[74.] Kufel	80
[75.] Koń i obrok	80
[76.] Koszlawy	81
[77.] Koszula	81
[78.] Krzyż	82
[79.] Kościół	82
[80.] Kamienica „Pod wszystkimi cnotami”	82
[81.] Koń i żona	83
[82.] Liżyobrazek	83

[83.] Łóżko	83
[84.] Łaska panińska	84
[85.] Łakomstwo czy pycha	84
[86.] Leńkoś	85
[87.] Lata	86
[88.] Lichwiarz i tyran	87
[89.] Lekarstwa	87
[90.] Miara człowieka	88
[91.] Mąż z żoną jedno ciało	89
[92.] Miłości ludzkiej pragnienie	89
[93.] Miłość odmienna	90
[94.] Miłość szkodliwa	91
[95.] Matka z córką	91
[96.] Muzyka	92
[97.] Miara w picciu i jedzeniu	93
[98.] Męstwo niewieście	93
[99.] Moskiewski rozum	93
[100.] Nagrobek muszce	94
[101.] Nędza niezbytą i niezbitą	94
[102.] Nowokrzęćcy	94
[103.] Napis nad grochem przy drodze	95
[104.] Obietnica abo raczej oszustnica	95
[105.] Obraz Boży	96
[106.] Obraz ministrów	96
[107.] <i>Os homini sublime...</i>	97
[108.] Odpusty gęste	97
[109.] Ogień	98
[110.] Ożenienie	100
[111.] Odmiana	101
[112.] Odmiana	101
[113.] Odpowiedź niespodziana	102
[114.] Obietnica	102
[115.] Przyjaźń zawarta	103

[116.]	Proporcja	103
[117.]	Podagra	103
[118.]	Piotrowych nóg umycie	104
[119.]	Pijanica	104
[120.]	Piec i uczciwość jego	105
[121.]	Przypowieść głupia, mądrze zganiona	105
[122.]	Pożyczka	106
[123.]	Poeta	106
[124.]	Potrawy	107
[125.]	<i>Proprietas</i>	107
[126.]	Pochlebstwo	107
[127.]	Potrawy	108
[128.]	Potrawy	108
[129.]	Pijaństwo	109
[130.]	Pochlebstwo	109
[131.]	Pokora	109
[132.]	Pies	110
[133.]	Post	110
[134.]	Pierścień	110
[135.]	Przygody ludzkie	111
[136.]	Pościel	111
[137.]	Pieszczoty	112
[138.]	Post	112
[139.]	Przykazanie	113
[140.]	Podarki	113
[141.]	Pismo charakterowe	114
[142.]	Pismo Ś[więte]	115
[143.]	Różga – <i>anagramma</i> : groza	116
[144.]	Ręka rękę myje	116
[145.]	Robota	116
[146.]	Rozmowa	117
[147.]	Rozprawa	117
[148.]	Rozum	117

[149.] Rada	118
[150.] Strój	118
[151.] Spowiedź	119
[152.] Szlachciecie sobie	119
[153.] Sprawiedliwość	120
[154.] Spowiedź	120
[155.] Śmierć	120
[156.] Szłyk	120
[157.] Świat i jego sprawy	121
[158.] Sprawiedliwość	121
[159.] Serce	121
[160.] Strzelba księża	122
[161.] Strzelba u teologów kozacka	122
[162.] Szlachty czy cnotliwych więcej	122
[163.] Sen	123
[164.] Strój	123
[165.] Szymierze	124
[166.] Szczęście A. P.	124
[167.] Straż	125
[168.] Śmierć	125
[169.] Tatarzy. Do J[ego] M[ości] K[siędza] Pawłowskiego, opata trockiego	126
[170.] Tablica ślubowna	127
[171.] <i>Trahe me post Te</i>	127
[172.] Trzej na jednego	127
[173.] Resp[ons]	128
[174.] Trzoda i pasterze	129
[175.] Wenus	129
[176.] Ubogi	130
[177.] <i>Votum</i> chłop Rusina	130
[178.] <i>Votum</i> popa ruskiego	131
[179.] Wanda, królowna polska	131

[180.] Ubogich błogosławieństwo	131
[181.] Włoskie delicyje	131
[182.] Wdowa	132
[183.] Wstyd	132
[184.] Wielomóstwo	132
[185.] Wielmożność	132
[186.] Wety	133
[187.] Woźnica	133
[188.] Wyżeł	133
[189.] Wieniec	134
[190.] Wiersze weselne	134
[191.] Wiary	134
[192.] Księża świeccy	135
[193.] Księża <i>in fabula</i>	136
[194.] Ksiądz ociec	136
[195.] Zająca potkać	137
[196.] Zła niewiasta	138
[197.] Złote wieki	138
[198.] Złote dary	139
[199.] Zęby	139
[200.] Zalecenie doktorskie	139
[201.] Zaloty	140
[202.] Ziemia	140
[203.] Zakład wygrany	140
[204.] Żołnierska	141
[205.] Żydzi	141
[206.] Żołnierstwo Marsowe	141
[207.] Złodziejska prawda	142
[208.] Złotych wieków przyczyna	142
[209.] Żal po panie	143
[210.] Zabójstwo i potomstwo	143
[211.] Źle zrozumiana powieść	144

[212.] Zdrowie przepite	144
[213.] <i>Dworzanek</i> pożegnanie a Zoila przywitanie	144
Literatura cytowana w objaśnieniach	145
Słownik	147
Aneks: Pieśń <i>A leta vita</i> po polsku	159

Najwybitniejsze dzieła, składające się na dzisiejszy kanon staropolskiego piśmiennictwa, z natury wyrastają ponad literacką przeciętność swoich czasów. O epoce, jej mentalności i gustach znacznie więcej mówią jednak utwory nie największe, a najbardziej typowe.

Biblioteka Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej, udostępniając najciekawsze utwory mniej eksponowanych dziś nurtów, przybliża dzieła reprezentatywne, a przez to nie mniej ważne od arcydzieł.

Tomiki serii przygotowane są zgodnie z wymogami stawianymi edycjom krytycznym. Prezentowane teksty opatrzone objaśnieniami oraz wstępem, wprowadzającym w istotną dla utworu problematykę historycznoliteracką.

W przygotowaniu:

Józef Bartłomiej Zimorowic

Hymny na uroczyste święta Bogarodzice

*

Stanisław Grochowski

Toruńskie nocy

*

Jan Aleksander Koreywa

Utwory okolicznościowe

ISBN 978-83-64003-71-4



9 788364 003714